Kraków

Gimnazyum

Św. Jacka 1906

SPRAWOZDANIE DYREKTORA

C. K.

GIMNAZYUM Św. JACKA

W KRAKOWIE

za rok szkolny 1906.

W KRAKOWIE.
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO

W DRUKARNI W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1906.

TREŚĆ:

O tragedyi Mieczysława Romanowskiego
p. t. „POPIEL I PIAST“.

Ustęp ze studyum krytycznego »Mieczysław Romanowski«.

Napisał Henryk Maurer.

Już pod sam koniec swej działalności pisarskiej (w r. 1862) Romanowski zwrócił się do dramatu. Zbiór więc z tego pola naturalnie ilościowo nie wielki. Przynajmniej w tem, co dotąd wydrukowano, jest tylko jedna zupełnie wykończona tragedya i mały fragment drugiej. Wprawdzie według Zdanowicza i Sowińskiego *(Rys dziejów lit. pol.)* w rękopisie poety »zostały podobno« jeszcze »dwa dramata: *Stańczyk* i drugi z czasów Kazimierza Jagiellończyka«, — jednakże p. Amborski, wydawca najzupełniejszego dotychczas zbioru poezyi Romanowskiego [1]), nic o tych dramatach w »Przedmowie« do swego wydania nie wspomina. Mówi tylko, że nie drukował pewnych utworów, »jakkolwiek zawierają piękne ustępy«, gdyż są »próbami«, które »zdaniem« jego »należało zostawić w tece«. Gdyby więc nawet pomiędzy tymi utworami, znajdowały się owe dwa dramaty, to byłyby to — przynajmniej według tego, co pisze p. Amborski — jeno »próby«.

I.

Zupełnym, wykończonym utworem dramatycznym Romanowskiego jest duża 5-o aktowa tragedya Popiel i Piast [2]).

---

[1]) Według tego zbioru właśnie (»Poezye Mieczysława Romanowskiego«. Lwów 1883. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 4 tomy) przytaczam niżej ustępy z tragedyi i stronice. Zarówno *Popiel i Piast* jak fragment *Wandy* mieszczą się w tomie III.

[2]) Pierwszy raz drukowana i wystawiona na scenie w 1862 r. we Lwowie.

Temat do niej wziął autor z bajecznych dziejów Polski, mianowicie z morza pradawnych walk Słowian z Niemcami, tego samego, w które już przedtem zanurzył się, jako epik, i wydobył z niego takie perły, jak *Uczta Geronowa, Gero na Lachach*, a szczególnie *Mściwój Szalony.*

I tym razem, jako dramatopisarz, wybrał bardzo szczęśliwie. Panowanie Popiela II przypada na czas w historyi całej Słowiańszczyzny bardzo ważny i ma w sobie dużo pierwiastku tragicznego. W historyi Słowian jest to epoka, w której pod grozą niebezpieczeństwa ze strony Niemców Polanie, lud lechicki w dolinie Warty i Gopła, zaczynają się skupiać w celu obrony i wytwarzają związek państwowy, mający z czasem urość w wielkie królestwo i stać się na długie wieki dla całego świata słowiańskiego tamą przeciw germańskiej fali. W podaniowych dziejach tego państwa polańskiego właśnie rządy Popiela II i jego śmierć mają doniosłe znaczenie dla losów późniejszej Polski. Po zupełnej zagładzie panującego rodu Lecha, spowodowanej przez samego Popiela, Piast jednoczy w swych rękach państwo, porozrywane przedtem na dzielnice, i zakłada dynastyę, której pięciowiekowe rządy z niewielkiego zawiązku uczyniły potężną monarchię polską. Tym sposobem postać Popiela zarysowuje się na niewątpliwie bardzo poważnem tle dziejowem i trzeba było tylko, aby on sam był lub przynajmniej mógł być wielkim i tragicznym, a wielka tragedya historyczna była gotową. Granitowa iście podstawa, stworzona przez same dzieje, czekała tylko na poetę-rzeźbiarza, któryby na niej umiał postawić bohatera.

A o to aż prosił się ów morderca stryjów, Popiel II. Prosił, aby z niego zdjąć przedewszystkiem śmieszność, jaką go okryło podanie, łączące jego imię z myszami, a jego dążeniom do powiększenia władzy królewskiej wytknąć szczytny cel wzmocnienia państwa przeciw Niemcom. I prosił, aby uwierzyć, że także w jego piersiach biło ludzkie serce, które, chociaż większe i wznioślejsze od innych, tak samo, jak inne, kochało matkę, żonę i dziecko i przywiązywało się do wiernych i szlachetnych, a nienawidziło kłamstwa i zdrady — i właśnie dla tego kłamstwa i zdrady nienawidziło stryjów, a najstraszniejszą walkę przebyło wtedy, gdy za namową żony przystało na zdradne

potrucie ich podczas uczty. I w nagrodę za spełnienie swej prośby obiecywał Popiel stać się bohaterem równie tragicznym lub tragiczniejszym nawet, niż Szekspirowy Makbet. Nie usłyszał go Słowacki, choć, wstąpiwszy na ziemię przedhistorycznych podań polskich, zaszedł nawet w okolice Gniezna w czasach, kiedy tam władał Popiel. Nie usłyszał, bo był ten Poeta głuchy na głos historyi i rozsądku, bo wierzył, że »lepszy od rozsądku jest »instynkt poetyczny«, bo mu ten instynkt poetyczny »szeptał do ucha nigdy wprzód niesłyszane wyrazy, a oczom pokazywał nigdy, we śnie nawet, niewidziane istoty«. I pokazał mu na tronie gnieźnieńskim po śmierci Popiela zasiadającą Balladynę i piorun spadający »na jej chwilowe panowanie«. A ten Popiel, poprzednik Balladyny? Ten jest wprawdzie u Słowackiego bardzo krwawy, ale nie jest to bynajmniej Popiel II z legendy, lecz także jedna z tych »nigdy, we śnie nawet nie widzianych istot«, Popiel IV. Zatem Popiel II napróżno wołał na Słowackiego. A jednak z pewnością drgnąłby na to wołanie, gdyby je mógł był słyszeć, Szekspir; naprawdę zaś usłyszał je Romanowski.

Jakie p o d a n i a wplótł poeta do swej tragedyi i jak je zużytkował?

W pierwszym rzędzie naturalnie oparł się na podaniu o Popielu II. Zmienił je jednak przedewszystkiem o tyle, że śmieszną śmierć od myszy, wylęgłych z ciał potrutych stryjów, zastąpił inną — z własnej ręki. Popiel ma w dramacie mniejszą liczbę stryjów (tylko dziewięciu) i tyko część ich truje, część topi podstępnie w Gople, jednego zabija w walce, z dwóch zaś ostatnich jeden zabija drugiego, poczem ginie w jeziorze. Ten Popiel, chociaż Romanowski nie nazywa go nigdzie II-gim, jest jednak właśnie legendowym (wskazuje to choćby pierwotny tytuł dramatu) i jako taki jest synem Popiela I, (jakkolwiek i ten nie jest ani razu w tragedyi wymieniony), ale dziadem jego nie jest bajeczny Leszek III, lecz Lech. Co to za Lech? — czy ten pierwszy, znalazca gniazda z białymi orłami i założyciel Gniezna, czy jaki inny? — Na pierwszy rzut oka niewiadomo. Romanowski wyraźnie ich nie odróżnia. I dziada Popielowego nazywa Lechem i tego, który założył Gniezno. Mimo to, po bliższem

rozpatrzeniu się w tragedyi jest całkiem niewątpliwą rzeczą, że poeta pod tym względem uszanował tradycyę i odróżnia Lecha, brata Czecha i Rusa, od dziada Popiela II, który, pomimo, że w dramacie nazywa się także Lechem, jest przecież identyczny z Leszkiem III z legendy [1]). Naprawdę więc zmiany, przedsięwzięte przez Romanowskiego w podaniu o Popielu II, oprócz jednej zasadniczej i ważnej w śmierci Popiela, w ogólnych zarysach są nieznaczne.

Wyzyskał poeta dalej legendę o kołodzieju Piaście (o przybyciu do jego chaty dwóch podróżnych podczas postrzyżyn Ziemowita, o gościnnem ich przyjęciu oraz cudownem rozmnożeniu przez nich miodu i jadła, o przepowiedni panowania w przyszłości i spełnieniu się tej przepowiedni). Z tej legendy wysnuł jedną z najpiękniejszych scen, przedstawiającą gościnę św. Metodego w chacie Piasta (sc. 7, aktu IV) i utworzył zakończenie tragedyi, w którem Piast zostaje królem.

Podanie o przybyciu Lecha nad Gopło i założeniu państwa Polan połączył z genezą wieców (str. 66).

Wprowadził wreszcie podanie o wyborze Leszka II wskutek zwycięstwa w wyścigach konnych (str. 179).

II.

T r e ś ć tragedyi jest następująca:

Właśnie Niemcy zawojowali Słowian zaodrzańskich. Nieszczęśliwi szukają pomocy u Popiela, potężnego króla sąsiednich Polan. Ten, sam nienawidzący Niemców, choć ma żonę z ich kraju, i wiedziony współczuciem dla bratniego plemienia słowiańskiego, gotów jest natychmiast zacząć walkę z najezdnikami, pod warunkiem jednak, że mu Zaodrzanie dostarczą ludzi, którzy spełnią ślepo wszystkie jego rozkazy. — Popielowi potrzeba takich ludzi do przeprowadzenia swych samowładnych dążeń w państwie. W dążeniach tych powoduje się głównie względem na dobro kraju, zależące według jego przekonania

---

[1]) Por. na str. 179, ust. o dawnym zwyczaju wybierania królów i na str. 178: »Z Lecha rodu to ostatni, wielkich miał królów ten ród«.

od silnej, niczem nieograniczonej władzy królewskiej. Tylko jej zdaniem jego zawdzięczali Niemcy swoją potęgę, którą poznał podczas pobytu u nich, a która zresztą przypominała mu się ciągle w coraz to dalej sięgającem wdzieraniu się ich w ziemie słowiańskie. Przypuszczał więc, że tylko absolutyzm może ocalić te nieszczęsne ziemie, a w szczególności jego państwo. Dzieliło się ono na dziesięć dzielnic, będących właściwie osobnemi, niezależnemi państewkami. Tylko bowiem w razie wojny z wrogiem zewnętrznym obowiązane były do wspólnej akcyi pod naczelnem kierownictwem Popiela; zresztą zaś zupełnie taką samą władzę, jak Popiel w swej królewskiej dzielnicy, mieli w dziewięciu innych jego stryjowie, jako książęta dzielnicowi. Spójnia zatem państwowa była bardzo słaba, a zwłaszcza bardzo niepewna, ponieważ król nie miał właściwie żadnego środka, aby przełamać możliwy opór książąt w przyczynieniu się do wyprawy przeciwko Niemcom lub przeszkodzić w łączeniu się ich wzajemnem, albo nawet z wrogami, przeciw niemu. Było to niewątpliwie bardzo dla państwa niebezpieczne i Popiel pragnął temu zapobiedz. Popychała go do tego nadto wrodzona żądza nieograniczonego władania, podniecana jeszcze przez żonę Adelę, Niemkę. Ona czyniła to i z wygórowanej królewskiej ambicyi, którą miała we krwi, i jako narzędzie Niemców, którzy za jej pośrednictwem chcieli oporne a silne państwo przez niezgodę pomiędzy królem a narodem osłabić a potem pożreć. Działała jednak zresztą w dobrej wierze, bo Popiela kochała. — Ale zamiary króla były do wykonania bardzo trudne. Już w jego własnej dzielnicy władza jego jako księcia była skrępowaną przez wiece, istniejące w całem państwie polańskiem od Lecha, założyciela Gniezna, przez które naród a w szczególności kmiecie wypowiadali swą wolę. Popiel więc przedewszystkiem zniósł je w własnej dzielnicy, aby naprzód swą władzę książęcą wzmocnić. Ale kmiecie pod przewodnictwem Piasta nie chcieli się zgodzić na takie swych praw ograniczenie i Popiel czuł, że będzie musiał ich opór przełamywać. Do tej walki więc, którą już rozpoczął z kmieciami, a w której nie spodziewał się bezwzględnego poparcia od rycerzy, sympatyzujących z dawnemi urządzeniami, potrzebował

takich ludzi właśnie, jak Zaodrzanie, takich »ślepych piorunów« swojej »woli«.

Na razie, wobec przygotowującej się wyprawy przeciw Niemcom, kmiecie za radą Piasta, nie chcąc przeszkadzać Popielowi w sprawie całego państwa dotyczącej, wstrzymali się z oporem; porozumieli się jednak z kilku najprzedniejszymi wojewodami rycerskich rodów, aby po wojnie wystąpić stanowczo w obronie wieców. Popiela więc ambitne plany już w chwili, kiedy wyruszał przeciw Niemcom, były z tej strony podminowane. Ale i z innej strony podniosło przeciw niemu łeb niebezpieczeństwo, grożące już wprost jego osobie. Mianowicie ze strony książąt plemiennych, jego stryjów. Ci, zaniepokojeni zniesieniem wieców, a jeszcze więcej darowizną, jaką jeden z nich (Władysław) właśnie dla wzmocnienia Popiela przeciw Niemcom uczynił mu ze swej dzielnicy, postanowili złączyć się dla wspólnej obrony kiedyś, gdyby swoim ciężarem chciał zwalić się na ich głowy. Z tych obaw stryjów skorzystali posłowie niemieccy, którzy przybyli na dwór Popiela, aby go darami i pochlebstwami wstrzymać od przygotowywanej wyprawy, lecz nic u niego mimo poparcia Adeli nie wskórali. Podmówili ich mianowicie do zdradzenia synowca w czasie boju.

Tego jednak niebezpieczeństwa (powstałego w dodatku za zgodą żony) Popiel całkiem się nie domyślał i ruszył w pole. I rozbił Niemców, chociaż bez współudziału stryjów. Część ich bowiem wstrzymała się od bitwy, nie uderzając na Popiela wprost z Niemcami, lecz ostrożnie śledząc z ukrycia przebieg walki, aby bez żadnego hazardu podeprzeć stronę zwyciężającą; część zaś, która nie chciała podać ucha Niemcom i mimo wszystko postanowiła walczyć z wrogiem, przybyła już po zwycięstwie. Zdradne zamiary stryjów odkryli Popielowi po klęsce sami Niemcy, nie wymieniając jednak imion zdrajców. Wskutek tego Popiel zwrócił się z podejrzeniem i obelgami przeciwko pierwszym trzem napotkanym a niewinnym. Przez to i z nich zrobił sobie zażartych wrogów.

Ten zatarg ze stryjami i wieść, że kmiecie z jego dzielnicy zbierają się na wiec, zmusza Popiela do zaniechania dalszej wojny z wrogami, choć błagają go o nią Zaodrzanie. Nie porzuca jednak myśli odbicia Zaodrza Niemcom, przeciwnie

stawia sobie to za najwyższy cel życia, lecz wpierw musi zetrzeć tę »pleśń«, która mu w państwie rośnie. Zaodrzanie są mu niezbędni, bo w zapalczywości swej zadarł już nawet z wojewodami rodów, zabijając jednego z nich za opór swojej woli i przypominanie mu wieców — rycerzom więc już ufać nie może. Zaodrzanie też zaciskają zęby i wracają z Popielem.

Wiec istotnie zebrał się na świętej błoni pod przewodnictwem Piasta. Mądry kołodziej broni nietylko prywatnej sprawy kmieci, dla których wiec był wszystkiem, lecz także całości i siły państwa, której według jego politycznego rozumu strzegą wiece. Ich wola bowiem obowiązuje we wszystkich wspólnych i najważniejszych sprawach całe państwo i ona łączy wszystkie plemiona w jeden naród [1]). Władza absolutna według Piasta, odpowiednia duchowi niemieckiemu, jest rażąco sprzeczna z duchem Słowian i całkiem niezdolna do utrzymania w kupie plemion. Popiel, znosząc wiece, »podcina naród, jak dąb u korzenia«, i wiedzą o tem dobrze Niemcy, popychający go do tego przez Adelę, aby go potem zgubić. — Tak przedstawił Piast całą sprawę królowi, gdy ten z wojskiem stanął przed zgromadzonymi kmieciami. Popielowi otworzyły się na chwilę oczy, lecz oślepiła mu je zaraz napowrót błyskawica radości na wieść o urodzeniu syna. Natychmiast wyrzucił z serca wstające już tam podejrzenie przeciw żonie i kazał wojsku rozpędzić oporne gromady.

Zgnębieni kmiecie przycichli. Za radą Piasta postanowili przeczekać burzę, na jaką się teraz zanosiło w państwie z powodu przygotowującej się wyprawy Popiela przeciw stryjom, a która, jak przewidywał Piast, musiała się zakończyć zniszczeniem całego rodu Lecha. W wojnie domowej nie chcieli brać udziału: nie mogli stanąć przy królu, który ich prawa samowolnie podeptał; do stryjów zaś nie mieli zaufania z powodu ich konszachtów z Niemcami. Więc tylko uzbroili zastęp pod wodzą Ziemowita, syna Piasta, aby czuwał na granicy przeciw wrogom, a gdy

---

[1]) Musiała więc organizatorska intuicya poety odgadywać w państwie polańskiem prócz wieców dzielnicowych także wielkie wiece państwowe, jakkolwiek poeta nigdzie o nich wyraźnie nie wspomina.

już »król i stryjowie wyżrą się bojami«, zaprowadził w państwie porządek.

Lecz na razie nie przyszło do wojny w rodzie Lecha. Zapobiegła temu matka Popiela, Bożenna, czyniąc z kwestyi zgody króla ze stryjami sprawę religii i »starego zwyczaju«, nakazującego »poczcić bogów za dziecko w gontynie« i na tę uroczystość zaprosić wszystkich krewnych, aby dziecku nadali miano. Popiel dotychczas tego nie uczynił, więc matka gwałtownie uderzyła w tę stronę właśnie, łamiąc wreszcie pogróżkami i wyrzutami opór syna, co nie udało się przedtem nawet Adeli. Ta bowiem od chwili zostania matką zapomniała o sobie i o Niemcach i z lęku o nie zaczęła teraz odradzać mężowi wyprawę, do której sama go przedtem podburzała.

Ale z tem zaproszeniem, jakie Popiel, ulegając Bożennie, posłał do książąt, niebezpieczeństwo, grożące od nich dziecku, nie ustawało. Więc Adela powzięła myśl pozbycia się stryjów zdradą. Popiel ma wstręt do zdrady, ale niezaspokojona nienawiść, która go rozsadza poprostu, pomaga Adeli wciągnąć go w krąg swego zbrodniczego zamysłu. Adela tryumfuje, bo myśli, wlewając truciznę do czarnych dzbanów, przeznaczonych dla książąt, że już niezadługo przestanie się obawiać. Nie przeczuwa, że nie wszyscy stryjowie przybędą na przygotowaną im przez nią ucztę. O dwóch wie napewne, że nie przybędą, bo ci już, jak postanowiła, utonęli podczas przeprawy w Gople; ale zawód sprawili jej trzej inni, którzy całkiem zaprosin synowca nie przyjęli. Ugościła więc na śmierć tylko czterech przybyłych, nie tracąc uprzejmego spokoju aż do końca. Popiel jeszcze w ostatniej chwili przed ucztą chciał się cofnąć, ale ona nie dopuściła do tego i Popiel po skończeniu uczty miał już tylko trzech stryjów przeciw sobie. Ale na sobie miał zarazem przekleństwo matki, które było zakończeniem strasznej uczty, a dla niego stało się wkrótce cięższem od wszystkich stryjów, gdyby żyli. I tego nie przewidziała Adela. Popiel odtąd stracił całkiem energię i wiarę w siebie. Klątwa matki przypomniała mu wróżbę, ciążącą od wieków na rodzie Lecha, według której ród ten wyginąć miał sam przez siebie. To, co się już dotąd stało, nie jest niczem innem, tylko spełnianiem się przeznaczenia i Popiel zginąć musi. Już słyszy za sobą jego

krok cichy, ale coraz szybszy i bliższy i chciałby tylko uciekać przed nim jak najdłużej. Nawet zwycięstwo nad stryjami już nie pomoże. Ciśnie mu się ono samo w ręce, ale Popiel walkę przerywa i pozwala stryjom uciec przed swoim mieczem, bo z śmiercią tych trzech ostatnich stryjów i jego śmierć się zbliży. Jest jak zahipnotyzowany wpatrzonemi weń nieruchomo strasznemi oczami Przeznaczenia. Budzi się jeszcze czasem, gotów przerazić nietylko ludzi, ale i bogów samych nawet — walczy tak, że od trzech pokruszonych mieczów zaściela się całe pole trupami z trupem siódmego stryja — ale plonu z tego pola nie zbiera. Opuszczają go ostatni wojewodowie rodu, jużto łącząc się ze stryjami lub ciągle jeszcze wyczekującym Piastem, jużto na własną rękę zdobywając sobie w powszechnem zamieszaniu udzielne księstwa. Zostaje mu jeszcze trzystu wiernych i nieodstępni Zaodrzanie z Żórawiem. Za radą żony chce się zbliżyć do kmieci i przez nią ofiarowuje Piastowi rękę swojej siostry Kaliny dla Ziemowita, o których wie, że się wzajemnie kochają, ale Piast wręcz odmawia, poświęcając szczęście swego syna dla czci kmieci. Pozostaje ostatni bój, zakończony zwycięstwem stryjów. Popiel cofa się do zamku, aby zginąć, — jak królom przystało — z własnej ręki«. Przed śmiercią spotyka go jeszcze jedna zdrada, ostatnia i najboleśniejsza — zdrada żony. Namówiona przez spowiednika, postanawia ona ratować ucieczką nie tyle siebie, ile dziecko. Na tę chwilę właśnie natrafia Popiel. Wtrąca kapelana przez okno do jeziora, a Adeli czyni gorzkie wyrzuty — i zato, że mu była złym duchem, i zato, że go chciała w ostatniej chwili opuścić. Wzywa ją do odebrania życia sobie i dziecku, dla którego nie ma królestwa, a gdy ona waha się jeszcze, zmusza ją do tego przepowiednią służby u »podłych stryjów«. Adela więc rzuca się w fale Gopła, a on zabija się mieczem.

Państwo polańskie pozostało bez króla. Chociaż bowiem po śmierci Popiela jeden z dwu ostatnich stryjów zabił skrycie drugiego, aby zagarnąć całe państwo, to jednak tem morderstwem (wykrytem przez Bożennę, przypadkowego świadka zbrodni) zraził sobie wojewodów rodu i rycerzy, — kmieci zaś, pamiętających mu ciągle dawną zmowę z Niemcami, nie miał nigdy po swojej stronie. Uchodząc przed Ziemowitem, zginął

ostatni męski potomek Lecha w Gople. Z całego rodu pozostała tylko siostra Popiela, Kalina. Tę Bożenna przed śmiercią swoją zaręczyła z synem Piasta, którego jeszcze Popiel za uratowanie mu życia w walce wyniósł do stanu rycerskiego. On po śmierci Popiela ze swym zastępem kmieci oczyścił państwo ze samozwańczo uksiążęconych wojewodów i przywrócił w niem ład i spokój. — Kierował zaś wszystkiem Piast. Koło niego też skupił się cały naród — i kmiecie ze wszystkich dzielnic i wojewodowie rodów z rycerstwem. Przed nim zaprzysięgli rycerze po wieki wieków prawa kmieciom i odnowiono przymierze między plemionami na świętej błoni. Jego wreszcie za mądrość i zasługi i jakby za natchnieniem św. Metodego, który podówczas apostołował na ziemi Polan, cały naród, jak jeden mąż, obrał królem.

III.

Oto jak ożyła przeszłość w tragedyi Romanowskiego.

Budowie jej trzeba naprzód ogólnie zarzucić to, że, jakkolwiek rzecz sama najzupełniej odpowiada tytułowi, jednakże nie jest ona »tragedyą Popiel i Piast«. Tragedya pod tym tytułem jest zresztą wogóle niemożliwa. Bohaterem tragicznym mógł być tylko Popiel II i tragedya może mieć tylko jego imię. Ponieważ jednak w tem, co poeta napisał, występuje istotnie Piast jako równorzędna prawie postać z Popielem i jego przeciwstawieństwo, przeto rzecz jest właściwie historyą dramatyczną o Popielu i Piaście, która tylko obejmuje tragedyę — tragedyę Popiela mianowicie. Sama więc tragedya rozgrywa się tutaj tylko na tle historyi dramatycznej, i jeśli chcemy omówić budowę pierwszej, musimy ją oderwać do pewnego stopnia od drugiej.

Przedtem jednak jeszcze spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: Skąd się wziął w utworze Romanowskiego ten błąd, który musiał poniekąd ujemnie wpłynąć na budowę samej tragedyi? Czy poeta popełnił go przez nieuwagę lub nieumiejętność, czy rozmyślnie? Bez żadnej prawie wątpliwości — rozmyślnie. Dla tendencyi poświęcił czystą sztukę, artysta ustąpił w nim nauczycielowi.

Poeta przed powstaniem wzywał do zgody i braterstwa (jak to widoczne jest także w jego liryce i epice), do wspólnego działania szlachty z ludem — i z tego powodu chciał koniecznie jak najwyraźniej stawić narodowi przed oczy taki przykład zjednoczenia plemion polańskich na zasadzie braterstwa między kmieciami a rycerzami i błogosławione skutki takiego zjednoczenia. Sposób, w jaki to chciał zrobić i zrobił (por. sceny 10, 11 i 12 aktu V), możliwy był tylko przy rozszerzeniu tragedyi Popiela w historyę o Popielu i Piaście.

Że tylko nauczycielstwo narodowe odegrało tu swoją rolę i to z całą zgodą artysty, świadczy choćby istnienie dwóch redakcyi utworu, z których pierwsza była tylko tragedyą, zatytułowaną *Popiel Drugi*, a dopiero w drugiej tragedya ta została rozszerzoną [1]).

Sama tragedya, jeśli pominiemy pewne usterki, spowodowane późniejszem rozszerzeniem, jest zbudowana doskonale. Pierwszy akt zawiera znakomitą dyspozycyę całości. Jest w nim w zarodzie wszystko, co później będzie się rozwijało, a przedewszystkiem zawiązek akcyi głównej, t. j. walki Popiela o samowładztwo z kmieciami i książętami. Zaczyna ją Popiel zniesieniem wieców, które budzi przeciw niemu nieufność książąt plemiennych, jego stryjów. Walka pomiędzy królem a kmieciami zwłaszcza, postanawiającymi stać mocno przy swych prawach, wybuchnąć musi. Na razie wstrzymuje ją tylko wyprawa przeciw Niemcom, w której kmiecie nie chcą przeszkadzać Popielowi. — I konflikt jednak ze stryjami już zaraz w pierwszym akcie staje się więcej jak prawdopodobnym wobec przygotowującej się za sprawą Fuchsa zdrady stryjów w niedalekiej walce z Niemcami.

W akcie II wzrost akcyi. Po zwycięstwie Popiela zdrada stryjów wychodzi na jaw, a ponieważ wskutek fatalnego zbiegu okoliczności Popiel obraża podejrzeniem niewinnych, więc wszystkich ma przeciw sobie. Sam rozjątrzony na nich do najwyższego stopnia za zamach skrytobójczy. Przyszła walka ze stryjami już prawie pewna. Kmiecie zaś właśnie ją rozpoczęli. Po pobiciu Niem-

---

[1]) Por. *Przypisek wydawcy* na początku tragedyi.

ców zbierają się na wiec. Popiel rozgania ich przemocą, a kmieca krew, rozlana przez niego na świętej błoni i zamordowanie wojewody, który się oparł jego woli, odsuwa od niego wszystkich kmieci i zraża do niego część rycerstwa. Popiel wszedł na drogę zbrodni i wykopał przepaść pomiędzy sobą a pniem narodu.

W akcie III napięcie akcyi dochodzi stopniowo do najwyższego punktu i przełomu. Kmiecie zgnębieni, ale nieugięci, stawiają milczący opór; Popiel przygotowuje wyprawę przeciw stryjom. Jego jednak bezgraniczna nienawiść ustąpić musi wobec matki. Wyprawa odwołana — Popiel zaprasza stryjów na uroczystość poczczenia syna. Ale wskutek nienawiści, która tłumiona, tem wścieklej sroży się w jego sercu, zgadza się na podstępne wymordowanie przez żonę zaproszonych. Następuje najwyższy moment tragedyi — uczta, zakończona przekleństwem matki. Odtąd akcya zaczyna spadać.

Popiel prowadzi jeszcze walkę z trzema pozostałymi stryjami, ale już bez energii i wiary w siebie. Zgiętego pod ciężarem przekleństwa w akcie IV ciągną duchy pomordowanych do zguby. Opiera się, wzywa na pomoc kmieci, tych jednak nie dopuszczają do niego właśnie duchy i Popiel musi zginąć.

Ginie w akcie V, po przegranym boju z dwoma jeszcze pozostałymi stryjami.

Taki jest stos pacierzowy tej tragedyi, wydłużający się ciągle i stopniowo przez trzy akty ku górze i dopiero w czwartym załamujący się nagle i opadający gwałtownie aż do końca. Architektonika więc w najistotniejszej części wzorowa.

Nie tylko jednak w tej najistotniejszej części. I żebra stosu zrastają się z nim mocno i należycie, podtrzymując cały korpus tragedyi pewnie i bez wysiłku. Takiem potężnem żebrem z jednej strony jest cała akcya żony Popiela, Adeli, pobudzającej go do walki z kmieciami i do pozbycia się stryjów, — z drugiej strony Bożenna, jego matka, działająca w kierunku wprost przeciwnym. Obie te, dyametralnie przeciwne działalności zrastają się w akcie III w jednym i tym samym punkcie z akcyą główną i w równym stopniu przyczyniają się do jej najwyższego napięcia. I Adela i Bożenna, każda z innych pobudek, ale obie, powstrzymują w tym akcie Popiela od walki ze stryjami. Zaniechanie tej walki sprowadza ucztę przy końcu

aktu, na której okropność składa się zarówno trucizna Adeli, jak przekleństwo Bożenny.

Tamta kość pacierzowa z temi dwoma żebrami stanowi szkielet tragedyi, z którym organicznie wiąże się i na którym niewzruszenie opiera się wszystko inne. To, co jest nieproporcyonalne lub luźne w tej budowie, wywołane jest późniejszą przeróbką. I możnaby całkiem dokładnie wskazać sceny, sytuacye, a nawet osoby, które to, że są, lub że są takie, jakie są, zawdzięczają tylko chęci poety uczynienia z Piasta antytezy Popiela i wynikłej stąd konieczności nakreślenia jego postaci z większą wyrazistością na odpowiedniem tle. — Bez istotnego n. p. znaczenia dla tragedyi jest św. Metody wraz z dyakonem i stąd scena 7 aktu II, wprowadzająca ich na widownię, jest całkiem luźna, a inne, w których i oni uczestniczą, przez nich właśnie przedłużają się niepotrzebnie (np. sceny 9 i 10 w akcie II). Za rozwlekłe także lub niekonieczne są pewne sceny kmiece lub odbywające się w chacie Piasta (np. scena 7 aktu IV, lub 1 i druga aktu V) i inne. — Niewątpliwie więc późniejsze rozszerzenie tragedyi (objawiające się zwłaszcza w sześciu ostatnich scenach aktu V, zupełnie do tragedyi Popiela nie należących) wpłynęło poniekąd ujemnie na jej budowę. Spowodowało mianowicie luźność lub rozwlekłość niektórych scen, a więc nieproporcyalność lub zbyteczność w szczegółach, które to wady tragedyi w całej »historyi« znowu (co podkreślimy jeszcze niżej) robią właśnie wrażenie proporcyi i konieczności. W ogólności jednak budowa tragedyi Popiela jest, jak już zaznaczyłem, wzorową.

Czy to jest naprawdę tragedya? — Ma niewątpliwie jej budowę, a Popiel na zewnątrz przedstawia się istotnie jako bohater tragiczny, bo dąży ku pewnemu celowi, w dążeniu tem napotyka przeciwne siły, walczy z niemi i w walce tej upada. Ale czy Popiel ma także wewnętrzne warunki na tragicznego bohatera? Czy jest w nim wina lub przynajmniej czy ciąży na nim nieszczęście, fatum tragiczne? Jest w nim wina, ale przedewszystkiem ciąży na nim fatum tragiczne. Winnym jest Popiel swojej zguby dlatego, bo sprowadza ją przez swe zbrodnie, które sam uznaje za takie i na które

się wzdryga (zamordowanie Mirosza w akcie II i przyzwolenie na śmierć stryjów); zarazem jednak zgubie tej nie mógłby zapobiedz, choćby chciał, bo zawiesiło ją nad nim Przeznaczenie. Ono od wieków postanowiło zatratę rodu Lecha i wybrało Popiela, jako tego, który ten odwieczny wyrok miał wypełnić. Popiel musiał wejść na tę drogę, na którą wszedł, wszedłszy zaś raz, nie mógł się już z niej cofnąć, choć spostrzegł zaraz (po zamordowaniu Mirosza), że była »straszną«, i choć czuł, że im dalej, tem musi być straszniejszą, i że go może zawieść do zguby [1]. Musiał wejść na drogę walki z kmieciami, bo mu Fatum włożyło w duszę żądzę nieograniczonego panowania a przy boku postawiło złego ducha, Adelę, która tę żądzę w nim rozdmuchała w nieugaszalny pożar. — I co może najtragiczniejsze w losie Popiela — to ta straszna ironia Przeznaczenia! Bo i Popiel (według ludzkich obliczeń) byłby może inny, gdyby nie ów duch obok niego — jego żona. Piast mówi:

I chcą — i serca zepsuć ci nie mogą,
Nie mogą wszystkiej krwi zatruć ci w łonie:
Miałbyś ty czyste jak u dziecka dłonie,
Gdyby nie obcych złość i podżeganie...
Ale nieszczęsna powiodła cię dola
W kraj, gdzie przekleństwa, gwałty i niewola.
Tam struli'ć ducha, tam dali ci żonę,
By podżegała twe roznamiętnione
Serce...
A wiesz dlaczego? Nie mogą ci sprostać
Zostającemu w zgodzie z plemionami —
To ród, co wiecznie z gotowymi kłami
Czyha na krwawe sąsiadów niezgody;
Ty brniesz w ich sidła...

Tu właśnie ta ironia: Fatum do zgubienia Popiela, tak nienawidzącego Niemców, ich właśnie użyło za narzędzie. Ich przykład [2]) i podszepty Adeli rozbudziły drzemiącą w jego duszy żądzę jedynowładztwa. I Popiel aż do końca wierzył, że, dążąc do niego, działa w interesie narodu, że tylko ono może

---

[1]) »O straszną duch mój wybrał sobie drogę;
Zajdę — gdzie zajdę! — wrócić już nie mogę...« (str. 54).

[2]) Por. sam początek sceny 2 aktu I.

uratować państwo przed wiecznie głodną i wiecznie otwartą paszczą Niemców [1]). Bo Fatum przedtem zamknęło jego oczy: nię widział, że absolutyzm nie jest (jakby może powiedział Samuel Zborowski Słowackiego) »formą z ducha narodu«, lecz obcą mu i nienawistną; nie wiedział, że to, co było dobre u Niemców wówczas, mogło być złe już wtedy pośród Polan i że nie mogło całkiem wobec oporu ich z natury wolnego ducha dać się urzeczywistnić. I nietylko zamknęło jego oczy na fakt, który Piast rozumiał doskonale, ale nawet nie pozwoliło Piastowi mu ich otworzyć, oślepiając je natychmiast jaskrawym blaskiem wieści o urodzeniu syna [2]). I tak przez cały ciąg tragedyi, przez całą tę straszną drogę, na którą wstąpił i po której kroczy Popiel, widać wiszące nad nim i pilnujące go nieubłagane Przeznaczenie. Na zbrodnie duch jego się przeraża [3]), a mimo to on je popełnia i musi popełniać, bo ma niepohamowaną i nieznoszącą oporu duszę, a na opór natrafia ciągle. Ten zupełny brak panowania nad sobą, to ogromne poczucie mocy i ta chęć zamienienia ludzi w »ślepe pioruny« swojej woli — jest przyczyną śmierci Mirosza i wielu kmieci na błoni wiecowej, a nawet zagraża przez chwilę życiu Piasta. — Popiel Romanowskiego bynajmniej krwiożerczym nie jest. Zbrodnie, jakie własną ręką popełnia, pochodzą z niepohamowania, nie ze srogości usposobienia. Dadzą się jednak wytłómaczyć wprost z tego usposobienia. Ale w jaki sposób Popiel mógł zgodzić się na z d r a d n e sprzątnięcie stryjów? On, który zdrady nienawidził, jak samych stryjów, ich zaś właśnie nienawidził za zdradę i tylko za nią? Tu może najstraszniej uwidocznia się czynne wmieszanie się Losu w sprawy ziemskie i okrutne jego szyderstwo wobec ludzi, pragnących pokrzyżować jego plany. Popiel chciał walki ze stryjami. Byłby ich zapewne pokonał i pozabijał i samby pewnie potem zginął, aby się wypełniło to, co było w górze postanowione. Ale ludzie chcieli temu przeszkodzić. Bożenna, matka Popiela, która wiedziała o wróżbie, ciążącej na rodzie Lecha, i ciągle o niej myślała, ona, którą Fatum uczyniło niejako zastępczynią swoją na ziemi, i przez którą ostatecznie pó-

[1]) Por. str. 83 i 161 u dołu oraz str. 162 u góry.

[2]) Koniec aktu II.

[3]) Jego refleksye po zamordowaniu Mirosza i Czorcza w akcie II.

źniej przemówiło — ona chciała zapobiedz temu [1]). Zapobiegła jednak tylko wyprawie orężnej przeciw stryjom i śmierci ich na polu walki, gdyż Przeznaczenie zato zgotowało im haniebną śmierć, częścią w jeziorze, częścią w zatrutych dzbanach. Użyło do tego złego ducha Popiela, jego żony. Z ziarna złego podszeptu rzuconego przez nią na rozkładającą się już od spotworniałej nienawiści duszę męża, zeszła ostatnia jego i najokropniejsza zbrodnia, do której on s a m, z n a t u r y s w o j e j był niezdolny. Świadczy zresztą o tem ta jego straszna walka z sobą przed ucztą i podczas uczty i jego zachowanie się podczas uczty, nie mające może w swym rozpaczliwym tragizmie przykładu nigdzie. Popiel szamoce się tam jak robak w siatce, którą go oplątał ze wszystkich stron nielitościwy, potworny pająk — Przeznaczenie. I zaraz potem przysunął się ten pająk, aby ssać krew ze swej ofiary — jeszcze żywej. I poznał go wówczas Popiel, który przedtem tylko niejasno czuł, że jest coś nad nim czy przy nim, coś, co go ciągnie tam, gdzie on nie chce, a czemu on się nie może oprzeć. Poznał go po przekleństwie matki. To on — ten oddawna przepowiedziany los rodu Lecha! I odtąd już pamięć tego losu i pewność, że on się właśnie spełnia na nim i że się spełni, spełnić musi, nie opuszcza Popiela aż do końca [2]). A on, ten los, ziszcza się już teraz szybko — mimo że Popiel jeszcze próbuje mu się oprzeć — i na nim samym i na dwóch ostatnich męskich potomkach Lecha.

Że rzeczywiście i rozmyślnie Przeznaczeniu wyznaczona jest ta w tragedyi dominująca rola, którą scharakteryzowałem, że nie jest ona moją hipotezą jedynie — na to dowód już zaraz w akcie I. Tam (w scenie 7) wprowadza je na widownię Bożenna już po zawiązaniu się akcyi, określając niejako z góry jej konieczny kierunek i koniec nieunikniony. Opowiada Kalinie sen, który jest tylko przypomnieniem wróżby, ciążącej na rodzie Lecha:

Śniłam, że duchy snuły się po ziemi,
Jęcząc. Nad Gopłem jam siedziała smętna,

---

[1]) Por. w akcie III. scenę 6, str. 87:
B o ż e n n a: »Ha! więc wyrocznię spełnią na was bogi!...«

[2]) Por. cały akt IV., zwłaszcza monologi Popiela.

A woda była szumiąca i mętna.
Cała zaś nasza Lechowa rodzina
Szła po tej wodzie obok mego syna
Ku mnie. Na królu były znaki krwawe;
Z niebios słyszałam przekleństwo i wrzawę,
A ci wśród wrzawy po tej mętnej fali
Szli, i w ciemności, jęcząc, upadali,
A potem upadł Popiel . . . .
. . . .
Jużem ci o tem, Kalino, mówiła,
Że na Lechowym rodzie wróżba cięży...
Słuchaj, ten ród sam rwie się już i pręży,
Aby paść...

Już więc zaraz z początku od tego snu, przypominającego dawną wróżbę, pada ponury cień fatalizmu na całą dalszą akcyę, która zresztą będzie się rozwijała (na pozór, jak wogóle wszystko na ziemi) sama przez się i całkiem konsekwentnie z »naturalnych« uczuć, myśli i czynów ludzkich, ale nad którą my będziemy widzieli ciągle Fatum, czuwające, aby się tak właśnie rozwijała, jak od wieków postanowiło Ono. I ciągle zresztą ukazuje nam je zawieszone nad tragedyą Bożenna [1]. Przez nią przypomina ono nieustannie, że patrzy na wszystko i widzi wszystko, i przez nią, w jej przekleństwie obwieszcza, że to, co się miało stać, już się staje. Ono też podnosi grozę akcyi, tragicznej już samej przez się. Bo zresztą ani Popiel ani inne osoby, występujące w tej tragedyi, nie są bynajmniej bezdusznymi pionkami, posuwanymi przez Fatum, lecz poruszają się same, wskutek działania sprężyn własnej duszy. Tylko że te sprężyny właśnie są fatalne i muszą działać tak, a nie inaczej.

Przez to całkiem wyraźne uwydatnienie najgłębszej istoty ludzkich czynów — ich fatalności, przez to wydobycie jej

[1] W akcie II zwłaszcza w 1 scenie: »Przyjdzie ta godzina że ja za krocie matek przeklnę mego syna«, str. 74; »Dziś ja, królowa, przekląć tylko mogę, lecz jeszcze czekam«, str. 77; w 6 scenie: »Ha! więc wyrocznię spełnią na was bogi!« str. 87; w 15 scenie, gdy nie wszyscy stryjowie zaproszeni przybyli: »Ha! znać chcą bogi, aby się to stało, co raz wieszczono o Lechowym rodzie!« str. 107. — Podobnie różne słowa Bożenny w akcie IV i V.

z głębi dusz, gdzie czyny już takie w zawiązkach drzemią, jakie z niej później wyjdą na świat, oraz zawieszenie tej fatalności widoczne nad czynami, Romanowski ogromnie pogłębił ich tragiczność. Popiel działa i nie może działać w innym kierunku, jak w tym, w którym go popychają siły jego własnej duszy, chociaż czuje, że go popychają do zguby — nie może, bo tym siłom oprzeć się jest niezdolny. Te siły zaś muszą go popychać w tym, a nie innym kierunku, bo są fatalne. Przeokropna tragedya ludzka! — — Tragicznym jest Popiel w chwili, kiedy mówi:» Jest niewidoma jakaś dłoń karząca, której się żadna nie ustrzeże wina« (str. 126), lecz stokroć tragiczniejszą jest ta jego wybuchowa refleksya:

Ha! jeśli bogi są za błękitami,
Jeśli wiedzieli, co się będzie działo
Ze mną, gdy stanie się to, co się stało —
Czemuż od jadu rąk nam nie wstrzymali?...
Chcieli snać tego, co mi spełnić dali,
A teraz niszczą wykonawcę woli...
O! wy sternicy straszni ludzkiej doli!...

A my właśnie nad całą akcyą widzimy najwyraźniej owych »strasznych sterników ludzkiej doli«. I stąd ta przeokropność tragedyi. —

Tyle na razie o samej tragedyi w tym właściwie obrazie dramatycznym, nazwanym przez poetę tragedyą a zatytułowanym »POPIEL I PIAST«. Resztę powiemy przy ocenie już całego obrazu, którego ta tragedya jest najistotniejszą częścią składową. — Co skłoniło poetę do rozszerzenia jej w ten sposób, już wiemy. Idzie teraz o to, jak się to rozszerzenie, ten cały obraz, ta historya dramatyczna o Popielu i Piaście przedstawia pod względem artystycznym.

Przedewszystkiem powtórzyć trzeba, że to samo, co we właściwej tragedyi jest za rozwlekłe lub zbyteczne, w całym obrazie jest zupełnie proporcyonalne, że więc obraz ten pod względem budowy jest dobry. I św. Metody wraz z dyakonem i wszystkie sceny i sytuacye i zbyt szczegółowa w tragedyi charakterystyka niektórych osób (zwłaszcza Piasta) występuje teraz inaczej, w innym stosunku, w innem świetle. Jest symetrya, harmonia w całym obrazie.

Przedstawia on chwilę przełomową w dziejach państwa polańskiego, chwilę, w której rozstrzygają się jego losy, kryzys w jego rozwoju, z której ono wyjdzie albo mocniejsze jeszcze, niż przedtem i żyć będzie dalej i wzrastać, albo słabsze i zginie, stanie się łupem Niemców. Niebezpieczeństwo to rozumieją przedewszystkiem dwaj ludzie, przeciwstawieni sobie w »tragedyi«: Popiel i Piast. I obaj w tem, co robią, dążą do usunięcia tego niebezpieczeństwa, mają jeden i ten sam cel na oku: stworzenie silnego państwa, któreby się mu mogło oprzeć. Różnią się tylko w zapatrywaniach na środki, prowadzące do tego celu. Popiel mniema, że silnem stać się może państwo tylko przez nieograniczoną niczem władzę królewską i z tego powodu znosi wiece; przeciwnie Piast widzi w wiecach, których »wola« obejmuje wszystkie plemiona, jedyną podporę państwa i dlatego walczy w ich obronie. Obaj jednak nie rozumieją dostatecznie największego niebezpieczeństwa, w jakiem znajduje się państwo wskutek podziału na dzielnice. Wprawdzie Lech, dziad Popiela II, wyznaczając każdemu z 10 synów kawał kraju, jednego z nich, Popiela I, ustanowił królem, któremu inni, jako książęta, obowiązani byli dać pomoc w razie wojny z Niemcami [1]), lecz nawet najenergiczniejszy król zdany był właściwie w takim wypadku na ich łaskę. Pokazało się to już na stryjach Popiela II podczas wyprawy przeciw Niemcom. Piast więc, przeciwstawiając absolutyzmowi Popiela wiece, miał słuszność nie dlatego, jakoby one jedne utrzymywały jedność państwa (bo i one zapewne nie potrafiłyby zmusić plemiennych książąt do wspólnego przeciw wrogom działania), lecz dlatego, że wiece, jako idea narodu własna, z jego wolnego ducha wyłoniona i od Lecha już formą polityczną Polan będąca, były jedyną zbawienną dla nich formą rządu. Nie wiece też jedynie ocaliły byt państwa polańskiego w owej krytycznej ochwili. Ocaliło je przedewszystkiem faktyczne zjednoczenie wszystkich dzielnic w rękach jednego władcy, możliwe dopiero po zupełnej zagładzie rodu Lecha. Ocalił je więc nie Piast właściwie, lecz Popiel, jako ofiara a zarazem narzędzie Przeznaczenia. Bo ta sama Moc właśnie, która jego przywiodła

---

[1]) Akt I, scena 5.

do upadku, przez ten upadek podniosła państwo Polan. Ta sama, jedna tylko, tajemnicza a straszna Moc, zawieszona czy wisząca nad światem, która dla ratowania państw gubi ludzi, i całe państwa czasem gubi dla niewiadomych celów i całą ziemię kiedyś zgubi. Ta Moc, czuwająca nad państwem Polan, aby mogło w przyszłości spełnić rolę, jaką mu od wieków wyznaczyła, w jego interesie zatraciła ród Lecha. Ten ród już zrobił wszystko, co miał zrobić: skupił luźne plemiona w jeden naród, zbudował państwo i dał mu kilku wielkich królów którzy je nauczyli opierać się wrogowi, lecz nic już więcej dobrego dać mu nie mógł. Przeciwnie — mógłby je tylko zgubić. Rozrósł się zbytnio i podzielił państwo na części, a silna łączność plemion w tych czasach zwłaszcza jest niezbędną. Więc ród ten musi zginąć, a jego miejsce zajmie inny. — Dlaczego Przeznaczenie dopuściło do tego? Dlaczego pozwoliło na podział państwa, skoro je chciało mieć zjednoczonem? Dlaczego wogóle wyznaczyło kres misyi Lechowego rodu w państwie polańskiem — i taki kres?... — Na to już nie odpowie nikt, bo nikt nie zbadał wyroków Przeznaczenia. My tylko widzimy fakty i śledzić możemy tylko naszym oczom dostępne wiązania między nimi, ich bezpośrednie przyczyny, choćby schowane w duszach ludzkich i choćby bardzo długi łańcuch tych przyczyn — lecz samego początku tego łańcucha nie widzimy, ani nie możemy przewidzieć, kiedy i jaki będzie jego koniec. — I w dziejach państwa polańskiego wszystko przedstawi się nam naturalnie i zrozumiale, byleśmy tylko nie chcieli zaglądać w oczy ostatniemu »Dlaczego?« Byleśmy się zadowolnili faktami i wyśledzeniem ich związku między sobą, ich logiki zewnętrznej, a nie dociekali najgłębszej istoty tej logiki. Wówczas bowiem pozostanie nam tylko fakt rozgałęzienia się rodu Lecha i wynikły stąd fakt jego niebezpieczeństwa. I stanie się nam zrozumiałem, że, jeżeli państwo polańskie miało zachować byt, to teraz w pierwszym rzędzie konieczną była zatrata rodu Lecha.

Czy jednak tylko Piast i jego ród mógł ustrzedz już zjednoczone państwo od popadnięcia w ręce Niemców? Czy nie mógł tego jeszcze lepiej wykonać Popiel, wyprawiając się, jak ciągle planował sobie, po wymordowaniu stryjów za Odrę? —

Państwo polańskie, nawet gdyby Popiel nie był musiał zginąć za zbrodnie i gdyby zbrodniarz wogóle mógł mu zapewnić szczęście, nie mogłoby było pod panowaniem jego rodu utrzymać niezależności wobec Niemców. Choćby im Popiel zadał w boju nawet najcięższą klęskę, ona byłaby niczem wobec tego, co oni sobie już zdobyli w państwie polańskiem przez nikogo innego, tylko przez niego właśnie. Przez niego — mimo całej jego nienawiści do Niemców — wcisnęły się w państwo Polan jakby dwa czerwone języki pożaru germańskiego, grożącego wiecznie słowiańskim strzechom — polityczny i religijny. On sam przejął się niemiecką ideą absolutną, nienawistną zawsze Słowianom i chciał nią zdusić rodzimą ideę wieców; z żoną zaś jego wstąpił na ziemię słowiańską obłudny krzyż Teutonów, pierwsza straż ich zaborczego pochodu ku Wschodowi, nie sztandar ich polityki wcale ani godło, jeno tej polityki narzędzie. Ród Popiela miałby już nawet w żyłach krew niemiecką i nią musiałby ciążyć ku wrogom, a całkiem przechyliłby wagę krzyż. Państwo polańskie pod rządami rodu Popiela musiałoby z czasem podzielić los Słowian zaodrzańskich.

Ustrzedz jego niezawisłości mógł jedynie ród Piasta. Piast przedewszystkiem rozumiał i bronił w wiecach jego wolnego ducha, a przez to samo stał na straży najpotężniejszego czynnika jego samodzielności politycznej, na straży jego odrębności duchowej wobec Niemców. Prócz tego jednak Piast miał wobec Popiela drugą wyższość jako stróż niezależności Polan. Obaj zapewne nie zdawali sobie sprawy z ogromnego znaczenia, jakie miała dla tej niezależności misya św. Metodego w ziemiach słowiańskich. Obaj nie rozumieli, że przyjęcie chrześcijaństwa z rąk Apostoła Słowian będzie sparaliżowaniem zaborczej polityki niemieckiej, która właśnie krzyżem swoje podboje wśród Słowian zasłaniała. Nie wiedzieli, że przejście narodu na wiarę chrześcijańską usunie powód do tych wojen, niby krzyżowych, a przejście to bez pośrednictwa Niemiec, uchraniając państwo od zawisłości religijnej, uchroni je zarazem od politycznej niewoli. Choć jednak nie wiedzieli i choć z tego powodu nie można zachowania się ich wobec św. Metodego poczytać jednemu za zasługę, a drugiemu za winę, mimo to stwierdzić trzeba, że tylko w zachowaniu się Piasta leżał zadatek przy-

szłej niemożności ujarzmienia Polan przez Niemców za pośrednictwem religii. Popiel bowiem odwrócił się od podawanego mu prawdziwego chrześcijańskiego krzyża z pogardą [1]), a Piast przyjął go gościnnie do swej chaty [2]).

I w tem właśnie głównie leży przełomowość chwili w historyi Polan, przedstawiona w obrazie Romanowskiego. Z Popielem kończy się jej doba pogańska, z Piastem zaczyna ona już swoją epokę chrześcijańską. I doskonale odmalował poeta to przejście jednej epoki w drugą.

»Już ma się pod koniec« starym bogom słowiańskim. Przyszedł czas, który na nich, potężnych niegdyś »powiał śmiercią mroźną«. Tylko jeszcze jakaś żałość i smętek unosi się nad temi gontynami, do których już więcej z przyzwyczajenia tylko, niż z przekonania, znosi lud słowiański objaty. Bogi stają się coraz cichsze i bardziej nieme i słabsze — pioruny już z ich rąk nie wypadają. Już w nie nikt niewzruszenie nie wierzy — od króla począwszy aż do kmieci. Budzi się sercach potrzeba nowej wiary. Krzyż? Jakże go przyjąć na tę ziemię, skoro za nim wpadają Niemcy z mordem, pożogą i niewolą? Więc bronią się Słowianie krzyżowi. Ale oto staje się coś dziwnego. Przychodzi święty jakiś człowiek, przemawiający do nich ich własną mową, a w ręku ma także krzyż, ale inny zupełnie — nie niemiecki. Bo nie przynosi z nim niedoli ludziom, lecz w imię jego głosi miłość i pokój i czyni je wszędzie, dokąd zajdzie. Więc zaczynają się Słowianie garnąć do tego krzyża. Obejmują go konający (Szczerb i Bożenna), a kmiecie wpuszczają go do swych chat pomiędzy bogi (Piast). I staje ten krzyż przy kamiennych posągach i cichy, jak zawsze, i cierpliwy, godzi się z nimi — czeka, aż się głazy same pokruszą i rozsypią, a on wtedy zostanie na pociechę tym dobrym ludziom — i na zawsze. — Chrześcijaństwo rozlewa się spokojnie, zwolna, ale coraz szerzej i coraz głębiej w tem państwie, które kiedyś będzie jego »przedmurzem«. Teraz znoszą się powoli cegły na nie.

Tak przedstawił poeta tę przełomową chwilę w dziejach Polan. Z politycznego chaosu i ciemności pogaństwa wyłania

---

[1]) Str. 58. [2]) Str. 132

się już przyszła, potężna Polska w pierwszych promieniach padających od Krzyża. Poprowadzi ją teraz w dzieje ród Piasta, bo na tej nowej drodze, jaką ma do przebycia, potrzeba jej nowego przewodnika. Bez śladu jednak dawny ród królewski nie ginie. Nie powinien. On zrodził państwo, wykołysał je, nauczył stawiać pierwsze kroki i życie jego okupił śmiercią wszystkich swoich męskich potomków, więc przynajmniej przez jedyną z niego pozostałą kobietę powinien być przypuszczony do rządów w tem odrodzonem państwie. Ten właśnie dług, zaciągnięty przez Polskę u nieszczęsnego rodu Lecha, spłaca poeta, łącząc siostrę Popiela z Ziemowitem, synem i przyszłym następcą Piasta.

IV.

»Tragedya« Romanowskiego roi się poprostu od mnóstwa osób. Wszystkie jednak, najpodrzędniejsze nawet, są żywe i mają własny, odrębny wyraz. Nigdzie zdolność Romanowskiego do ożywiania i charakteryzowania postaci nie ujawniła się w takiej pełni, jak w tej tragedyi właśnie. To jego pamiętanie ciągłe o wszystkich, których stworzył, i ta konsekwencya w rysunku — są nieraz zadziwiające. I ta wyrazistość każdej postaci samej w sobie i w porównaniu z innemi! Romanowski naprawdę w tworzeniu charakterów nie tylko powieściowych, lecz dramatycznych także, jest mistrzem.

Najwybitniejszemi osobami są dwie tytułowe: Popiel i Piast, lecz przedewszystkiem Popiel. Po nich Bożenna i Adela. O Popielu i Piaście powiedziałem już wiele przedtem, omawiając ich role polityczne, ich znaczenie w państwie polańskiem. Pozostaje jeszcze przedstawić ich jako »charaktery« dramatu.

Popiel występuje przed nami w dwojakim charakterze: jako król i jako człowiek. Jako król nosi nietylko jego imię, ale ma w sobie jego istotę, duszę królewską: ma wiarę w swe boskie posłannictwo, w wielki cel wytknięty mu przez bogów, do którego powinien dążyć bez względu na środki i na ludzi,

z odpowiedzialnością jedynie przed bogami [1]), i wynikającą z tej wiary żądzę nieograniczonej władzy nad ludźmi [2]) i dumę, jako naturalny wypływ poczucia własnej wyższości, i wspaniałość. Wspaniałym zwłaszcza jest w scenie z niemieckimi posłami. Nie ujmują go dary, nie imponuje mu przysyłający je »król Franków, Renu i Dunaju«, a już samo przypuszczenie ze strony posłów, że on, Popiel, mógłby kiedyś ich panu złożyć hołd, doprowadza go do gwałtownego wybuchu [3]). Ze swej dumy i godności królewskiej nie złożyłby ofiary nawet za cenę tronu i życia. On sam ani Piasta ani nikogo nie będzie prosił o pomoc — słowa prośby nie przeszłyby mu przez gardło [4]) — i zgodzi się na wszystko raczej, tylko nie na posłanie siostry do Piasta, bo »żebrać nie będzie królewna« [5]). Nad takie poniżenie woli bój z trzystu ostatnimi przeciw przeważającej sile stryjów. W boju zresztą, choć tak nierównym, wierzy Popiel, że może być jeszcze ocalenie. Bo jest on także wielkim wodzem (bitwa z Niemcami w akcie II) i nieustraszonym rycerzem. Aż do chwili nieszczęsnego rozdarcia w duszy po przekleństwie matki zwycięstwo idzie wiernie w jego ślady, a miecz jego zawsze napełnia trwogą i zmusza do ucieczki lub pokonywa najdzielniejszych (Harten, Zbigniew, Wyżymir). Zbigniew, jego wróg najzaciętszy, mówi o nim, że »orłem był rycerskich ludzi«. I nawet ginie ten rycerz-król »jak królom przystało — z własnej ręki« [6]).

Ta »królewskość« łączy się w Popielu z najzupełniejszem »człowieczeństwem«. W jego sercu są wszystkie uczucia ludzkie. I tak jest on nasamprzód kochającym a nawet uległym synem. Jeżeli kto, to chyba jedna matka wywiera na niego istotny wpływ, opanowujący naprawdę jego wolę: tylko jej udaje się go skłonić do zaniechania wyprawy przeciw stryjom, o co nawet żona prosiła bezskutecznie, chociaż uderzała w bardzo wrażliwą strunę jego serca — w strunę ojcowstwa [7]). — Popiel kocha żonę i dziecko. Żonę pojął z miłości, tej samej, która Romeowi kazała pokochać mimo nieprzyjaźni rodzinnej Julię, jemu zaś ukazała »kwiat między chwastem« — Adelę wśród

---

[1]) Str. 83. [2]) Str. 12. [3]) A. I, sc. 10. [4]) A. IV, sc. 11. [5]) A. IV, sc. 10. [6]) A. V, sc. 5. [7]) A. III. sc. 6.

nienawistnego plemienia Niemców. Kocha ją i pragnie od niej dziecka. Wiadomość, że został ojcem, spada na niego jak jasna błyskawica, zmuszająca go zamknąć szeroko przedtem otwarte oczy [1]). A jak piękną jest chwila, w której Popielowi, opanowanemu żądzą pomsty na stryjach, widok zamku przywodzi na myśl żonę i synka! [2]) Albo te jego słowa, gdy po strasznej walce z nienawiścią do stryjów, prowadzi swą matkę do kołyski dziecka, jakby jego widokiem chciał uspokoić wzburzenie! [3]) — Popiel przywiązuje się do ludzi, sobie przychylnych, i nie zapomina doznanych przysług. Wśród rozmyślań nad ucztą, przygotowywaną dla stryjów przez Adelę, najokropniejszą dla niego jest myśl, że truciznę będzie musiał wypić także Władysław, ten dobry starzec, tak całkiem niepodobny do innych stryjów [4]). O wdzięczności świadczy również jego zachowanie się wobec Piasta na błoni wiecowej, gdy w najstraszniejszym gniewie powściąga się wobec niego przez wzgląd na Ziemowita, który mu niegdyś podczas walki z Niemcami ocalił życie [5]). — W Popielu niema zupełnie obłudy ani kłamstwa: musi się dopiero w zwierciadle fal uczyć, jak »twarz układać do gościnności, gdy pierś nienawidzi« i czuje, że nie potrafi [6]). Jest w nim najwyższy wstręt do podstępu i zdrady. Jaką on straszną walkę musi z tym wstrętem stoczyć, zanim ostatecznie przystaje na wytrucie i potopienie stryjów, i jak okropnie ciągle mocuje się z sobą i podczas przygotowań do uczty i podczas samej uczty. Poczucie, że to za jego zgodą i pozwoleniem dokona się ta najwstrętniejsza, bo najpodlejsza ze wszystkich zbrodni, całkiem króla i rycerza i człowieka niegodna, — wywołuje zupełne rozprzężenie w jego duszy. Jest blady i nieprzytomny — żona musi go podtrzymywać. Kulminacyjny jednak punkt osięga ten wstręt do zdrady po spełnieniu przez stryjów czar z trucizną — »na szczęście dziecinie«. Popiel, nie zważając zupełnie na następstwa, ciska puhar o ziemię i chwyta miecz. A ten jego wybuch rozpaczy już po upadku Władysława, gdy zwraca się do pozostałych stryjów, wyznając im, że są otruci, i rzucając im miecze, aby mu nie »gaśli, jak psy przed oczyma«! [7])

---

[1]) Koniec aktu II. [2]) A. III, koniec sc. 4. [3]) Akt III. koniec sc. 6. [4]) Akt III, sc. 14. [5]) Akt II, sc. ost. [6]) str. 92. [7]) Cała druga połowa aktu III.

Cała jego nienawiść do stryjów jest właśnie wypływem tego wstrętu do zdrady. On ich nienawidzi tylko dlatego, że go zdradzili, że przeciw niemu złączyli się z Niemcami, których jako człowiek nienawidzi także głównie za ich obłudę, kłamstwa, podstępy.

Wogóle podłość, nikczemność, płaskość, których w jego duszy całkiem niema, rodzą w nim uczucie nienawiści. Uczucie to względem wroga łączy się u niego jeszcze z bardzo silnem poczuciem przynależności do szczepu słowiańskiego i z przeświadczeniem, że jako król państwa słowiańskiego ma misyę żmiję niemiecką zdeptać. Stąd też nienawiść jego do Niemców góruje w nim ponad wszystkiemi innemi uczuciami. Przeciw niej nawet wpływ żony nic nie może — rozbija się o nią zawsze jak o skałę [1]). Najwyższym i ostatecznym celem jego życia jest zupełne zgnębienie strasznego wroga Słowiańszczyzny i myśl o stanowczej z nim rozprawie nie opuszcza go do końca życia. Dla niej właśnie podjął walkę z wiecami w głębokiem przekonaniu, że tylko z absolutną władzą w ręku będzie mógł swoje wielkie zadanie spełnić. Że nie sama tylko żądza nieograniczonego władania popchnęła go do tej walki, lecz że przyświecał jej także, i to głównie, wzgląd na potęgę państwa, świadczy chwila, gdy pod wpływem słów Piasta spojrzał na mgnienie oka w przepaść, w którą wraz z nim staczał się cały naród. W owej chwili okazuje się Popiel zdolnym nawet do zamordowania żony, gdyby rzeczywiście pobudzała go do działania na zgubę państwa [2]). Wogóle poczucie obowiązków względem państwa i całej Słowiańszczyzny przewyższa w nim zawsze uczucia osobiste. Ostatnią jego myślą przed śmiercią jest myśl o narodzie, obawa, że się rozpadnie na plemiona [3]), a za najsroższą swoją winę uważa to, że nie zgniótł doszczętnie Niemców i nie ocalił Zaodrza [4]).

Jakiż więc robak właściwie toczył tę wspaniałą królew-

---

[1]) Np. na stronie 27. Popiel jednak jest całkiem samodzielny i robi tylko to, co sam chce. Czemś w rodzaju narzędzia w rękach żony lub czyich innych — nie jest nigdy. Wpływom żony ulega jeno o tyle, o ile to, do czego ona go podżega, odpowiada jego chęci i namiętnościom. Adela jest tylko jego złym duchem, niczem więcej.

[2]) Koniec aktu II. [3]) Str. 161, 162. [4]) Str. 162.

ską duszę? Co było zgubnego i złego w tym Popielu, którego wielkość uznaje mimo przeciwnych dążeń Piast [1]), któremu »orlą« rycerskość przyznają najwięksi przeciwnicy (Zbigniew), po którym mimo wszystkich jego nadużyć, gwałtów, zbrodni, płaczą kmiecie? [2]) Bezmierna popędliwość, nieokiełzanie, zupełny prawie brak panowania nad sobą w połączeniu z poczuciem bezwzględnej wyższości nad wszystkimi, którzy powinni mu się poddawać, »jako żelazo młotowi«, którzy stworzeni są na to, aby byli »ślepym piorunem« jego woli. To poczucie i ten brak panowania nad sobą, nie żadne wrodzone okrucieństwo, są źródłem pierwszych zbrodni Popiela (zamordowanie Mirosza i rzeż kmieci na błoni wiecowej), a za temi już poszły, bo musiały pójść, dalsze. — Ale w Popielu jest także sumienie, niesłychanie czujne i wrażliwe. Żadnej zbrodni, żadnemu zaniedbaniu czegoś, co on sam uważa za swą powinność, nie przepuszcza ono, lecz za wszystko zaraz mści się na nim. Stąd te ciągłe i straszne nieraz walki wnętrzne i wyrzuty sumienia u Popiela, a w tem żywem poczuciu winy jego tragizm.

Piast jest zupełnem przeciwstawieniem Popiela. I pod tym względem także, że, o ile tamten jest naprawdę tragicznym, o tyle on niema żadnych warunków na bohatera tragedyi; wszystko u niego harmonijne i dogmatyczne, wszystko w duszę głęboko wrosłe i niewzruszone — walki w tej duszy, tragedyi — niema i być nie może. Piast nie jest burzą, wyrywającą dęby z korzeniami, lecz dębem niewzruszenie opierającym się burzy.

Taki niewzruszony opór zapowiada Piast Popielowi po zniesieniu przez tegoż wieców:

> Ha! niechajże tem rządzą możne bogi!
> Wam wasza wola, a nam wiec nasz drogi.

I jest ten stary kołodziej bardzo mądry, posiada wielką bystrość i zdolność oryentowania się w położeniu i umiejętność wyzyskania stosunków — wogóle wszystkie warunki na administratora państwa. Uważając wiece za podwalinę państwa, postanawia ich bronić. Że jednak sam z kmieciami czuje się

---

[1]) Str. 80. [2]) Akt V, sc. 9.

do tej obrony za słabym, łączy się z wojewodami rycerskich rodów, wykazując im ich własny interes w wiecach, których brak tak z czasem rozzuchwali Popiela, że po kmieciach weźmie się do rycerzy [1]). Gdy rycerze w stanowczej chwili zawiedli i kmiecie zmuszeni są »stanąć sami«, postanawia nie mieszać się do niczego, lecz czekać, aż król i stryjowie wyżrą się bojami«, a tymczasem uzbroić kmieci, aby w powszechnem zamieszaniu mogli być obroną państwa przed wrogiem i w krytycznej chwili zaprowadzili w niem porządek [2]). Działać też zaczyna dopiero wtedy, gdy zachodzi obawa, że »kraj się rozleci«, gdy już Popiel upada, a stryjowie chcą się podzielić państwem; wtedy poleca Ziemowitowi postrącać samozwańczych książąt, a następnie wyruszyć przeciw stryjom [3]).

W Piaście jest dalej wielka powaga, godność, majestat prawie, nieustraszoność i osobista dzielność. Przymioty te okazuje on zawsze i wszędzie, szczególnie jednak wobec Popiela na świętej błoni. Choć czuje, a nawet jest pewnym prawie, że wiecowanie może się zakończyć jego śmiercią, nie waha się ani chwili wiecowi przewodniczyć. Spokojnie podaje chleb królowi i zaprasza go do wzięcia udziału w wiecu; wyniośle odpiera zarzut zdrady i sam odsłania pierś na cios z ręki Popiela [4]). I całe jego późniejsze zachowanie się wobec króla jest pełne jakiejś smutnej godności. Takiem samem jest ono wobec królowej, w chwili, gdy mu daje Kalinę dla Ziemowita. Cześć kmieci ma w nim nieustraszonego i pełnego poświęcenia obrońcę: dla niej odmawia pomocy kmieciów Adeli, narażając się na śmierć przez tę odmowę i depcąc szczęście syna i własne [5]).

Ma też Piast za to wszystko poszanowanie i wiarę i u kmieci [6]) i u Popiela [7]) i u Adeli nawet [8]).

W Piaście jest wielkie przywiązanie do ziemi rodzinnej i do chaty, do starych bogów, wogóle do wszystkiego co czcili i kochali ojcowie, — do przeszłości. Choć mu radzą, aby się wyniósł w inne strony, on postanawia trwać na swej ojcowiźnie, póki życia, i uważa się w tem za przewodnika innych kmieci:

---

[1]) Akt I, sc. 3. [2]) Akt III, sc. 2. [3]) Akt IV, sc. 7. [4]) Akt II. sc. 11 i 12. [5]) Akt IV, sc. 11. [6]) Str. 64 i 65. [7]) Str. 100. [8]) Str. 82.

Piast nie opuści ni chaty, ni pola,
Gdzie siał i zbierał. Za ślady mojemi
Wszyscyby kmiecie uciekli z tej ziemi —
. . . . mnie tu stać do końca.
Dla moich oczu indziej niema słońca:
Tu zrodzon — indziej oddychać nie mogę.

W bogów nie wierzy już niewzruszenie, ale jest do nich przywiązany i żal mu ich i litość ma nad nimi, że tacy niedołężni, tacy słabi. Gdy św. Metody namawia go przed chatą do przejścia na chrześcijaństwo, w sercu jego toczy się walka; biedny Piast nie wie, co zrobić: i bogów nie chce wypędzić z chaty i krzyża nie może do niej nie zaprosić. Scena ta (7-a aktu IV) prześlicznie charakteryzuje jeden z najwybitniejszych przymiotów Piasta: gościnność. Z gościnności poprostu, z tej dziwnej gościnności, przez którą jego »strzecha pochyła — wszystko, co dobre, rada przyjmuje do siebie i gości« — nie z przekonania bynajmniej, że krzyż jest prawdziwszy, niż jego bogi, puszcza go do swej chaty. Lecz także bogów nie może z niej wyrzucić — i znowu nie dlatego, iżby miał wiarę w ich potęgę, lecz dla tej samej gościności. I tak znalazł się krzyż obok bogów w gościnnej chacie Piasta.

W tej samej chacie po śmierci Popiela znajduje gościnę los całego narodu. Wszyscy — i kmiecie i rycerze — przychodzą do Piasta, jak poważnione dzieci do swego ojca, aby je pogodził ze sobą i przyjął zapewnienie, że już odtąd nie będzie kłótni między niemi. Poprzysięgają przed nim »zwyczaj stary«. A potem gromadzą się na błoni na wiec, który im obronił ten dobry, mądry ojciec, aby uroczyście odnowić przymierze wszystkich rodów i plemion i aby się zbratał na nowo kmieć z rycerzem, tak, jako ongi za Lecha, założyciela Gniezna. A kiedy tak stoją i czekają na niego, on przyjeżdza do nich na łodzi i jak zgłodniałym dzieciom przywozi chleby i miody i inną strawę — »na co Piasta stało«. I zrozumieli w owej chwili jaśniej, niż kiedykolwiek, kmiecie, że to naprawdę ojciec — ich i całego narodu. I zakrzyknęli: »Piast królem!« — a za nimi po chwili (świetne spostrzeżenie psychologiczne!) okrzyk ten powtórzyli rycerze. A Piast zdumiony cofa się i myśli, że lud oszalał — gorzej — że żartuje z niego, więc uczuwa przykrość

i chce odjechać. Ale mimo oporu rycerstwo podnosi go na tarczach i Piast zostaje królem.

I nikt więcej nie zasłużył na to od niego. On dokonał ponownego złączenia rozlatujących się plemion i stał się przez to wtórym twórcą narodu — nowym Lechem — i on powinien był nad nim zapanować. Że zaś nie odepchnął Krzyża, lecz przygarnął go do swej chaty, więc Krzyż do tego mu dopomógł. On przez modlitwę św. Metodego natchnął kmieci, iż obwołali go królem. Piast też po wyborze już nie do bogów się zwraca, lecz do Boga:

> O wieszczu! Boga ty się twego pytaj,
> Co czynić, aby naród wzrastał chwałą!

Tem wezwaniem na pomoc chrześcijańskiego Boga zaczynają się rządy Piasta.

Bożenna jest postacią do scharakteryzowania trochę trudną — głównie z powodu tej dodatkowej roli, jaką ma w tragedyi jako powiernica i wykonawczyni Przeznaczenia. Że ją poeta naprawdę chciał mieć taką, to zdaje się być niewątpliwem. Jej przeznaczenie rodu Lecha zapowiada zbliżanie się swoje snami [1]) i ona obwieszcza jego przyjście przeklęciem Popiela w akcie III. O wróżbie, ciążącej na rodzie Lecha, Bożenna ciągle wspomina. I ciągle mówi o klątwie i przeczuwa, że przyjdzie czas, kiedy ją będzie musiała wypowiedzieć. Wyrzeczenie przekleństwa jest na nią nałożone jakby przez wyższą jakąś siłę, jak obowiązek, na którego spełnienie w stosownej chwili ona tylko czeka [2]). Bożenna też aż do śmierci Popiela nie jest właściwie matką. Ten charakter jest w niej prawie całkiem zatarty przez tę właśnie narzuconą jej z góry okropną rolę, bez której taka, jaka jest wobec syna, byłaby wprost potworną. Zwłaszcza, że nawet z nią jest po największej części w najwyższym stopniu niemiłą — nieraz wstrętną. Matka w Bożennie, — aż do śmierci syna — występuje tak blado, tak nienaturalnie, sztucznie, nieszczerze, że uwierzyć w nią trudno. I to właśnie największy zarzut, jaki jej można zrobić, to, że się tak przejęła swoją rolą, że ją gra z taką lubością

[1]) Str. 30. [2]) Str. 77.

i satysfakcyą, z takiem zabiciem w sobie czasem wszelkich uczuć, już nie matczynych nawet, ale ludzkich. Np. (pomijając już wszystkie inne jej przemówienia do syna na stronie 87, 88, 143) ta okropna, gruba, ordynarna bezwzględność w słowach:

Piaście! pójdź ze mną do jego rycerzy,
Pójdź, ja im powiem, że król zmienił wiarę;
Ja matka, powiem, że mu bogi stare,
Przemożne, święte bogi nasze — niczem!
Pójdź! ja tam mojem zaświadczę obliczem,
Tem pooranem i wypłakanemi
Oczyma, że on z duchami czarnemi
W zmowie na ludzi: że, gdym mu wspomniała
Bogów, z ust jego wyszła piana biała
Jak psu itd. itd.

I to wszystko (przesadne lub nieprawdziwe) w chwili, gdy syn wije się z bólu na myśl, że stryjów, których nienawidzi z całego serca i którymi pogardza, będzie musiał do siebie prosić! — W tem zupełnem niemal zatarciu matki przez służebnicę Przeznaczenia poeta stanowczo przebrał miarę i postać Bożenny zepsuł. Bo przez pamięć tego, co widzimy w niej przed śmiercią Popiela, a co przecież mogło być trochę inne (i gdyby było inne, mogło być nawet bardzo tragiczne), musimy już z nieufnością patrzeć na nią, gdy później chce się nam przedstawić jako matka. Tem bardziej, że i jako matka jest przesadna, skutkiem czego powstaje pomiędzy nią dawniejszą a nią późniejszą przepaść, wcale niełatwa do przeskoczenia. Patrząc na nią teraz utwierdzamy się tylko w przekonaniu, że istotnie z wiedzą poety wykonywała przedtem okrutną rolę, nałożoną na nią przez Przeznaczenie, rolę, która skończyła się dopiero po śmierci syna i po której ona teraz jak gdyby odetchnęła [1]).

Bożenna jednak wogóle, nawet poza stosunkiem do Popiela (chociaż poza tym stosunkiem scharakteryzowana wybornie), jest mało sympatyczną, lub raczej całkiem niesympatyczną. Jest to królowa, ale pochodzi z chaty kmiecej. I jest w niej wskutek tego jeszcze ta natura chłopska, narzekająca i biadająca ciągle na wszystko i przed wszystkimi, jest w niej

---

[1]) Por. zwłaszcza sc. 9 w akcie V.

niezrośnięcie się jeszcze z godnością królowej, ta godność nie weszła jeszcze w krew jej żył i szpik jej kości. Ona jeszcze musi ciągle przypominać sobie i innym, że jest królową; widać w niej jakby strach, żeby sama o tem nie zapomniała i żeby inni nie zapomnieli. Królewskość jej jest na wierzchu, niema jej jeszcze w duszy; nie jest w niej, lecz na niej, jak płaszcz tylko na plecy zarzucony, ciągle się zsuwający, który ona nieustannie musi poprawiać i o który się ciągle boi, aby nie spadł. W dwóch słowach: ukrólewiona chłopka [1]).

Bożenna też jest tylko z nazwy królową, — sercem chłopką. Od samego początku musiało jej być w zamku królewskim nieswojo, niewygodnie; później naturalnie — po zagoszczeniu w nim Adeli — »mroczno«, »mroźno«, «straszno«. Dlatego to tęskni zawsze do chaty kmiecej i najchętniej przesiaduje u Piasta. U niego szuka pociechy i jego prosi o strzeżenie jej syna. Nie-matka prawie dla Popiela — jest najprawdziwszą »matką kmieci« [2]). Pod tym względem może śmiało stanąć obok Piasta — ojca kmieci. I jak on, stoi na straży »starego zwyczaju«, a przedewszystkiem wieców i wiary w bogów [3]). Wiece, które naturalnie uważa za prawo kmieci, ciągle przypomina synowi, wzywając go, aby je wrócił, aby zrobił »mir« kmieciom [4]). Czuwa także, aby Popiel nie porzucił wiary w bogi. Jej własny jednak stosunek do tych bogów jest trochę dziwny. Nazywa ich wprawdzie (w owej nieludzkiej scenie z synem w akcie III) »przemożnymi«, »świętymi«, ale tylko z pasyi, z tej grubej, chłopskiej pasyi, nie zastanawiającej się nad słowami i z śliną wypluwającej wszystko, prawdziwe i nieprawdziwe, — jedynie, aby sobie ulżyć. Jej chodzi tylko o »zwyczaj stary«, który się szanuje i zachowywa, choć się weń nie ma wiary, — dlatego, że się ma uczucie, jakoby z tym zwyczajem musiało się zapaść wszystko. Te bogi były już tak silnie zrośnięte z państwem, że w pojęciu Bożenny (nietylko zresztą w jej) z ich upadkiem musiałoby także państwo runąć. Właściwie jednak i ona już nie wierzy w te bogi. Miarodajnem w tym względzie musi być to, co Bożenna mówi szczerze

---

[1]) Por np. akt III, sc. 2.

[2]) Str. 165. [3]) Str. 88. [4]) Str. 109.

i z głębokim żalem do Piasta o *przeminięciu* bogów [1]). Zresztą ta »stróżka« dawnej wiary umiera z krzyżem w ręku [2]).

Adela — to nasamprzód zły duch Popiela. Takim postawiło ją przy nim Przeznaczenie, to straszne, nielitościwe — pod którego dotknięciem kwiaty więdną, a dobre duchy przemieniają się w złe duchy. Bo Adela miała niegdyś wszystkie warunki na Anioła-stróża Popiela. Gdy przybył po nią, wtedy ona jeszcze »w zamku siedziała nad krosienkami — czysta — jak kwiat biała« [3]). Ale podobało się Przeznaczeniu użyć jej do swych celów — do zgubienia Popiela, a wraz z nim rodu Lecha, aby państwo polańskie mogło się zupełnie odrodzić i w narodzie i w tegoż głowie. Więc dopuściło, iż naród, do którego należała Adela, uczynił ją wobec męża narzędziem swej zdradnej polityki i struł jej duszę [4]). I tak Adela stała się szatanem Popiela jako narzędzie w rękach Niemców. *Ona* w nim rozpłomieniła żądzę nieograniczonej władzy i spowodowała *pośrednio* (bo Popiel nie jest bynajmniej jej narzędziem), iż zniósł wiece, i *ona* judzi go przeciw stryjom. Do wykopania przepaści między królem a narodem przyczyniła się w przeważnej części *ona*. Naród polański nie ma nic z tej królowej, a raczej ma, ale wszystko najgorsze. Nie ulega też zupełnie żadnej wątpliwości prawdziwość tego, co sama mówi o sobie:

O! gdyby czuły mury tego grodu,
Jaką tu goszczą serdeczną królowę,
Gruzem na moją spadłyby mi głowę!

Natomiast niemczyzna ma w niej bardzo ważny posterunek w samem sercu państwa polańskiego, na dworze jego króla.

Ale i ona, niemczyzna, nie ma i nie może już mieć w Adeli takiego ślepego i głuchego na wszystko, co od niej samej nie pochodzi, narzędzia, jakby chciała. Narzędzie to psuje się i musi się psuć w rękach Popiela. Adela jest żoną, która swego męża kocha, a zarazem kobietą, której Popiel, jako mężczyzna, jako rycerz i król, imponuje. I o tyle nie bezwzględnie prawdziwe są te słowa wyrzeczone przez nią wobec posłów niemieckich (z najlepszą zresztą wiarą i »z zapałem«):

---

[1]) Str. 76. [2]) Akt V, sc. 9. [3]) Str. 156. [4]) Str. 156.

Mojej duszy
Nie zarazili *niczem* ci poganie.
Jam nie z tych kobiet, którym za świat stanie
Mąż, gdy rodzinę opuszczą dla męża [1]).

W rzeczywistości bowiem ten »mąż« zdobył sobie w jej duszy tyle miejsca, że jej »rodzinie« — »Germanii« — już w tej duszy (czy też tej duszy z »Germanią«) zaczyna być czasem niewygodnie [2]). Z chwilą zaś, gdy Adela została matką, »Germania« musi się już z niej całkiem wynieść. Narzędzie Niemców do nienaprawienia zepsute. Dziecko zapanowało teraz wszechwładnie i niepodzielnie w sercu matki. Adela przestaje być Niemką a nawet żoną; jest tylko wyłącznie matką. Wszystka miłość i wszystkie myśli, cała jej istota skupia się teraz w synu, on staje się dla niej światem, poza którym nikt i nic nie istnieje. Dla dziecka poświęci teraz Niemców, aby mu uratować ojca (gdy chce skłonić Popiela do niepożądanej dla nich wcale zgody ze stryjami [3]); dla dziecka poświęci nawet męża [4]). Wszystko teraz gotowa zrobić dla bezpieczeństwa dziecka. Przezwycięża swą dumę i upokarza się: całuje ręce znienawidzonej Bożenny [5]), błaga nawet, — ona, »*królowa*«, błaga o pomoc *kmiecia* — Piasta! [6]). I tylko miłość matki popycha ją do zbrodni. Ta miłość nie liczy się w niej z niczem i z nikim — jest ogromna — żywiołowa — zwierzęca. Sama się porównywa ze zwierzęciem, gdy postanawia sprzątnąć stryjów, tych jedynych, którzy zagrażają życiu i szczęściu jej dzieciny:

Wszakże zwierzę
Morduje łowca, który w jego leżę
Zajdzie i grozi pisklęciu...

I całą moc swego ducha, wymowę swą i ironię i swoją miłość żony — wszystko wysila, aby męża skłonić do zdrady. I naprawdę wspaniała jest ta Adela teraz jako szatan kuszący, demoniczna, okropna, a jednak nie wstrętna wcale w tym krwawym blasku miłości macierzyńskiej. I potężna jest z tą mocą ducha, z jaką bez drżenia ręki nawet nalewa truciznę do czarnych

---

[1]) Akt I, sc. 10, str. 34. [2]) Por. akt I, sc. 9 i 12. [3]) Akt III, sc. 3 i 5. [4]) Akt V, sc. 4. [5]) Akt III, sc. 5. [6]) Akt IV, sc. 11.

dzbanów i równocześnie przekonywa Popiela, a podczas uczty rozmawia spokojnie z gośćmi, uśmiecha się do stryjów i zarazem czuwa nad nieprzytomnym prawie mężem [1]).

Jako królowa, Adela stoi na przeciwległym biegunie w porównaniu z Bożenną. Jest nią nawskróś — królewskość ma we krwi, bije z niej duch królewski, tem widoczniejszy, że niemiecki. Ją boli słowiański zwyczaj »obsługiwania starych dziadów« przy uczcie i nieznośnem jej jest, że »słuchać musim króla — i ty, dziad z harfą, i ja, twa królowa« [2]). Jej wyniosłość nie przepuszcza nawet spowiednikowi (któremu zresztą kiedyindziej ulega), gdy zbyt śmiało miesza się do jej rozmowy z mężem [3]) — a już zupełnie olbrzymią jest ta walka, jaką stacza z sobą, zanim prosi Piasta o pomoc, mimo że dumę ubezwładnia w niej już miłość matki [4]). Ta duma wreszcie przezwycięża w niej straszną (wskutek poczucia winy i wiary w karę) obawę śmierci. Po słowach męża:

> A ty, książęca córka, moja żona,
> Podłych mych stryjów będziesz służebnicą...!
> Choć piekło na dnie, lepszy grób, orlico [5]) —

po tych słowach rzuca się w wody Gopła. »Orlica« woli »grób z piekłem na dnie«, niż służbę u »podłych« stryjów.

Artystycznie cudowna jest ta postać — kobiety, żony. matki, królowej. Nawet Popielowi możnaby tu i ówdzie coś zarzucić — Adeli nic. Jest to pod każdym względem doskonały rysunek, raczej rzeźba, jedna z najlepszych w całej literaturze dramatycznej. W tragicznej nawet. Jak mało jest postaci męskich, dorównywujących pod względem tragiczności Popielowi, tak niema może tragiczniejszej postaci kobiecej od Adeli Bo gdzież znaleźć większe rozdarcie, straszniejszą walkę w duszy od tej, jaką w Adeli staczać musi naprzód miłość do męża z miłością do narodu, — a później z miłością matki i obawą o dziecko, popychającą ją do zbrodni, właśnie przez tę obawę obudzone sumienie, które jej mówi, że popełniała zbrodnie (za takie ich przedtem nie uważała) i że te zbrodnie muszą być ukarane.

---

[1]) Akt III, sc. 8, 14, 15. [2]) Str. 21. [3]) Str. 85. [4]) Akt IV, sc. 11. [5]) Str. 159.

To zwłaszcza poczucie winy i ten lęk przed karą za zbrodnie, zbudzony w niej pod wpływem obawy o dziecko, i ta sama obawa, popychająca ją do zbrodni, — to labirynt tragiczny, jedyny może w tym rodzaju.

Takie są najważniejsze »osoby« tej tragedyi. Mogłaby się ich (nawet Bożenny) nie powstydzić nietylko nasza, ale każda literatura dramatyczna — szczególnie Adeli i Popiela.

I inne jednak są w swej charakterystyce bardzo dobre, bo nawet najmniejsze widzi się wyraźnie i odróżnia łatwo od innych. — I tak np. w liczbie dziewięciu stryjów Popiela, choć niektórzy z nich wypowiadają słów kilkanaście zaledwo, nie znajdziemy takiego, o którym nie umielibyśmy coś charakterystycznego powiedzieć, coś, czego niema w żadnym innym. — Tak samo ma się rzecz z pięciu wojewodami rodów. Niepodobni również do siebie usposobieniem są dwaj posłowie niemieccy i tę różnicę natychmiast spostrzegamy. — Tylko sobą są także: Ziemowit, Sęp, Kalina i Rzepicha. — Nawet Świergoń i Gniewosz różnią się między sobą jako dworzanie. — I Fuchs wreszcie, spowiednik, a zarazem zły duch Adeli, jest nakreślony wybornie. (Nie jest on uosobieniem, wcieleniem zła, lecz ciemnym, ślepym fanatytykiem idei, któremu dopiero przy końcu otwierają się nieco oczy).

Żadnej charakterystycznej fizyognomii nie mają tylko św. Metody z dyakonem i Żóraw z Zaodrzanami. Ale oni jej nie potrzebują, bo mają znaczenie inne w tej »tragedyi«, nie jako »charaktery«. Znaczenie św. Metodego już określiłem przedtem, zostaje więc tylko Żóraw.

Żóraw mówi o sobie: »Jam ni kniaź, ni pan, ni wódz... O bogowie! za mnie narodu mego krew i jęki będą przemawiać..« Na zapytanie Popiela: »Skąd wy?« — odpowiada: »Z Zaodrza, z ziemi nieszczęść, panie!«

Żóraw i Zaodrzanie — to ludzie »bez ojczyzny«, co »w sercach mają takie blizny po tej ojczyźnie, że ich nie zaboli nic, coby Popiel uczynił ich doli, byle im tylko ojczyznę ocalił«. To owi »straszni ludzie« o piersi, »której wszystko jedno żyć lub w mogiłę położyć się biedną« — to ludzie, którzy wobec

tego, ktoby im chciał ocalić kraj, »gotowi umrzeć, gdy skinie, a wstać, gdy rozkaże«; którzy mu przysięgną na bogów ołtarze, że będą »ślepym piorunem« jego woli, »posłuszni, jako żelazo młotowi«.

Nie jest więc Żóraw jedną jakąś charakterystyczną osobą w dramacie, lecz razem ze swymi Zaodrzanami jest całym konającym narodem, pragnącym wstać i żyć. Dla ludzi, jak Żóraw i Zaodrzanie, jest tylko jeden »dzień wesela«, kiedy »pole się trupem niemieckim zaściela«. »Niedola« czyni z nich »czartów zgraję«, obliczającą z uciechą i wypytującą się wzajemnie, ilu Niemców każdy z nich »posłał piekła bogom«. Ci ludzie mają tylko jedną myśl: o ojczyźnie — i za jednym tylko pójdą, za tym, w którego uwierzą, że im uratuje ojczyznę. I za tym będą już potem szli, choćby czuli, że »w przepaść« może zawiedzie ich i siebie. Utrzyma ich przy nim sama wiara, że to, czego pragną, on może zrobić, jeśli zechce — i sama nadzieja, że może zechce zrobić i zrobi.

Żóraw i Zaodrzanie wobec Popiela — to legiony polskie wobec Napoleona — z tą różnicą chyba, że Popiel szczerzej, niż Napoleon, a nawet całkiem szczerze, myślał o sprawie tych, którzy mu się oddali »jako żelazo młotowi«.

V.

Akcya w tym dramatycznym obrazie w ogólności szybka i żywa. Jej tempo jednak zwalnia się już cokolwiek w akcie IV, a bardzo w akcie V, w drugiej zwłaszcza części, nie należącej do właściwej tragedyi. Ta część właśnie oddziałała ujemnie na akcyę aktu IV i pierwszą część V.

Życiem i ruchem odznaczają się zwłaszcza wszystkie duże sceny zbiorowe, najwymowniej świadczące o niepospolitym nerwie dramatycznym autora.

Scen prawdziwie pięknych jest w *Popielu i Piaście* bardzo wiele. Trudno nawet byłoby między niemi wybierać. Jest jednak kilka potężnych i wspaniałych, nie ustępujących siłą dramatycznego napięcia najlepszym w literaturze. Do takich należą zwłaszcza sceny 13, 14 i 15 w akcie III, przedstawiające

przygotowania do uczty i samą ucztę; dalej w akcie IV scena 8-a w gopłańskiej wieży między Adelą a Fuchsem z rozpaczliwą modlitwą Adeli — i 11-a między Adelą a Piastem (później Popielem także), rozstrzygająca o nieuchronnej zgubie Popiela; wreszcie sceny 3 i 4 w akcie V, również w Gopłańskiej baszcie, począwszy od chwili nieprzytomnego stanu Adeli i pęknięcia w jej ręku krzyża, aż do jej śmierci w Gople. Bardzo dobre wogóle są wszystkie sceny między Adelą a Popielem i między Adelą a Fuchsem. Ogromnie silna jest także scena na błoni wiecowej, między Popielem a Piastem w akcie II. Inne sceny na błoni wiecowej, mianowicie 11-a w akcie II (przygotowania do wiecu) i w V akcie 10-a (zbratanie plemion w Polskę), a szczególnie 12-a (wybór Piasta na króla) są znowu śliczne poetycznie.

Poetyczną bardzo jest także śmierć Bożenny (akt V, sc. 9), najwięcej jednak poezyi ze wszystkich ma scena przed chatą Piastową ze św. Metodym w akcie IV.

Całkiem słabych scen prawie niema, chyba — rzecz dziwna — śmierć samego Popiela. Przynajmniej nie robi wrażenia, rozczarowuje. Te jego refleksye przed samą śmiercią, to jakby ociąganie się, to przypijanie do Żórawia — wszystko to, może nawet uzasadnione psychologicznie, ale za długie, za rozwlekłe, nużące. A najgorsze, że trąci melodramatem. Zwłaszcza ten Popiel, już po upadnięciu, po wcale długiej chwili na zapytanie jednego ze stryjów: »Gdzie Popiel?« — podnoszący się na ręce i odpowiadający; »Ginę, jak królom przystało... z mej własnej ręki!« Ma się wrażenie, jak gdyby umyślnie wstrzymywał się ze skonem, aby to jeszcze wypowiedzieć.

Za cały szereg anachronizmów w wyrażeniu ducha czasu i w charakterystyce osób i gdzieindziej — nie myślimy pociągać poety do żadnej odpowiedzialności. Przyzwyczaił nas do nich aż zanadto Słowacki. Romanowskiego zaś tem bardziej nie, że jego anachronizmy usprawiedliwione są po największej części chęcią nauczycielstwa narodowego (np. to zbratanie plemion »w Polskę na wieki«), podczas gdy Słowacki dopuszczał się ich jakby ze złośliwości (dla przerażenia »śpiących w grobie historyków i kronikarzy«).

VI.

Kogo, jaki wzór miał przed oczyma, pisząc swoją tragedyę, Romanowski? — Wypowiedziano już zdanie (Niewiarowski, *Popiel i Piast*, Tyg. Ill. 1862), że »oddziałał« na niego »przykład« Słowackiego, »rzucony« w *Balladynie* oraz *Lilli Wenedzie*, i że »nikt nie zbliżył się tak do mistrza, nie odgadł tak jego myśli, ani podsłuchał tonu, jak Romanowski« w swym *Popielu i Piaście*.

Na to trudno się zgodzić. Bo przedewszystkiem do autora *Balladyny* i *Lilli Wenedy* właściwie nikt się dotąd nie zbliżył, nie odgadł jego myśli i nie podsłuchał tonu (chyba dopiero dziś Wyspiański). *Balladyna* zwłaszcza »wyszła na świat z aryostycznym uśmiechem na twarzy, obdarzona wnętrzną siłą urągania się z tłumu ludzkiego, z porządku i ładu, jakim się wszystko dzieje na świecie, z nieprzewidzianych owoców, które wydają drzewa, ręką ludzi szczepione«. *Popiel i Piast* Romanowskiego ani tego »aryostycznego uśmiechu na twarzy« nie ma, ani nie ma najmniejszej chęci »urągania się« z tego wszystkiego z czego »urąga się« *Balladyna*. — Wszystkie postaci w *Balladynie* i w *Lilli Wenedzie* — to »cienie ludzi niebyłych«, które »wyszły ze mgły przedstworzenia«, otaczając »ciżbą gwarzącą« Poetę-Boga-Stwórcę i wołając wielkim głosem o życie w świecie własnym, zupełnie niepodobnym do ludzkiego, w świecie »urągającym się z porządku i ładu«, jakim się wszystko na ludzkim świecie dzieje. A u Romanowskiego osoby są to byli ludzie i nie cienie ludzi, ale prawdziwi ludzie, jacy niegdyś byli lub być mogli. I Romanowski nie stwarza ich »ze mgły przedstworzenia, lecz zmartwychwskrzesza, i nie buduje dla nich osobnego, nadludzkiego świata cieniów, bo jego wskrzeszonym ludziom wystarcza zwykły świat ludzki. — Słowacki »z Polski dawnej tworzy fantastyczną legendę, z ciszy wiekowej wydobywa chóry prorockie« — Romanowski nie tylko nie tworzy »fantastycznej legendy«, lecz nawet tę, którą mu stworzyło podanie, pozbawia wszelkiej fantastyczności, świat legendowo fantastyczny zamienia w historyczno-realny, rzeczywisty, i nie »chóry prorockie wydobywa z ciszy wiekowej«, lecz

ziemski rozgwar wieców. — I z tego powodu nie jest *Popiel iPiast,* jak twierdzi Niewiarowski, »dopełnieniem« i komentarzem duchowym wielkiej narodowej idei Słowackiego« i nie idzie za prądem tej samej myśli«, nie »szuka tej samej drogi«. Bo zresztą o jakiejś »wielkiej idei narodowej« — tak, jak ją pojmuje Niewiarowski, — o czemś w rodzaju »odszukiwania praw i obyczajów, jakimi się rządziły pierwotne ludy Lechii« (co Niewiarowski — także mylnie — uważa za »główny cel« tragedyi Romanowskiego) — nie może być mowy u tego, który świadomie »wbrew wszelkiej rozwadze i historyi« uczynił Balladynę królową polską, który rozmyślnie »tysiącem anachronizmów« przerażał »śpiących w grobie historyków i kronikarzy«.

Autor *Popiela i Piasta* nie za Słowackim poszedł, tym jedynym Twórcą nadludzkich, bezczasowych i bezprzestrzennych cieni, lecz za równie jedynym Twórcą ludzi, — za tym, który sobie postawił za cel: »trzymać zwierciadło naturze, wskazywać cnocie jej prawdziwe rysy, występkowi jego szczery wizerunek, stuleciu i czasowi kształt i wyraz jego istoty« — za Szekspirem. Przynajmniej w ten sam sposób, jak Szekspir, zużytkował podania i wprowadził z nich do dramatu takich samych, prawdziwych ludzi z krwi i kości.

Nie można jednak powiedzieć, że Romanowski naśladował Szekspira w swej tragedyi. On właściwie nikogo nigdy nie naśladował. Uczył się tylko od wielkich mistrzów sztuki i jest tylko ich uczniem w sztuce, ale zarazem zawsze i wszędzie samym sobą. Takim uczniem jest jako liryk — Słowackiego, w epice zaprawia go głównie Mickiewicz, w dramacie służy mu za wzór Szekspir. Oczywiście wpływ tego wzoru można w tragedyi Romanowskiego w niejednem miejscu spostrzedz, bo nauczyciel mniej lub więcej odbija się w uczniu prawie zawsze. I tak w samym Popielu przedewszystkiem widoczny jest niekiedy wpływ *Makbeta* (chociaż Popiel nie lepszy naturalnie od Makbeta ani nawet zupełnie jemu równy — jest przecież od niego tragiczniejszym), a w jego monologach przypomina się nawet czasem *Hamlet.* Adela (także tragiczniejsza od lady Makbet, a pod względem artystycznym mająca wszelkie prawo stanąć — i to dość blizko — przy niej) jest do niej trochę podobna

tu i ówdzie. Ale też i na tem kończą się widoczne wpływy specyalnych tragedyi nauczyciela w tragedyi ucznia.

Pewne jednak tego rodzaju wpływy można w niej wyśledzić także z tragedyi tego, do którego jako dramatopisarz poprostu nie mógł pójść poeta na naukę, którego jednak czarowi żaden prawie ze znających go (późniejszych zwłaszcza) poetów nie potrafił w tym lub owym kierunku nie uledz. Tak nasamprzód przejęcie się Słowackim znać w języku tragedyi (podobnie jak w liryce). Prócz tego odbiła się w niej głównie *Lilla Weneda*. Do Wenedów ma nieco podobieństwa obraz ginącego narodu w opowiadaniu Żórawia. Słowa Adeli przerażonej wieścią o wtargnięciu stryjów w ziemię Popiela: »Syn mój! Popielu zbieraj zastęp zbrojny!« przypominają może Gwinonę w chwili, gdy każe Lechowi odbić syna. Najwięcej jednak Gwinony, tej »twardej dziewki skandynawskiej«, jest w Bożennie, która nadto swym charakterem »wróżki« przywodzi na myśl Rozę Wenedę, a przekleńciem syna — Rognedę z tragedyi Słowackiego *Mindowe*. — Popiele Słowackiego — ani ten z *Balladyny* (o którym zresztą tylko słyszymy — ten przypuszczalnie Popiel IV) ani ów z *Króla Ducha* — nie mają żadnych wspólnych cech z Popielem Romanowskiego.

Całkiem oryginalnym rysem naszego poety, jako tragika (odróżniającym go i od Słowackiego i od Szekspira) jest jego jednostajna zawsze, nawskróś smutna powaga, nie rozjaśniona najsłabszym nawet płomykiem wesołości, komizmu — ta sama zresztą, która cieniem powleka także całą prawie jego lirykę i epikę. Ktoby w jego tragedyi szukał wesołych czy smutnych błaznów, szukałby nadaremnie.

VII.

Jakimże więc najogólniejszym wnioskiem zakończyć to (zresztą dość pobieżne) studyum jedynej wykończonej tragedyi Romanowskiego? Sądzę, że chyba tylko następującym:

Jak Słowacki z Romanowskiego, jako liryka, a Mickiewicz z niego, jako epika, tak znowu Szekspir w tragedyi z takiego,

jak on ucznia, może i musi być tylko dumnym. Pomimo wszystkich usterek, jakie są w *Popielu i Piaście*, popełnionych bądź dobrowolnie ze świadomością, na rzecz tendencyi, bądź innych (bardzo nielicznych i nieznacznych), które się tam wkradły dlatego, że na polu dramatu wogóle potknąć się bardzo łatwo — pomimo wszystko trzeba Romanowskiego już za tę jedną tragedyę uznać za niepospolitego ucznia Szekspira. A jak ten uczeń mógł uróść jeszcze w dalszych dziełach, gdyby mu było dane tworzyć dłużej, świadczy choćby pozostawiony jeszcze (niestety bardzo mały) fragment drugiej tragedyi *Wandy*.

Już z tego pierwszego aktu i dwóch zaledwie scen drugiego, można mieć niejakie pojęcie, jakieby to było dzieło skończone. Znowu to samo mistrzowskie zawiązanie akcyi w akcie pierwszym, znowu ta sama czarna, ciężka, hucząca chmura z gromami tragicznych wypadków w łonie, mającymi i muszącymi wypaść z niej niezadługo, aby pokruszyć zarówno dęby jak kwiaty. I takie samo, tylko jeszcze świetniejsze może, przygotowanie materyału dla owych kruszących gromów — tych dębów: Lecha, Kraka, Sobola — i tego kwiatu: Wandy. Naprawdę, płakać się chce, że się to tak prędko urywa.

W całej naszej literaturze po Słowackim, nietylko w latach między 50 a 63, ale po dziś dzień niema poety z talentem dramatycznym w tak podniosłym stylu, jak Romanowski (wyłączam tylko Wyspiańskiego). Szujski — ten niewątpliwie miał jedną wielką daną na pisarza tragedyi: umiał »uchwycić tragiczność wypadków i postaci« — ale Szujski nie był z kraju poetów. Zachodził tam wprawdzie bardzo często, szczególnie w tę jego stronę, gdzie stoją owe majestatyczne bory dramatu i tragedyi, bo miał do nich w duszy tęsknotę, i powagę ich odczuwał i rozumiał, ale właśnie w tem całe jego nieszczęście, że musiał tam zachodzić. (W tem wogóle jedyna jego prawdziwa »poetyczna« tragedya). W kraju poezyi nie chodzi się, jeno lata, bo to świat nie ludzi, lecz ptaków. Stąd też Szujski na swoich nogach (szanownych zresztą i zasłużonych) musiał z ogromnym trudem przedzierać się przez te ogromne gąszcze i naturalnie ani w części nie mógł ujrzeć wszystkich w głębi ukrytych, żywych

dziwów, jakie z łatwością widział unoszący się nad tymi gąszczami orzeł. Szujski nietylko orłem, ale nawet prawdziwym ptakiem nie był. A Romanowski był niewątpliwie orłem, któremu posępna puszcza tragedyi, zamykająca się zazdrośnie czasem nawet przed oczami ogromnych (większych od niego) ptaków, pozwoliła zajrzeć w swoje wnętrze — i to głęboko.

W Krakowie, w lutym 1906.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1906.

A. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

a) Zakład główny.

1. Bednarski Stanisław, c. k. dyrektor w VI. r.

2. Alexandrowicz Włodzimierz, prof. VII. r., uczył historyi i geografii w kl. II*a*, III*a*, V*a* i VII; tygodniowo godzin . 13.

3. Chowaniec Franciszek, prof. VIII. r., gospodarz klasy V*a*, uczył języka łacińskiego w kl. V*a* i VIII i języka greckiego w kl. V*a*; tygodniowo godzin . . . . 16.

4. Gołba Franciszek ks., Dr. św. Teol., prof. VIII. r., doc. pryw. Uniw. Jagiellońskiego, exhortator dla uczniów klas wyższych, uczył religii w kl. I*a*+*b*, II*a*, III*a*, V*a*, VI, VII i VIII, tygodniowo godzin . . . . 16.

5. Jaglarz Andrzej, prof. VII r., zawiadowca gabinetu fizycznego, członek kom. egz. dla kandydatów na jednorocznych ochotników, uczył matematyki w kl. V*a*+*b* i VI i fizyki w kl. VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 17.

6. Korczyński Jan, prof. VII. r., uczył matematyki w kl. IV*a*+*b* VII i VIII i fizyki w kl. IV*a*+*b*; tygodniowo godzin 17.

7. Kulczyński Władysław, prof. VII. r., członek korespon-

dent Akademii Umiejętności w Krakowie, nauczyciel pomocniczy Studyum rolniczego na Uniw. Jagiellońskim, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył historyi naturalnej w kl. I*a*+*b*+*c*, III*a*+*b*, V*a*+*b* i VI; tygodniowo godzin . . . . 16.

8. Mazanowski Mikołaj, prof. VIII. r., członek komisyi literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospodarz kl. VIII, uczył języka polskiego w kl. IV*a*, V*b*, VII i VIII i propedentyki filozofii w kl. VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 16.

9. Ostrowski Dezydery, prof., pomocnik kancelaryjny dyrektora, zawiadowca gabinetu archeologicznego, gospodarz kl. V*b*, uczył języka łacińskiego w kl. V*b* i greckiego w kl. IV*a*+*b* i V*b*; tygodn. godz. . . . . 19.

10. Paulisch Zygmunt, prof., zawiadowca polskiej biblioteki dla uczniów, gospodarz kl. III*a*, uczył języka greckiego w kl. III*a* i jęz. polskiego w kl. III*a*, IV*b*, V*a* i VI; tygodniowo godzin . . . . 17.

11. Pelczar Jan, prof. VIII. r., gospodarz kl. VI, uczył języka łacińskiego w VI i języka greckiego w kl. VI i VIII; tygodniowo godzin . . . . 16.

12. Swiba Bronisław, prof. VIII. r., gospodarz kl. VII, uczył języka łacińskiego w kl. II*a* i VII i języka greckiego w kl. VII; tygodniowo godzin . . . . 17.

13. Szajdzicki Euzebiusz, prof. VII. r., uczył języka niemieckiego w kl. I*b*+*c* i IV*a*; tygodniowo godzin . . . . . . 16.

14. Dawidowski Karol, zast. naucz., na urlopie.

15. Długoszewski Jan, zast. naucz., gospodarz kl. III*b*, uczył języka łacińskiego w kl. III*b*, greckiego w kl. III*b*, polskiego w kl. II*a* i III*b*; tygodniowo godzin . . . . 17.

16. Drabik Władysław, zast. naucz., gosp. kl. I*c*, uczył języka łacińskiego w kl. III*a* i I*c* i polskiego w kl. I*c*; tygodniowo godzin . . . . 17.

17. Herzig Antoni, zast. naucz., gospodarz kl. IV*b*, uczył historyi i geografii w kl. I*b*, III*b* i IV*b*; tygodniowo godzin 10.

18. Język Stefan, zast. naucz., gospodarz kl. I*b*, uczył języka łacińskiego w kl. I*b* i IV*b* i języka polskiego w kl. I*b*; tygodniowo godzin . . . . 17.

19. Konieczny Władysław, zast. naucz., zawiadowca czy-

telni niemieckiej dla uczniów, uczył języka niemieckiego w kl. III*a*+*b*, V*b*, VI, VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . . 24.

20. Kulig Zygmunt, ks., exhortator dla uczniów klas niższych, uczył religii w kl. I*c*, III*b*, IV*a*+*b* i V*b*; tygodniowo godzin . . . . 10.

21. Łepki Bohdan, zast. naucz., na urlopie.

22. Maurer Henryk, zast. naucz., na urlopie.

23. Michejda Franciszek, zast. naucz., uczył języka niemieckiego w kl. I*a*, II*a*, IV*b*, V*a*; tygodniowo godzin . . . 19.

24. Mikołajewski Kazimierz, zast. naucz., gospodarz kl. II*a*, uczył matematyki w kl. I*a*+*b*+*c*, II*a*, III*a*+*b* i historyi naturalnej w kl. II*a*; tygodniowo godzin . . . . 20.

25. Stach Teodor, zast. naucz., zawiadowca zbiorów dla nauki historyi i geografii, gospodarz kl. VI*a*, uczył historyi i geografii w kl. I*a*+*c*, IV*a*, V*b*, VI i VIII; tyg. godzin . . . . 20.

26. Trzciński Juliusz, zast. naucz., gospodarz kl. I*a*, uczył języka łacińskiego w kl. I*a* i IV*a* i polskiego w kl. I*a*; tygodn. godzin . . . . 17.

b) Klasy równorzędne.

27. Kurowski Józef, prof. VIII. r., kierownik filii, uczył historyi i geografii w kl. I*d* i IV*c*; tygodniowo godzin . . 7.

28. Przybylski Józef, prof., VII. r., zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył matematyki w kl. II*b*, III*c* i IV*c*, i historyi naturalnej w kl. I*d*, II*b*, III*c* i IV*c*; tygodn. godzin 18.

29. Schreyer Albin, prof. VIII. r., gospodarz kl. III*c*, uczył języka greckiego w kl. III*c* i jęz. niemieckiego w kl. I*d* i II*b*; tygodniowo godzin . . . . 16.

30. Friedmann Jakób, zast. naucz., na urlopie.

31. Herzig Antoni, jak wyżej, uczył języka polskiego w kl. II*b*; historyi i geografii w kl. II*b* i III*c*; tygodniowo godzin . 10.

32. Kulig Zygmunt, ks., j. w., uczył religii w kl. I*d*, II*b*, III*c* i IV*c*; tygodniowo godzin . . . . 8.

33. Migdał Antoni, zast. naucz., zawiadowca czytelni uczniów, gospodarz kl. IV*c*, uczył jęz. łacińskiego i greckiego w kl. IV*c*; tygodniowo godzin . . . . 10.

34. Pardyak Ferdynand, zast. naucz., gospodarz kl. I*d*, uczył języka łacińskiego w kl. I*d* i III*c* i jęz. polskiego w kl. I*d* i III*c*; tygodniowo godzin . . . . 20.

35. Piątkowski Mieczysław, zast. naucz., na urlopie.

36. Sikorski Stanisław, zast. naucz., gospodarz kl. II*b*, uczył języka łacińskiego w kl. II*b*, jęz. polskiego w kl. IV*a*, niemieckiego III*a* i IV*a*, matematyki w kl. I*d*; tygodniowo godzin 20.

B. Nauczyciel religii mojżeszowej.

Thon Oziasz, dr. fil., kaznodzieja, uczył religii mojżeszowej w ośmiu klasach zakładu głównego; tygodniowo godzin 8.

C. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Alexandrowicz Włodzimierz, j. w., uczył historyi kraju rodzinnego w kl. III*a* i VII po jednej godzinie tygodniowo.

2. Herzig Antoni, j. w., uczył historyi kraju rodzinnego w kl. III*b*, III*c* i IV*b* po jednej godzinie tygodniowo.

3. Kurowski Józef, j. w., uczył historyi kraju rodzinnego w kl. IV*c* przez jedną godzinę tygodniowo.

4. Stach Teodor, j. w., uczył historyi kraju rodzinnego w kl. IV*a* i VI po jednej godzinie tygodniowo.

5. Łepki Mikołaj uczył języka ruskiego w trzech oddziałach, w każdym po dwie godziny tygodniowo.

6. Rongier Paweł, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczył języka francuskiego w trzech oddziałach, w każdym po dwie godziny tygodniowo.

7. Chowaniec Franciszek, j. w., uczył kaligrafii w zakładzie głównym w dwu oddziałach, w każdym po jednej godzinie tygodniowo.

8. Schreyer Albin, j. w., uczył kaligrafii w klasach równorzędnych w dwu oddziałach, w każdym po jednej godzinie tygodniowo.

9. Rymar Leon uczył stenografii w jednym oddziele, przez dwie godziny tygodniowo.

10. Stroynowski Leonard, artysta malarz, uczył rysunków w zakładzie głównym w trzech oddziałach, w klasach zaś równo-

rzędnych w jednym oddziele, w każdym po dwie godziny tygodniowo.

11. Bursa Stanisław, uczył śpiewu w zakładzie głównym w 2 odziałach i w klasach równorzędnych w jednym oddziele, w każdym po dwie godziny tygodniowo.

12. Towarzystwo gimnastyczne »Sokół krakowski« udzielało młodzieży zakładu głównego nauki gimnastyki w trzech oddziałach, młodzieży zaś klas równorzędnych w jednym oddziele, w każdym po dwie godziny tygodniowo.

Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku szk. 1905/6.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20. czerwca 1905 zamianować profesora tutejszego gimnazyum, Józefa Kannenberga, dyrektorem c. k. gimnazyum w Bochni (reskr. Min. W. i O. z dnia 3. lipca 1905 l. 23865 i c. k. Rady szk. kr. z dnia 17. sierpnia 1905 l. 24528.

J. E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 19. czerwca 1905 l. 19176 nadał profesorowi c. k. gimnazyum w Podgórzu, Dezyderemu Ostrowskiemu, posadę nauczyciela w tutejszem gimnazuum (C. k. Rada szk. kr. z dnia 5. sierpnia 1905 l. 23027).

Tem samem rozporządzeniem został mianowany zastępca nauczyciela tutejszego gimnazyum, Dr. Edward Niezabitowski, rzeczywistym nauczycielem w c. k. gimnazyum w Nowym Targu.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 10. lipca 1905 l. 9577 przeniosła zast. nauczyciela c. k. gimnazyum w Jaśle, Jana Długoszewskiego, w tym samym charakterze do tutejszego zakładu.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 13. lipca 1905 l. 24741 przeniosła zast. nauczyciela tutejszego zakładu, Władysława Michalskiego, w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Podgórzu.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 13. lipca 1905 l. 21425 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Władysława Koniecznego, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 13. lipca 1905 l. 24742 przeniosła zast. naucz. w c. k. gimnazyum w Podgórzu, Kazimierza Mikołajewskiego, w tym samym charakterze do tutejszego zakładu.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 14. lipca 1905 l. 24445 przeniosła zast. nauczyciela tutejszego zakładu, Jana Felę w tym samym charakterze do c. k. gimn. I w Tarnowie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 13. lipca 1905 l. 23067 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Stanisława Sikorskiego, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 14. lipca 1905 l. 23524 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Juliusza Trzcińskiego, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 27. lipca 1905 l. 25861 uwolniła od obowiązków służbowych zastępcę nauczyciela Gustawa Baumfelda.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 4. września 1905 l. 21425 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Stefana Języka, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 10. września 1905 l. 33184 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Franciszka Michejdę, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 13. września 1905 l. 18172 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Władysława Drabika, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

J. E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 28. sierpnia 1905 l. 30600 mianował zastępcę nauczyciela w tutejszym zakładzie, Antoniego Chłapa, rzeczywistym nauczycielem c. k. gimn. w Bochni. (C. k. Rada szk. kr z dnia 12. września 1905 l. 337 prez.)

J. E. Pan Minister W. i O. tem samem rozporządzeniem przeniósł profesora Michała Nowosielskiego w tym samym charakterze do c. k. III. gimnazyum w Krakowie, a profesora Józefa Przybylskiego w tym samym charakterze z c. k. III. gimnazyum w Krakowie do tutejszego zakładu. (C. k. Rada szk. kr. jak wyżej).

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 24. stycznia 1906 l. 2011 mianowała kandydata stanu nauczycielskiego, Ferdynada Pardyaka zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

J. E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 28. sierpnia 1905 l. 29287 udzielił zastępcy nauczyciela tutejszego zakładu, Karolowi Dawidowskiemu, urlopu na przeciąg I. półr. b. r. (c. k. Rada szk. kr. 10. września 1905 l. 34712) a rozp. z d. 3. lutego 1906 l. 3603 przedłużył ten urlop do końca roku szkolnego (c. k. Rada szk. kr. z dnia 2. marca 1906 l. 6551).

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 15. września 1905 l. 35580 udzieliła zastępcy nauczyciela, Michałowi Weiglowi, urlopu na miesiąc wrzesień, a rozp. z dnia 31. listopada 1905 l. 44578 uwolniła go od obowiązków służbowych na własne żądanie.

J. E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 21. września 1905 l. 133122 udzielił zastępcy nauczyciela, Henrykowi Maurerowi, urlopu na przeciąg I. pół. b. r. (c. k. Rada szk. kr. z dnia 3. października 1905 l. 39468), a rozp. z dnia 31. stycznia 1906 l. 2707 (c. k. Rada szk. kr. z dnia 8. lutego 1906 l. 5088) przedłużył ten urlop do końca roku szkolnego.

J. E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 26. października 1905 l. 36460 udzielił profesorowi Włodzimierzowi Alexandrowiczowi urlopu na przeciąg I. pół. b. r. (C. k. Rada szk. kraj. z dnia 13. listopada 1905 l. 45483).

Pan Kierownik minist. w. i o. rozp. z dnia 2. stycznia 1906 l. 48216/ex 1905 udzielił zastępcy nauczyciela, Jakóbowi Friedmannowi, urlopu na przeciąg I. półr. b. r. (c. k. Rada szk. kr. z dnia 29. stycznia 1906 l. 2227), a rozp. z dnia 1. lutego 1906 l. 3568 (c. k. Rada szk. kr. z dnia 2. marca 1906 l. 6550) przedłużył ten urlop do końca roku szkolnego.

Pan Kierownik minist. w. i o. reskr. z dnia 15. grudnia 1905 l. 24043 udzielił urlopu zastępcy nauczyciela, Mieczysławowi Piątkowskiemu, na przeciąg 6 miesięcy. (C. k. Rada szk. kr. z dnia 5. stycznia 1906 l. 53039).

Pan Kierownik minist. w. i o. reskr. z dnia 13. stycznia 1905 l. 48211/ex 1905 zmniejszył do połowy ilość obowiązkowych godzin tygodniowych zastępcy nauczyciela, Antoniemu Migdałowi, na przeciąg II. półr. b. r. (C. k. Rada szk. kr. z dnia 26. stycznia 1906 l. 3042).

Pan Kierownik minist. w. i o. reskr. z dnia 14. lutego 1906 l. 5474 udzielił zastępcy nauczyciela, Bohdanowi Łepkiemu,

urlopu na przeciąg II. półr. b. r. (C. k. Rada szk. kr. z dnia 2. marca 1906 l. 8588).

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 10. września 1905 l. 34886 przyznała piąty dodatek pięcioletni dyrektorowi Stanisławowi Bednarskiemu.

C. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 10. września 1905 l. 34887 przyznała piąty dodatek pięcioletni profesorowi Władysławowi Kulczyńskiemu.

J. E. Pan Minister W. i O. rozp. z dnia 28. czerwca 1905 l. 19108 posunął do VIII. klasy rangi profesora Albina Schreyera (C. k. Rada szk. kr. z dnia 20. lipca 1905 l. 25134).

J. E. Pan Minister W. i O. rozp. z dnia 7. października 1905 l. 19108 posunął do VII. klasy rangi profesora Andrzeja Jaglarza. (C. k. Rada szk. kr. z dnia 31. października 1905 l. 43019).

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10. grudnia 1905 przyznać dyrektorowi zakładu, Stanisławowi Bednarskiemu, VI. rangę służbową (reskr. Minist. W. i O. z 15. grudnia 1905 l. 46092 i c. k. Rady szk. kr. z 26. stycznia 1905 l. 35014/ex 1905).

II.

PLAN NAUKI

w roku szkolnym 1906.

A) Przedmioty obowiązkowe.

KLASA I.

Religia, tygodniowo godzin 2. Nauka wiary i obyczajów.

Język łaciński, tygodn. godzin 8. Nauka o formach prawidłowych. Co tydzień wypracowanie szkolne i domowe od 1. listopada.

Język polski, tygodn. godzin 3. Czytanie wzorów według wypisów. Głównem tej części zadaniem jest: a) wyraźne i rozumne czytanie; b) ćwiczenie uczniów w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej. Należyte wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych.

Gramatyka. Powtórzenie znanych już uczniom ze szkoły ludowej wiadomości z zakresu odmiany imienia i czasownika; nauka o zdaniu pojedynczem ze składnią zgody; poznanie ważniejszych znaków pisarskich; pisownia spółgłosek, samogłosek i wielkich liter. Wypracowania piśmienne 4 na miesiąc. W I. półroczu wyłącznie dyktaty systematycznie ułożone a obejmujące ważniejsze zasady i prawidła pisowni, w II. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu tylko szkolne, pod koniec roku także domowe.

Język niemiecki, tygodn. godzin 6. Czytanie; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy

z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; rozmówki.

Znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne. Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Geografia, tygodn. godzin 3. Wstępne pojęcia, opis powierzchni ziemi według jej naturalnych własności, wiadomości najważniejsze z politycznej geografii; czyt. i rysow. map.

Matematyka, tygodn. godzin 3. Arytmetyka: Cztery działania liczbami całkowitemi, podzielność liczb. W II. półroczu ułamki, oraz z geometryi do przystawania trójkątów. Co półrocze 4 zadania szkolne; częste ćwiczenia domowe.

Historya naturalna, tygodn. godzin 2. Przez 6 miesięcy: Zoologia (ssawce, ptaki, gady, płazy); przez 4 miesiące: Botanika (dwuliścienne prócz baldaszkowych, motylkowych, złożonych, kotkowych, liliowate i palmy).

KLASA II.

Religia, tygodn. godzin 2. Dzieje starego Zakonu.

Język łaciński, tygodn. godzin 8. Formy nieprawidłowe z powtórzeniem prawidłowych. Części mowy nieodmienne. Zadania jak w kl. I.

Język polski, tygodn. godzin 3. Czytanie wzorów według wypisów jak w kl. I. Deklamacya jak w kl. I. Gramatyka: Nauka o odmianie imienia; składnia rządu; nauka o przysłówkach i przyimkach. Ćwiczenia ortograficzne jak w kl. I. tylko w miarę potrzeby. Wypracowania stylistyczne: 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, tygodn. godzin 5. Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; dłuższe rozmówki; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów. Powtórzenie odmiany regularnej; poznanie najważniejszych wyjątków. Co tydzień wypracowanie piśmienne (z tych co miesiąc jedno domowe). Tematy jak w klasie I.

Geografia i historya, tygodn. godzin 4. I. Geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki. Oro- i hydrografia Europy, szczegółowy opis południowej i zachodniej Europy. II. Dzieje starożytne sposobem biograficznym.

Matematyka, tyg. godzin 3. Arytmetyka i geometrya naprzemian. Stosunki i proporcye, pojedyncza reguła trzech; przystawanie trójkątów, koło, czworobok i wielobok. Zadania jak w kl. I.

Historya naturalna, tygodn. godzin 2. Przez 6 miesięcy zoologia (ryby, bezkręgowce); przez 4 miesiące botanika (pozostałe rodziny).

KLASA III.

Religia, tygodn. godzin 2. Dzieje nowego Zakonu.

Język łaciński, tygodn. godzin 6. Składnia zgody i przypadków. Czytanie z Korneliusza Neposa: żywoty Miltyadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Lysandra, Pelopidasa, Hannibala i Katona. Co dni 14 zadanie szkolne, co miesiąc praca domowa.

Język grecki, tyg. godzin 5. Odmiana prawidłowa imion i czasowników do słów na «μι». Co dni 14 zadanie szkolne, co miesiąc zadanie domowe.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie wzorów według wypisów. Czytanie, objaśnianie i zdawanie sprawy jak w kl. I. i II. Od tej klasy począwszy, krótkie wiadomości o życiu i pismach celniejszych pisarzów, z których dzieł poznano właśnie wyjątki. Deklamacya jak w kl. I. Gramatyka: Nauka o odmianie czasownika i składnia w obrębie czasownika. Wypracowania stylistyczne: dwa na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, tyg. godzin 4. Swobodniejsza reprodukcya czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; uwzględnianie wyrażeń i zwrotów podobną myśl wyrażających (synonimów); uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o formach i składni rządu. Miesięcznie dwa zadania (naprzemian szkolne i domowe). Tematy: retrowersye, reprodukcye ustępów w szkole czytanych, streszczenia.

Geografia i historya, tygodn. godzin 3. Szczegółowy opis Europy północnej, wschodniej i środkowej z wyjątkiem Austryi, Ameryka i Australia. Dzieje wieków średnich.

Matematyka, tygodn. godzin 3. Cztery działania algebraiczne, potęga druga i pierwiastek kwadratowy, skrócone mnożenie i dzielenie. Powierzchnia i podobieństwo figur, nauka o kole. Zadania jak w kl. I.

Nauki przyrodnicze, tyg. godzin 2. W I. półroczu fizyka: własności ogólne, nauka o cieple, chemia nieorganiczna. W II. półroczu mineralogia.

KLASA IV.

Religia, tyg. godzin 2. Wykład obrzędów i zwyczajów religijnych.

Język łaciński, tyg. godzin 6. Nauka o czasach i trybach: oratio obliqua; supinum; gerundium. Caesaris De bello Gallico I., IV., VI, 1—24. Z Owidyusza: Cztery wieki, Deukalion i Pyrrha. Zadania jak w kl. III.

Język grecki, tyg. godzin 4. Odmiana czasowników na «μι», odmiana niewzorowa czasownika. Zadania co dni 14, naprzemian szkolne i domowe.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie wzorów według wypisów jak w kl. III. Deklamacya jak w kl. I. Gramatyka: Nauka o zdaniach złożonych i okresach; etymologia i głosownia w zarysie, z uwzględnieniem historycznego rozwoju języka. Przygodna nauka o wierszu polskim. Wypracowania stylistyczne jak w kl. III.

Język niemiecki, tyg. godzin 4. Reprodukcya jak w kl. III.; uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o zdaniu i uzupełnienie składni rządu. Miesięcznie dwa zadania naprzemian szkolne i domowe. Tematy: retrowersye, reprodukcye, opowiadania, opisy, listy.

Historya i geografia, tyg. godz. 4. I półr. Nowsze dzieje z uwzględnieniem związku ich z dziejami Austryi. Powtórzenie geografii Europy. II. półr. Szczegółowa geografia Monarchii austro-węgierskiej.

Matematyka, tygodn. godzin 3. Równania pierwszego stopnia, ra-

chunek spółki, mieszaniny, reguła trzech składana, stereometrya, potęga i pierwiastek trzeciego stopnia. Zadania jak w kl. I.

Fizyka, tyg. godzin 3. Mechanika, akustyka, magnetyzm, elektryczność, optyka i krótki rys kosmografii.

KLASA V.

Religia, tyg. godzin 2. Apologetyka i dogmatyka ogólna.

Język łaciński, tyg. godzin 6. Liwiusz I i XXI 1—20, 38—52 XXII 38—51. Z Owidyusza Matamorfoz: Cztery wieki, Potop, Niobe, Dedalus i Ikarus, Filemon i Baucis, Orfeusz i Eurydyka, Król Midas — z Fasti: Cudowne ocalenie Aryona, Zgon Fabiuszów, Zdobycie miasta Gabii — z Trenów: Własny żywot i Pożegnanie Rzymu. Prozodya i metryka. Powtórzenie gramatyki o przypadkach. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki, tyg. godzin 5. Nauka o przypadkach. Xenofont według Chrestomatyi Fiderera; z Anabasis: ust. 1, 2, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 16, 17, — z Cyropedyi: ust. 6. i 9. Homera Iliady ks. I. i VI. 4 zadania szkolne na półrocze.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie wzorów. Poznanie na podstawie wypisów najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Nauka ta, zbierająca i uzupełniająca wiadomości już w poprzednich latach przygodnie przez uczniów nabyte, przysposabiać ma do czytania z pożytkiem ważniejszych utworów literatury narodowej w kl. VI—VIII. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach jak w kl. III. Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem. Deklamacya jak w kl. I. Wypracowania stylistyczne: 7 na półrocze naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, tyg. godzin 4. Gramatyka. Uzupełnianie i pogłębiania wiadomości gramatycznych, przeważnie przy sposobności poprawiania wypracowań piśmiennych. Lektura. W tej klasie podobnie jak i w następnej, przewagę ma proza opowiadająca i naukowa, która poczyna zwolna także materyał innych przedmiotów nauki i dostarczyć może podstawy do zajmującej konwersacyi. Lektura poetyczna obejmuje łatwiejsze utwory epickie (ballady) i nie-

trudne liryczne. Utworów poetycznych uczą się uczniowie na pamięć. Obowiązkowa lektura domowa obejmuje podania bohaterskie, bajki, opowiadania, opisy podróży. Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli na podstawie lektury w każdej godzinie, nadto ćwiczenia na podstawie poglądu (obrazy, przyroda) i zdarzeń z życia codzienngo według uporządkowanego planu. Wypracowania piśmienne. Co trzy tygodnie jedna praca, naprzemian domowa i szkolna: reproducye czytanych utworów, streszczanie ustępów dokładnie przerobionych z zakresu łacińskiej i greckiej kultury; opowiadania i opisy na podstawie własnych spostrzeżeń i tłómaczenia z języka wykładowego jako ćwiczenie w pokonywaniu trudności syntaktycznych.

Historya, tyg. godz. 3. Dzieje starożytne w połączeniu z geografią.

Matematyka, tyg. godzin 4. Algebra: Wstęp, 4 działania, ułamki, stosunki, proporcye i równania oznaczone pierwszego stopnia. Geometrya: Planimetrya. Co półrocze trzy wypracowania szkolne, częste ćwiczenia domowe.

Historya naturalna, tyg. godzin 2. W I. półroczu mineralogia. W II. półroczu botanika.

KLASA VI.

Religia, tyg. godzin 2. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński, tyg. godzin 6. Sallustii De bello Iugurthino. Cicero in Catilinam I. Vergilius: z Eneidy ks. I., Georg. II. 136—176. i 458—540., Ecl. I. i V. Powtarzanie gramatyki o czasach i trybach. Zadania jak w klasie V.

Język grecki, tyg. godzin 5. Nauka o czasach i trybach. Homera Iliady ks. VI, XVI, XXII w całości, XVII—XXI z opuszczeniami. Z Herodota ks. VII. z opuszczeniami. Zadania jak w kl. V.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie celniejszych dzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do końca wieku XVIII. według wypisów. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. Historya literatury (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków) od początku do końca wieku

XVIII. Deklamacya jak w kl. V. Wypracowania stylistyczne: 7 na półrocze, przeważnie domowe.

Język niemiecki, tyg. godzin 4. Gramatyka jak w kl. V. Lektura. Lektura prozaiczna jak w kl. V. Poezya epicka i liryczna. Łatwiejsze ustępy dramatyczne. Memorowanie jak w kl. V. Obowiązkowa lektura domowa jak w kl. V., oprócz tego dłuższe opowiadania i łatwiejsze komedye. Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w kl. V. Poetyka i stylistyka przy sposobności lektury i na podstawie wiadomości pozyskanych w nauce języka ojczystego (w kl. V.). Podawanie wiadomości literackich w związku z lekturą, opowiadania z życia najwybitniejszych autorów. Wypracowaniania piśmienne, jak w kl. V., nadto tematy z historyi powszechnej, z zakresu literatury starożytnej, streszczanie scen dramatycznych, stanowiących całość w sobie zamkniętą.

Historya, tygodn. godzin 4. Dokończenie historyi rzymskiej (od Augusta). Dzieje wieków średnich.

Matematyka, tygodn. godzin 3. Algebra: Potęgi, pierwiastki, logarytmy; równania II. stopnia o jednej niewiadomej oznaczone. Geometrya: Stereometrya i goniometrya. Zadania jak w kl. V.

Historya naturalna, tyg. godzin 2. Zoologia.

KLASA VII.

Religia, tyg. godzin 2. Etyka.

Język łaciński, tygodn. godzin 5. Powtarzanie gramatyki. Vergili Aeneid. II, VI i VII—XXI. (wybór). Cicero: De imperio Cn. Pompei, Pro Ligario i De off. III. Zadania jak w kl. V.

Język grecki, tygodniowowo godz. 4. Demostenes Olynth. I, Filip. I. i III; Homera Odyss. I. 1—95 i V—IX. Uzupełnienie gramatyki. Zadania jak w kl. V.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie celniejszych dzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według wypisów lub w całości; w I. półroczu do Mickiewicza (włącznie), w II. półroczu do Słowackiego (włącznie). Uzupełnianie nauki

szkolnej czytaniem domowem. Historya literatury (jak w kl. VI) ciąg dalszy do Słowackiego (włącznie). Deklamacya jak w kl. V. Ćwiczenia ustne. Wypracowania stylistyczne: 5 na półrocze, przeważnie domowe.

Język niemiecki, tygodn. godzin 4. Gramatyka jak w kl. V. Lektura. Proza ustępuje zwolna miejsca poezyi; poetyczna lektura obejmuje wybór z zakresu poezyi średniowiecznej (w przekładzie nowoniemieckim), łatwiejsze utwory liryczne i epickie Schillera, Goethego i poetów XIX. stulecia; łatwiejsze dramaty Lessinga, Goethego, Schillera, Grillparzera. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa z tego samego zakresu, jaki obejmuje lektura szkolna. Ćwiczenie w ustnem wyrażaniu myśli jak w kl. V. Poetyka, stylistyka i wiadomości literackie, jak w klasie VI. Wypracowania piśmienne co miesiąc jedno na przemian szkolne i domowe. Tematy wolne na podstawie podanej dyspozycyi, tok myśli czytanych utworów poetycznych, streszczanie scen dramatycznych i całych aktów, charakterystyki osób, tematy z zakresu historyi powszechnej i filologii klasycznej.

Historya, tyg. godzin 3. Dzieje nowożytne.

Matematyka, tyg. godz. 3. Algebra: Równania II. stopnia i wyższych, równania przestępne i nieoznaczone stopnia I, postępy, rachunek procentu złożonego i rachunek rent, kombinacye, wzór Newtona. Geometrya: Trygonometrya i geometrya analityczna w płaszczyźnie. Zadania jak w kl. V.

Fizyka, tyg. godzin 3. Własności ciał. Mechanika, ciepło, zasady meteorologii i chemia.

Propedeutyka filozofii, tyg. godzin 2. Logika.

KLASA VIII.

Religia, tyg. godzin 2. Historya kościelna.

Język łaciński, tyg. godzin 5. Horacego Ody I. 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 18, 21, 22, 24, 26, 29, 31, 34, 36, 37; II. 1, 2, 3, 6, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 18; III. 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 13, 18, 21, 23, 28, 29, 30; IV. 2, 2, 3, 5, 7, 9, 12. Epod. 2, 7, 9.

Sat. I. 1, 6, 9. Epist. I. 2; II. 3. Tacyta Annales I. 1—49. II. 41—55, 69—83, III. 1—7. Pogląd na literaturę rzymską. Zadania jak w kl. V.

Język grecki, tyg. godzin 5. Sofokles, Edyp Król; Plato, Apologia; Homera Odyss. XIII. Pogląd na literaturę grecką. Zadania jak w kl. V.

Język polski, tyg. godzin 3. Czytanie dalszego ciągu celniejszych dzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według wypisów, niektórych w całości. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. Historya literatury w. XIX, ciąg dalszy od Krasińskiego do końca. Deklamacya jak w kl. V. Ćwiczenia ustne jak w kl. VII. Wypracowania stylistyczne: w I półr. 5, przeważnie domowych, w II. półr. 3 szkolne.

Język niemiecki, tyg. godzin 4. Lektura jak w kl. VII. Utwory trudniejsze, jak Iphigenie auf Tauris Goethego, Sappho Grillparzera, Wallenstein Schillera, Faust Goethego, dramaty Szekspira w przekładzie niemieckim. Lektura obowiązkowa domowa. Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w kl. VII., nadto wolne wykłady. Wypracowania piśmienne, poetyka, stylistyka i wiadomości literackie jak w klasie VII.

Historya i geografia, tyg. godzin 3. Dzieje Monarchii austro-węgierskiej w zestawieniu z innemi państwami. W II. półr. statystyka Monarchii austro-węgierskiej i powtórzenie historyi starożytnej.

Matematyka, tyg. godzin 2. Powtórzenie całego przedmiotu, głównie na przykładach. Zadania jak w kl. V.

Fizyka, tyg. godzin 3. Magnetyzm, elektryczność, ruch drgający i falowy, akustyka, optyka i zasady kosmografii.

Propedeutyka filozofii, tyg. godzin 2. Psychologia.

Plan nauki religii mojżeszowej.

Klasa I. Historya biblijna do śmierci Mojżesza. Przymioty Boskie i zasady wiary. Dziesięcioro przykazań. Objaśnienie znaczenia świąt i uroczystości pamiątkowych. Tłómaczenie modlitw porannych i błogosławieństw.

Klasa II. Historya biblijna od Jozuego do podziału państwa. Zasady wiary. Objaśnienia dziesięciorga przykazań. Obowiązki względem Boga. Objaśnienie znaczenia i obrządków świąt, uroczystości pamiątkowych i postów. Tłómaczenie modlitw wieczornych i błogosławieństw.

Klasa III. Historya biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Żywoty proroków. Trzy główne nauki wiary mojżeszowej. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy, podział i treść ksiąg pisma św. Tłómaczenie modlitw na sobotę i Hallel. Abinu malkeum.

Klasa IV. Historya Izraelitów pod panowaniem Syryi. Machabeusze. Izraelici pod panowaniem Rzymian. Upadek państwa. Powstanie Bar Kochby. Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwy i treść pism apokryficznych. Tłómaczenie modlitw na święta. Odczytywanie modlitw na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

Klasa V. Żywot Majmonidesa. Objaśnienie 13 artykułów wiary według Majmonidesa. Zasady moralne i etyczne. Wybór ustępów z Pentateuchu z objaśnieniami pod względem treści i historyi.

Klasa VI. Zasady moralności i etyki na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców «Pirke Abot». Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami.

Klasa VII. Zasady moralności i etyki na podstawie IV. V. i VI rozdz. «Pirke Abot». Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów, Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami.

Klasa VIII. Historya Żydów w rozprószeniu po całym świecie z biografiami najsławniejszych mężów. Historya Żydów w Polsce.

B) Przedmioty nadobowiązkowe.

Historya kraju rodzinnego. Naukę tę wykładano w kl. III. IV. VI. (w 2 półr.), VII. i VIII. (w 1 półr.) po jednej godzinie tygodniowo według programu poleconego przez Wysokie Władze szkolne.

Język ruski. Nauka dzieli się na 2 stopnie: niższy i wyższy. Stopień niższy obejmuje 2 półrocza, wyższy 6 półroczy.

Stopień niższy: Nauka czytania i pisania na podstawie wypisów B. Łepkiego, ma za cel wprawić uczniów do biegłego czytania i pisania, do poprawnego wymawiania i akcentowania wyrazów. Wyuczanie się na pamięć i wygłaszanie piękniejszych ustępów poetycznych i prozaicznych. Fleksya oparta na porównaniu z fleksyą polską, objaśnienie na przykładach najważniejszych zjawisk składni, odstępujących od składni polskiej. Wypracowania piśmienne: Ćwiczenia w pisaniu, odpisywanie z czytanki, później dyktaty, pisanie ustępów, których uczniowie wyuczyli się na pamięć, odpowiedzi na zadane pytania i łatwe reprodukcye.

Stopień wyższy: Czytanie wybranych ustępów z wypisów z objaśnieniami historyczno-literackiemi. Deklamacya celniejszych utworów poetycznych. Wypracowania piśmienne: Reprodukcye, opisy i obrazy; pod koniec nauki małe rozprawy.

Język francuski. Oddział I. Nauka czytania. Odmiana rzeczowników z rodzajnikami i określnikami. Zaimki. Odmiana czasowników w formach twierdzącej, pytającej i przeczącej, w najważniejszych czasach pojedynczych lub złożonych. Szyk wyrazów w zdaniu. Przerobienie ustne i piśmienne ustępów czytanych w różnych czasach i osobach. Ćwiczenia piśmienne na tablicy.

Oddział II. Powtórzenie zasad ogólnych budowy zdań. Używanie rzeczowników i zaimków. Konjugacya czasowników foremnych i nieforemnych. Używanie czasów.

Oddział III. Tłómaczenie i przerabianie ustępów przeważnie treści dotyczącej życia codziennego, powtarzanie i rozszerzanie wiadomości gramatycznych. Dyktanda. Rozmowy po francusku. Gallicismes.

Rysunki odręczne. Nauka rysunków odbywała się w zakładzie głównym w trzech oddziałach, w każdym po dwie godziny tygodniowo, a w filii gimnazyum w 1 oddziale w 2 godzinach tygodniowo.

Oddział I. Koło, linie i pętlice w różnych kierun-

kach, ślimacznice, rozety, liście, kielichy i pączki, ornamenta kombinowane, podług kartonów wykonanych i objaśnionych przez nauczyciela. W końcu roku szkolnego liście z natury i próby kompozycyi ornamentalnych, na podstawie poznanych w ciągu roku motywów ornamentacyjnych. W nauce uwzględnioną była metopa Liberty Tadd'a. Rysunki wykonywano ołówkiem i piórem.

Oddział II. Rysunek brył pojedyńczych i w grupach, z objaśnieniem najgłówniejszych zasad perspektywy i światłocienia, rysunek łatwiejszych okazów naturalnych i łatwiejszych modeli gipsowych. Rysunki wykonywano węglem, ołówkiem lub kredką.

Oddział III. Rysunek trudniejszych okazów martwej natury: grupy owoców, czaszka ludzka, draperya i t. p., rysunek trudniejszych modeli gipsowych: ornamenta bardziej skombinowane, zwierzęta, części ciała, głowy, a także rysunek głów z żywej natury. Studya wykonywane były: ołówkiem, węglem, kredką czarną, kredkami czarną i białą na szarym papierze i wodnemi farbami.

Nauka stenografii odbywała się w 1 oddziale przez 2 godziny tygodniowo według systemu Gabelsbergera-Polińskiego.

Kaligrafia. Nauka odbywała się w 2 oddziałach po jednej godzinie tygodniowo, osobno w zakładzie głównym, osobno na filii. Uczęszczali na nią uczniowie kl. I. i II, a przedmiotem jej było w oddziale I. pismo zwyczajne, polskie i niemieckie według wzorów jużto pisanych na tablicy jużto Peszkowskiego i Nowickiego, w oddziale zaś II. pismo zwyczajne, rondowe i alfabet grecki, według tych samych wzorów.

Gimnastyka. Nauka odbywała się w sali Tow. gimnastycznego «Sokół» pod kierunkiem egzaminowanych nauczycieli w 4 oddziałach po 2 godz. tygodniowo. Oddział I. tworzyli uczniowie filii, oddz. II. uczniowie klas I—II głównego zakładu, oddz. III. uczniowie klas III i IV; oddz. IV uczniowie kl.V—VIII. Zastępy podczas lekcyi prowadzili przodownicy, wybrani z grona starszych uczniów. Lekcye przygotowawcze dla przodowników odbywały się raz na tydzień przez godzinę. Na każdej lekcyi odbywały się w pierwszej połowie go-

dziny ćwiczenia wolne, ciężarkami, laskami lub musztra, a w drugiej połowie godziny ćwiczenia na 2 przyrządach z jedną zmianą. Nadto przez maj i czerwiec miejsce ćwiczeń wolnych zajmowały zabawy i gry gimnastyczne. Ćwiczenia były zastosowane do wieku i fizycznego rozwoju uczniów.

Śpiew. Nauka śpiewu odbywała się w 3 oddziałach (z tych 1 dla uczniów filii) po 2 godziny tygodniowo.

W oddziałach niższych uczyli się uczniowie zasad muzyki i śpiewali ćwiczenia, odnoszące się do nauki teoretycznej, jakoteż łatwiejsze pieśni treści religijnej i świeckiej.

W oddziale wyższym ćwiczyli się uczniowie w śpiewie choralnym, wykonując utwory muzyki kościelnej z tekstem polskim i łacińskim.

III.

Wykaz książek szkolnych

na rok szkolny 1906/1907.

Dla klasy I.: Wielki katechizm religii rzym.-katol. (dla szkół średnich dyecezyi krakowskiej). Kraków 1903. — Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 2—5. Lwów 1903. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 4. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1905. — Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9 i 10 Lwów 1906. — Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd 3—4. Lwów 1905. — L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy. Wyd. 6. Lwów 1906. — Romer, Geografia. Lwów 1904. — I. Kranz, Arytmetyka i algebra. Cz. I. na kl. I, i II. Kraków 1904. — Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część I. Wyd. 6—8. Lwów 1904. — Nussbaum-Wiśniowski, Podręcznik zoologii dla niższych klas szkół średnich. Lwów 1904. — Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 3—5 Kraków 1904.

Dla klasy II.: Ks. Dąbrowski, Historya biblijna Zakonu starego. Wyd. 1—4. Stanisławów 1900. — Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 1—5. Lwów 1903. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1905. — Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie 9 i 10. Lwów 1906. — Próchnicki i Wójcik,

Wypisy polskie dla II. klasy. Wyd. 3. Lwów 1905. — L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wyd. 4. Lwów 1904. — Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 6—9. Lwów 1902. — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Wyd. 1 i 2. Lwów 1901. — I. Kranz. Arytmetyka i algebra. Cz I. na kl. I. i II. Kraków 1904. — Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część I. Wyd. 6—8. Lwów 1904. — Nussbaum-Wiśniowski. Podręcznik zoologii dla niższych klas szkół średnich. Lwów 1904. — Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 3—5. Kraków 1904.

Dla klasy III.: Ks. Dąbrowski, Historya biblijna Zakonu nowego. Wyd. 1—3. Stanisławów 1902. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. III. Wyd. 2—4. Lwów 1903. — Cornelius Nepos. Wyd. Kłak. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Lwów 1902. — Taborski-Winkowski. Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Lwów 1905. — Małecki, Gramatyka języka polskiego. Wydanie 9 i 10. Lwów 1906. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy. Wyd. 2. Lwów 1904. — L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wydanie 3. Lwów 1902. — Petelenz, Deutsche Grammatik. Wyd. 2 i 3. Lwów 1904. — Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 6—9. Lwów 1902. — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. Wyd. 1—2. Lwów 1905. — Rawer, Dzieje ojczyste. Wyd. 1-3. Lwów 1905 Kranz, Arytmetyka i algebra. Część II. Kraków 1904 — Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wyd. 3—6. Lwów 1902. — Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 2—4. Kraków 1904. — Wiśniowski, Wiadomości z mineralogii dla niższych klas. Lwów 1903.

Dla klasy IV.: Ks. Jougan, Liturgika katolicka. Wyd. 1 i 2. Lwów 1899. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Wyd. 1—3. Lwów 1905. — Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terli-

kowski. Lwów 1896. — Ovidius. Wyd. Ziwsa-Skupniewicz. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1902. — Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Lwów 1905. — Małecki, Gramatyka języka polskiego. Wyd 9 i 10. Lwów 1906. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. IV. Wyd. 1 i 2. Lwów 1906. — Kokorudz-Konarski, Gramatyka ruska dla Polaków. Lwów 1900. — Барвіньский, Читанка руска для шкіл виділових. Львів 1902.— L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. Wyd. 3—4. Lwów 1905. — Petelenz, Deutsche Grammatik. Wyd. 2 i 3. Lwów 1904. — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Wyd. 2. Lwów 1899. — Benoni-Majerski, Geografia austr.-węg. Monarchii. Wyd. 2—4. Lwów 1903. — Rawer, Dzieje ojczyste. Wyd. 1—3. Lwów 1905. — Kranz, Arytmetyka i algebra. Część II. Kraków 1904. — Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wyd. 3—6. Lwów 1902. — Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla klas niższych. Wyd. 3—4. Kraków 1904.

Dla klasy V.: Ks. Jeż, Nauka wiary. Cz. I. Kraków 1899. — Livius. Wyd. Zingerle-Majchrowicz. — Ovidius. Wyd. Ziwsa-Skupniewicz. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. — Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 2 i 3. Lwów 1903.— Homera Iliada. Wyd. Christ-Fischer. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Lwów 1902. — Próchnicki, Wzory poezyi i prozy. Wydanie 1 i 2. Lwów 1900. — *a)* W I. półroczu podręczniki ruskie jak w kl. IV; *b)* w II półroczu: Барвіньский, Виїмки з нар. літер. XIX в. для семін. учит. Часть I. Часть II. 1902. — Petelenz und Werner. Deutsches Lesebuch für die fünfte Klasse. Wyd. 2. Lemberg 1902. — Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. I. Wyd. 2—4. Kraków 1902. — Kostecki, Algebra dla klas wyższych. Lwów. 1902. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3-5. Lwów 1902. — Wiśniowski, Mineralogia i Geologia. Lwów 1902. — Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Wyd. 2. Kraków 1901.

Dla klasy VI.: Ks. Jougan, Dogmatyka szczegółowa. Lwów 1901.— Sallustius. Wyd. Linker-Sołtysik. — Vergilius. Wyd. Eichler-

Rzepiński. — Cicero, In Catilinam Wyd. Nohl-Bednarski. - Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5 — 7. Lwów 1901. — Fiderer, Chrestomatya z pism Xeno fonta. Wyd. 1-3. Lwów 1902. — Homera Iliada. Wyd. Christ-Fischer. — Herodot. Wyd. Scheindler-Terlikowski. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Lwów 1902. — Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Cz. I. Wyd. 1—3. Lwów 1903. — Барвіньский, Вибір з народної літ. XIX в. для сем. учит. — Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die sechste Klasse. Lemberg 1892. — Zakrzewski, Historya powszechna. Część I. Wyd. 1—4. Kraków 1902. — Zakrzewski, Historya powszechna. Część II. Wyd. 1—4. Kraków 1906. — Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. III. Wyd. 1 i 2. Kraków 1903. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wyd. 2 i 3. Kraków 1901. — Kostecki, Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. — Kranz, Tablice pięciocyfrowe logarytmów. Kraków 1902. — Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Wyd. 2. Lwów 1901.

Dla klasy VII.: Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. Wyd. 3. Tarnów 1903. — Cicero: De imperio Cn. Pompei. Wyd. Nohl Bednarski — Cicero: Pro Archia Poeta, wydał Nohl-Bednarski. Cicero: Cato Maior, wydał Schiche-Rzepiński, Vergilius. Wyd. Eichler-Rzepiński. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. — Homera Odyssea. Wyd. Christ-Jezienicki. — Demostenes. Wyd. Wotke-Schmidt. — Ćwikliński, Gramat. jęz. greckiego. Wyd. 3. Lwów 1902. — Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Cz. I. Wyd. 1—3. Lwów 1903. — Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. — Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VII. Klasse. Lemberg 1893. — Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. III. Wyd. 1 i 2. Kraków 1903. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wydanie 2 i 3. Kraków 1901. — Dziwiński, Zasady algebry. Wydanie 2. Lwów 1898. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. — Logarytmy Kranza. Kraków 1900 —

Kranz, Zadania z arytm. i geometryi dla klas wyż. Kraków 1902 — Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 1–3. Kraków 1904. — Tomaszewski, Chemia. Wyd. 3 i 4. Kraków 1905. — Ks. Nuckowski, Początki logiki ogólnej. 1903.

Dla klasy VIII.: Ks. Jougan, Historya kościoła katolickiego. Wyd. 1 i 2. Lwów 1900.—Horatius. Wyd. Librewski i Dolnicki. —Tacitus. Wyd. Müller-Staromiejski. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5–7. Lwów 1901. — Plato. Apologia. Wyd. Christ-Lewicki; Sofokles. Ajax. Wyd. Schubert Majchrowicz; Homera Odyssea. Wydanie Christ-Jezienicki. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1902. — Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. — Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Klasse. Lemberg 1894. — Głąbiński-Finkel, Historya i statystyka austro-węg. Monarchii. Lwów 1904. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wyd. 1—3. Kraków 1901. — Dziwiński, Zasady algebry. Wyd. 1 i 2. Lwów 1898. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. — Logarytmy Kranza. Kraków 1900. — Kranz, Zadania i zagadnienia z arytmetyki i geometryi dla klas wyższych. Kraków 1902. — Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 1–3. Kraków 1904. — Lindner-Kulczyński, Wykład psychologii. Kraków 1895.

Lektura łacińska.

W kl. V.: Liv. I. i XXI.; z pism Owidyusza wybór.

W kl. VI.: Sallusti De bello Jugurthino; Cic. in Cat. I.; Verg. Aen. I; Georg. II. 136–176 i 458—540; Ecloga I i V.

W kl. VII.: Verg. Aen. II. VI. i wybór z VII—XII. Cic. De imp. Cn. Pompei, Pro Archia, Cato Maior.

W kl. VIII.: Horatius (wybór); Taciti Annales (wybór).

Lektura grecka.

W kl. V. Xenof. Chrest. wybór; Homer Il. I. i II.

W kl. VI.: Hom. Il. VI., XVI., XXII. w całości, XVII–XXI z opuszczeniami. Z Herodota ks. VII. w wyborze.

W kl. VII.: Demost. Olynth. I., Philip. I. i III; Hom. Odys. I, 1—95 i V—IX.

W kl. VIII.: Sofoklesa, Ajax; Platona Apologia i Kryton; Homera Odyssea wybór z części II.

Lektura polska.

W kl. V.: Brodzińskiego «Wiesław», Mickiewicza «Grażyna», «Pan Tadeusz», Fredry «Zemsta», Szekspira «Makbet», Ujejskiego «Maraton», Słowackiego, «Ojciec Zadżumionych», Sienkiewicza: Wybór nowel.

W kl. VI.: Górnickiego «Dworzanin», Kochanowskiego «Odprawa posłów greckich» i «Treny», Paska «Pamiętniki», Sienkiewicza «Trylogia», Krasickiego «Przypadki Doświadczyńskiego» i «Satyry», Zabłockiego «Zabobonnik».

W kl. VII.: Niemcewicza «Powrót posła», Felińskiego «Barbara Radziwiłłówna», Mickiewicza «Dzieła», Malczewskiego «Marya», Goszczyńskiego «Sobótka», Byrona «Giaur», Fredry «Geldhab», «Pan Jowialski», «Śluby panieńskie» i «Zrzędność i przekora», Słowackiego «Dzieła».

W kl. VIII.: Krasińskiego «Irydyon», «Nieboska komedya», «Przedświt» i «Psalmy»; Korzeniowskiego «Spekulant», «Kollokacya» i «Żydzi», Rzewuskiego «Listopad»; Wyspiańskiego «Bolesław Śmiały», Słowackiego «Anhelli».

Lektura niemiecka.

Dzieła w wydaniu Graesera.

W kl. V.: Die deustsche Heldensage.

W kl. VI.: Goethego Hermann und Dorothea. Lessinga Minna von Barnhelm.

W kl. VII.: Goethego Götz von Berlichingen i Dichtung und Wahrheit. Schillera Maria Stuart.

W kl. VIII.: Grillparzera Sappho. Goethego Iphigenie auf Tauris. Schillera Wallensteins Tod. Körnera Zriny.

IV.

Tematy wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim.

Klasa Va.

1. Jesień — (opis) — dom.
2. Przybycie Odysseusa na wyspę Feaków — szk.
3. Stosunki na Litwie według «Grażyny» — dom.
4. Śmierć Stolnika Horeszki — szk.
5. Przechadzka po rynku krakowskim — dom.
6. Krajobraz zimowy — dom.
7. Bitwa pod Kunaxą — szk.
8. Tęsknota za ojczyzną w nowellach Szymańskiego i Sienkiewicza — dom.
9. Oblężenie Saguntu — szk.
10. Cześnik a Rejent w «Zemście» — szk.
11. Rola ks. Robaka w «Panu Tadeuszu» — dom.
12. Nie od razu Kraków zbudowano — dom.
13. Gerwazy w «Radzie» — szk.
14. Na czem polega znaczenie Grecyi? — dom.

Klasa Vb.

1. Pogrzeb Hektora — szk.
2. Dante i Wergiliusz w przedsionku piekła — dom.
3. Śmierć Stolnika Horeszki — szk.
4. Jedno z ważniejszych wspomnień życia — dom.

5. Krajobraz zimowy — dom.
6. Bitwa pod Kunaxą — szk.
7. Jakie powody skłoniły Litawora do przymierza z Krzyżakami? — szk.
8. Rynek krakowski — dom.
9. Obraz pryrody w «Ojcu Zadżumionych» Słowackiego — szk.
10. Myśl przewodnia w «Wiesławie» Brodzińskiego — dom.
11. Wiosna a młodość — szk.
12. Tok myśli w wierszu Asnyka p. t. «Echo kołyski» — szk.
13. Powiastka na temat: «Widzisz źdźbło w oku bliźniego, a tramu we własnem oku nie widzisz» — dom.

Klasa VI.

1. Co i jak czytać należy? — dom.
2. Wychowanie szlachcica według Reja — szk.
3. Dokładny rozkład treści I. ks. Dworzanina — dom.
4. Glaukos i Dyomedes — szk.
5. Aluzye do stosunków polskich w «Odprawie posłów greckich» — dom.
6. Przestrogi «Satyra» Kochanowskiego — szk.
7. Objaśnić i przykładami udowodnić zdanie: «Per aspera ad astra» — dom.
8. Paulatim summa petuntur — dom.
9. Charakter polskiej literatury historycznej do końca XVI-go wieku — szk.
10. Wartość i potęga czasu — dom.
11. Związek historyi i literatury polskiej XVII w. — szk.
12. Która z postaci w «Trylogii» Sienkiewicza jest najsympatyczniejsza i dlaczego? — dom.
13. Satyra w «Przypadkach» Doświadczyńskiego — szk.
14. Ut sementem feceris, ita metes — dom.

Klasa VII.

1. Różnice w charakterach i politycznych zapatrywaniach Podkomorzego a Starosty w «Powrocie posła» Niemcewicza — szk.
2. Stosunek «Wiesława» do estetycznych poglądów Brodziń-

skiego, wypowiedzianych w rozprawie «O klasyczności i romantyczności» — dom.

3. Zalety doskonałego wodza. (Według mowy Cycerona De imperio Cn. Pomp.) — szk.
4. Przyjaźń w życiu i poezyi Mickiewicza — dom.
5. Malarstwo a poezya opisowa. (Na podstawie lektury Laokoona Lessinga) — szk.
6. Związek «Pieśni wajdeloty» z akcyą Konrada Wallenroda — dom.
7. Konrad a ks. Piotr w III. cz. «Dziadów» Mickiewicza — szk.
8. Jacek Soplica a Andrzej Kmicic — dom.
9. Charakter Papkina w «Zemście» Fredry — szk.
10. Wyobrażenia starożytnych Rzymian o życiu pozagrobowem. (Na podstawie lektury VI. ks. «Eneidy») — szk.

Klasa VIII.

1. Stosunek Anhellego do Szamana i wygnańców — szk.
2. Subyektywizm w «Panu Tadeuszu» — dom.
3. Wyjaśnić i uzasadnić dwuwiersz Mickiewicza:
   «Nauką i pieniądzmi drudzy cię zbogacą,
   Mądrość musisz sam z siebie własną zdobyć pracą» — szk.
4. Idea miłości bliźniego w poezyi Z. Krasińskiego — dom.
5. Fatalizm jako czynnik tragizmu w «Edypie Królu» Sofoklesa — szk.
6. Charakter Bolesława Śmiałego w «Mnichu» Korzeniowskiego — dom.
7. Satyra obyczajowa w «Kollokacyi» i «Żydach» Korzeniowskiego — dom.
8. Pierwiastek patryotyczny w poezyi XIX. wieku — szk.

b) W języku niemieckim.

Klasa Va.

1. Eine Übersetzung aus dem Polnischen — szk.
2. Die Bedeutung der Priesterkaste in Altägypten — dom.
3. Ein Ausflug auf den Bielanyberg in Herbste — szk.
4. Die Solonische Verfassung — dom.

5. Inhaltsangabe der Ballade Schiller's: «Die Kraniche des Ibykus» — szk.
6. Das Eisen im Dienste des Menschen — dom.
7. Hektors Tod — szk.
8. Inhaltsangabe des Gedichtes: «Die Bürgschaft» — szk.
9. Eine Übersetzung aus dem Polnischen — szk.
10. Der Frühling — dom.
11. Inhaltsangabe des Gedichtes: «Hochzeitlied» von Goethe — szk.
12. Gudrun — (Inhaltsübersicht) — dom.
13. Die Schlacht bei Cannä — szk.
14. Nutzen der Flüsse — dom.

Klasa Vb.

1. Eine Übersetzung aus dem Polnischen — szk.
2. Kulturhistorische Bedeutung der Phönizier, (nach dem Lesebuche) — dom.
3. Keinen preise selig vor dem Ende. (Auf Grund der Schullektüre) — szk.
4. Eine selbsterfundene Erzählung — szk.
5. Warum hat Graf Adlerstamm sein Jagdrevier verkauft — nach den Lesebuche — szk.
6. Der Herbst ist die geeignete Zeit, um Vorräte für den Winter zu sammeln; die Jugend der geeignetste Zeitraum des menschlichen Lebens, um sich die Kenntnisse für das ganze Leben anzueignen (Eine Parallele) — dom.
7. Inhaltsangabe des Gedichtes: «Die Kraniche des Ibykus» — szk.
8. Eine Übersetzung aus dem Polnischen — szk.
9. Die Schule im Garten — dom.
10. Hektors Kampf mit Achill (nach Schullektüre) — szk.
11. Nutzen der Schiffart — dom.
12. Ernährung der Pflanzen — szk.
13. Inhalt und Disposition Ovids Gedichtes: «Niobe» — dom.
14. Kurzer Inhalt der Ballade von Schiller: «Die Bürgschaft» — szk.

Klasa VI.

1. Siegfrieds Heldentaten — szk.
2. Rudolf von Habsburg — dom.
3. Kudrun in der Gafangenschaft — szk.
4. Das Feuer im Dienste des Manschen — dom.
5. Kurzer Inhalt der Ballade Schillers: «Der Taucher» — szk.
6. Brief an einen Freund (belieb. Thema) — dom.
7. Auf welche Weise hat Reinecke Fuchs die Würde des Kanzlers erreicht — szk.
8. Die Abenteuer des sinnreichen Junkers Don Quichote von La Mancha (Auf Grund der Schullektüre) — szk.
9. Der Strom, ein Bild des menschlichen Lebens — dom.
10. Das Haus des Wirtes zum goldenen Löwen — szk.
11. Der Nutzen der Ordnung — dom.
12. Hektors Tod (Auf Grund der griech. Lektüre) — szk.
13. Stadt und Land — dom.
14. Inhalt der Ballade von Goethe: «Adler und Taube» — szk.

Klasa VII.

1. Wechselspiel von Treue und Verrat in Goethes «Götz von Berlichingen» — szk.
2. Entstehung und Bedeutung des Humanismus — dom.
3. Unterschied zwischen den Minnisängern und den Meistersängern — szk.
4. Inwiefern entspricht die historische Gestalt des Ritters Götz von Berlichingen derjenigen, welche uns Göthe in dem gleichnamigen Schauspiel vorführt — dom.
5. Charakteristik des Philotas — szk.
6. Schilderung der Rütliscene in Schillers «Wilhelm Tell» — szk.
7. Vorteilhafte Folgen der Entdeckung Amerikas — dom.
8. Charakter Sir Paulets in Schillers: «Maria Stuart» — szk.
9. Über den Nutzen der Naturwissenschaften für das geistige Leben des Menschen — dom.
10. Maria Stuart in der Geschichte und in Schillers gleichnamigem Drama — szk.

Klasa VIII.

1. Die Bedeutung des Eingangsmonologes in Göthes: «Iphigenia» — szk.
2. Das griechische Theater — dom.
3. Welcher Art ist Macbeths Regierung — szk.
4. «Den die Elemente hassen
   Das Gebild der Menschenhand» — dom.
5. Ideengang in Schillers Elegie «Der Spaziergang» — szk.
6. Inhalt des «Zriny» von Körner — szk.
8. Hannibal und Napoleon — dom.

c) Przy egzaminie dojrzałości.

1. Z języka łacińskiego:

a) Przełożyć na język polski P. Cornelii Taciti Ann. III. cap. 26 i 27.

b) Przetłómaczyć na język łaciński z K. Morawskiego: «Dwaj cesarze rzymscy, Tyberyusz i Hadryan» od słów: «Kiedy August w 31. roku przed Chr.» do słów: «Niebawem powiązał los Tyberyusza z Julią i jej synami».

2. Z języka greckiego:

Przetłómaczyć na język polski Sofoklesa Philoct. 254—289, od słów ὦ πόλλ᾽ ἐγώ μοχθηρός... do słów τὰς ὑποπτέρους βάλλον πελείας.

3. Z języka polskiego:

Satyra obyczajowa w powieści i komedyi naszej XIX. w.

4. Z języka niemieckiego:

Das Mittelmeer in seiner welthistorischen Bedeutung.

5. Z matematyki:

a) $5^{\log x} + 3^{\log y} = 32$

$5^{\log x} \,.\, 3^{\log y} = 135.$

b) Koło przechodzące przez punkty: $M_1 \binom{2}{3}$, $M_2 \binom{-2}{3}$, $M_3 \binom{0}{-2}$ jest podstawą walca równobocznego. Obliczyć powierzchnię i objętość kuli opisanej na tym walcu.

c) Rentę 800 K. płatną przez lat 25 z końcem każdego roku, zamienić na inną, płatną przez lat 20, jeżeli procent równa się $4^1/_2$.

V.

STAN ZBIORÓW NAUKOWYCH.

I. ZAKŁAD GŁÓWNY.

A. Biblioteka.

1. Dla nauczycieli.

W roku bieżącym wzrosła biblioteka nauczycielska o 57 dzieł w 62 tomach. Z tych zakupiono:

1) German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV, Lwów 1904. — 2) Próchnicki: Ćwicz. łac. dla kl. IV, Lwów 1904. — 3) Tenże: Ćwicz. łac. dla kl. III, Lwów 1903. — 4) Nepos: Żywoty, wyd. Kłak, Lwów 1904 — 5) Petelenz-Werner: Deutsches Lesebuch V kl., Lemberg 1902. — 6) Elsenhaus dr.: Psychologie und Logik, Leipzig 1903. — 7) Weise dr.: Kurzer Abriss der Logik und der Psychologie, Leipzig 1905. — 9) Plinius: Briefe, Leipzig 1904. — 9) Harder Chr.: Homer, Leipzig 1905. — 10) Jäger Oskar: Homer und Horaz im Gymnasial-Unterricht, München 1905. — 11) Stauffer Albr.: Zwölf Gestalten der Glanzzeit Athens, München 1896. — 12) Müller Adolf dr.: Aestetischer Kommentar zu den Tragödien des Sophokles, Paderborn 1904. — 13) Sitzler Jakób: Ein ästetischer Kommentar zu Homers Odyssee, Paderborn 1906. — 14) Pamiętnik Tow. liter. im. A. Mickiewicza, roczn. I. (1887) i IV. (1890). — 15) Sierzputowski T.: Romantyzm polski, Lwów 1905. — 16) Żeromski St.: Popioły, Warszawa 1904. — 17. Sienkiewicz H.: Na

polu chwały, Warszawa 1906. — 18) Wyspiański St.: Achilleis, Kraków 1903. — 19) Matthias Th. dr.: Aufsätze aus Oberklassen, Leipzig 1905. — 30) Schneidewin M. dr.: Homerisches Vocabu larium, Paderborn 1883. — 21) Platons Phaidon, Leipzig 1894. — 22) Schneider Gustav dr.: Schüler-Kommentar zu Platons Pai don, Leipzig 1905. — 23) Wassermann J.: Alexander in Babylon, Berlin 1905. — 24) Auler-Dormund: Handbuch für Lehrer, Leipzig 1905. — 25) Schwarz Ed.: Charakterköpfe aus der antiken Literatur, Leipzig 1906. — 26) Messmer O. dr.: Kritik der Lehre von der Unterrichtsmethode, Leipzig 1905. — 27) Messmer O. dr.: Grundlinien zur Lehre von den Unterrichtsmethoden, Leipzig 1905. — 28) Foerster Fr. dr.: Jugendlehre, Berlin 1906. — 29) Heinze Richard: Virgils epische Technik, Leipzig 1903. — 30) Baumann dr.: Gesamtgeschichte der Philosophie, Gotha 1903. — 31) Bergmann Paul: Lehrbuch der pädagogischen Psychologie, Leipzig 1901. — 32) Willmann Otto: Didaktik als Bildunglehre I—II. Bd., Braunschweig 1903. — 33) Münch W.: Geist des Lehramts, Berlin 1903. — 34) Lehmann R.: Erziehung und Erzieher, Berlin 1901. — 35) Willmann Otto dr.: Aus Hörsaal und Schulstube, Freiburg 1904. — 36) Wagner K.: Prostota w życiu, Warszawa 1905. — 37) Tenże: Podstawy życia rodzinnego, Warszawa 1900. — 38) Payot J.: Kształcenie woli, Warszawa 1905. — 39) Biese Alf. dr.: Die Entwicklung des Naturgefühls bei den Griechen, Kiel 1882. — 40) Lomberg Aug.: Präpatationen zu deutschen Gedichten, II .Heft, Langensalza 1904. — 41) Meyer M. Richard: Die deutsche Literatur des XIX Jahrh., Berlin 1906.

W darze otrzymano bieżące wydawnictwa Akad. Umiej. w Krakowie, nadto od JW. prof. dr. Miodońskiego: Simons Theodor: Aus altrömischer Zeit, Berlin 1878 i Birt Theodor: Unterhaltungen in Rom, Berlin 1895; od autora Turczyńskiego J.: Powieści huculskie, 2. t., Lwów 1905 i 2 tomy, Lwów 1906.

Prenumerowano następujące pisma peryodyczne:

Bibliotekę Warszawską, Przegląd p lski, Pamiętnik literacki, Muzeum, Eos, Przewodnik bibliograficzny, Poradnik językowy, Rocznik Tow. miłośników historyi i zabytków m. Krakowa, Przewodnik nauk. i liter. z Gazetą lwowską, Zeitschrift für oesterr. Gymnasien, Neue Jahrbücher für d. klass. Altertum u.

Pädg., Die naturwiss. Rundschau, Zeitschrift für Zeichen und Kunstunterricht, Archäologischer Anzeiger, Polskie Muzeum, Verordnungsblatt, Vierteljahrschrift für körperliche Erziehung.

2. Dla młodzieży.

a) dział polski.

W roku szkolnym 1905/6 zakupiono: 1) Mickiewicza: Dziady, wyd. Westa. — 2) A. Mickiewicz: Sonety, Wiersze różne, wyd. Westa. — 3) St. Tarnowski: O Panu Tadeuszu. — 4) M. Gogol: Obrazki z życia, opr. P. Chmielowski. — 5) P. Skarga: Kazania sejmowe, opr. Janik. — 6) Sofokles: Antygona, przekł. K. Kaszewskiego. — 7) A. Mickiewicz: Konrad Wallenrod, opr. Gawlikowski. — 8) A. Mickiewicz: — Ballady i Romanse, opr. H. Kopia. — 9) J. Słowacki: Anhelli, opr. Hahn. — 10) J. Słowacki: Trzy poemata, opr. Chmielowski. — 11) J. Słowacki: Lilla Weneda, opr. Chmielowski. — 12) Jan Kochanowski: Wybór fraszek, opr. Zathey. — 13) J. Kochanowski: Odprawa posłów greckich, opr. Zimmermann. — 14) Jan Kochanowski: Treny, opr. Paulisch. — 15) A. Feliński: Barbara Radziwiłłówna, opr. Dropiowski. — 16) J. Słowacki: Mazepa, opr. Zimmermann. — 17) Z. Krasiński: Nieboska komedya, opr. Chmielowski. — 18) Z. Krasiński: Irydion, opr. Pini. — 18) Z. Krasiński: Noc letnia. Pokusa, opr. Pini. — 20) A. Mickiewicz: Giaur, oprac. Chmielowski. — 21) Ł. Górnicki: Dworzanin, opr. Z. Paulisch.— 22) W. Szekspir: Hamlet, opr. Chmielowski. — 23) Fr. Schiller: Marya Stuart, opr. Chmielowski. — 24) A. Malczewski: Marya, opr. Dropiowski. — 25) K. Brodziński: O klasyczności i romantyczności, opr. Chmielowski. — 26) H. Sienkiewicz: Ogniem i mieczem. — 27) H. Sienkiewicz: Pan Wołodyjowski. — 28) H. Sienkiewicz: Potop. — 29) W. Gąsiorowski: Huragan. — 30) St. Kramsztyk: Opowiadanie z niwy naukowej. — 31) Wład. Trąbczyński: Oblężenie Paryża. — 32) W. Przyborowski: Było to pod Jeną. — 33) W. Przyborowski: Namioty Wezyra. — 34) W. Przyborowski: Madejowe łoże. — 35) J. Warnkówna: Jasiek Pliszka. — 36) M. Zielińska: Branka litewska. — 37) Teresa Jadwiga: W słońcu. — 38) Zofia Kowerska: W Suchowskim

dworze. — 39) Teresa Jadwiga: Klementyna. — 40) T. J. Gałęzowska: Wnuki. — 41) A. Gennevraye: Ulicznik. — 42) E. Berthet: Młodzież w pięciu częściach świata. — 43) W. Przyborowski: Król Krak. — 44) I. J. Kraszewski: Mistrz Twardowski. — 45) A. Dygasiński: Wróble. — 46) M. Mazanowski: Juliusz Słowacki. — 47) A. Mazanowski: A. Mickiewicz. — 48) M. Mazanowski: Zygmunt Krasiński. — 49) A. Mazanowski: Kornel Ujejski. — 50) A. Mazanowski: Jan Kochanowski. — 51) A. Mazanowski: Ignacy Krasicki. — 52) M. Mazanowski: A. Malczewski. — 53) M. Janik: Ign. Józef Kraszewski. — 55) Franciszek Morawski: Dworzec mojego dziadka. — 56) A. Wilkoński: Ramoty i ramotki. — 57) A. Potocki: Stanisław Wyspiański. — 58) W. Gąsiorowski: Rok 1809. — 59) L. Tur: Uniwersyt Wileński i jego znaczenie. — 60) St. Bełza: Na lagunach. — 61) J. Kallenbach: Czasy i ludzie. — 62) A. Chołoniewski: Tadeusz Kościuszko. — 63) I. J. Kraszewski: Budnik, opr. Chmielowski. — 64) K. Brodziński: Wiesław, opr. W. Jankowski. — 65) Ig. Krasicki: Bajki i przypowieści, opr. Kurpiel. — 66) Fr. Morawski: Dworzec mojego dziadka, opr. Zathey. — 67) Niemirowicz: Danczenko. Z obrazów wojennych, przekł. Ig. Kosobudzkiego. — 68) Calderon: Książę Niezłomny, przekł. J. Słowackiego, opr. Próchnicki. — 69) M. Lityński: Rys dziejów sztuki starożytnej.

b) dział niemiecki.

W r. 1906 zakupiono następujące dzieła:

R. Menge: Troja und Troas. — O. Jäger: Alexander der Große. — O. Weißenfels: Die Entwickelung der Tragödie bei den Griechen. — E. Polmey: Der römische Triumph. — O. Jäger: Marcus Porcius Cato. — E. Wagner: Eine Gerichtsvehandlung in Athen. — Fr. Lohr: Ein Gang durch die Ruinen Roms. — H. Schreyer: Das Fortleben homerischer Gestalten in Goethes Dichtung. — E. Lange: Xenophon. — O. Müller: Römisches Lagerleben. — R. Menge: Ithaka. — G. Hertzberg: Kurze Geschichte der altgriechischen Kolonisation. — K. Urban: Geographische Forschungen und Märchen aus griech. Zeit. — E. Ziegler: Aus Sicilien. — Fr. Aly: Horaz, sein Leben und seine Werke. — E. Lange: Thukydides. — E. Schulze: Das römische Forum. — M. Kleemann: Ein Tag im alten Athen. — P. Brandt: Von Athen

zum Tempeltal. — E. Ziegler: Aus Pompei. — H. Bohatta: Erziehung und Unterricht. — A. Höck: Demosthenes. — E. Schulze: Die Schauspiele zur Unterhaltung des römischen Volkes. — R. Lange: Cäsar. — H. Willenbücher: Tiberius. — R. Buttner: Der jüngere Scipio. — E. Ziegler: Aus Ravenna. — O. Wackermann: Der Geschichtsschreiber P. Cornelius Tacitus. — H. Willenbücher: Cäsars Ermordung. — K. Hachtmann: Olympia und seine Festspiele. — H. Hoffmann: Marius und Sulla. — K. Hachtmann: Pergamon. — W. Vollbrecht: Das Säkularfest des Augustus. — W. Vollbrecht: Mäcenas. — K. Hachtmann: Die Akropolis von Athen. — E. Schultze: Die römischen Grenzanlagen. — A. Höck: Herodot und sein Geschichtswerk. — H. Stich: Mark Aurel. — A. Chudziński: Staatseinrichtungen des römischen Kaiserreichs. — O. Weisenfels: Aristoteles' Lehre vom Staat. — H. Joachim: Römische Literaturgeschichte. — L. Bloch: Römische Altertumskunde. — I. Koch: Römische Geschichte, Smlg. Göschen. — H. Steuding: Griechische und römische Götter- und Heldensage. — Fr. Hobbel: Die Nibelungen. — Fr. Grillparzer: Das goldene Vlies. — Fr. Grillparzer: König Ottokars Glück und Ende. — Eichendorff: Aus dem Leben eines Taugenichts. — G. Freytag: Die Journalisten. — E. Groeben: Dramatisirte Märchen. — G. Freussen: Jörn Uhl. — L. Anzengruber: Der Meineidbauer, das vierte Gebot. — A. Stein: Prinz Eugenius der edle Ritter. — K. W. Osterwald: Erzählungen aus der alten deutschen Welt. — K. Kraepelin: Naturstudien. — P. Rosegger: Die Schriften des Waldschulmeisters. — P. Lehmann-Schiller, Geschichten aus Homers Odyssee.

3. Dla ubogich uczniów.

Biblioteka «Pomocy koleżeńskiej» ma 558 książek szkolnych. W roku szkolnym 1905/6 zakupiono 108 nowych podręczników za 266 K. 40 h.

B. Gabinet dla archeologii i historyi sztuki.

W r. 1906 zakupiono: 1) A. Furtwängler und H. L. Urlichs: Denkmäler griech. und röm. Skulptur. Auswahl für den

Schulgebrauch. 50 tablic. 2) Fotograwura Ostatniej wieczerzy Lionarda da Vinci. 3) M. Schmidt: Kunstgeschichte. 4) «Gymnasial Bibliothek» tomik 1, 7, 11, 14, 17, 18, 20, 23, 27, 32, 35 i 39. — 5) M. Lityński: Rys dziejów sztuki starożytnej. 6. «Polskie Muzeum» z r. 1906. 7) «Archäologischer Anzeiger» z r. 1906.

C. Gabinet geograficzno-historyczny.

W 1906 r. zakupiono 216 fotografii stereoskopowych i 4 stereoskopy.

D. Gabinet fizyczny.

W 1906 r. zakupiono: 1) Elektromagnetyczny ampermetr dla prądów ciągłych i przemiennych do 20 amperów. 2) Elektromagnetyczny voltmetr dla prądów ciągłych i przemiennych do 40 wolt. 3) Baterya akumulatorów z 6 ogniw z pachytropem. 4) Maszyna influencyjna Wimshursta. 5) Wielka cewka według d' Arsonvala do transformatora Tesli.

E. Gabinet historyi naturalnej.

W 1906 r. zakupiono: 1) 6 tablic Leutemanna do zoologii. 2) 4 tablice Lendenfelda do zoologii. 3\ Choloepus (wypchany). 4) Caprimulgus europaeus (wypchany). 5) Czaszki: niedoperza owadożernego, szczura, konia, mrówczarza i dydelfa.

F. Gabinet rysunkowy.

1) A. Bonda: Die Pflanze in der dekorativen Kunst, 24 tablic. 2) F. Sodoma: Das polychrome pflanzliche Ornament. 3) Modele jabłka, gruszki, moreli i brzoskwini. 4) Różnobarwne pióra na 6 kartonach. 5) Modele okonia, szczupaka, karpia, homara i t. p.

II. FILIA.

A. Biblioteka nauczycielska.

W roku szkolnym 1905/6 zakupiono następujące dzieła:
1) Močnik-Maryniak: Geometrya poglądowa, cz. I. Lwów

1901. 2) Dr. Alfred Jahner: Deutsche Grammatik für die galiz. Mittelschulen, II. Aufl. Lemberg 1903. 3) Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka jęz. łacińskiego dla I. i II. kl., wydanie 5. Lwów 1903. 4) Dr. German i K. Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. szkół śred., wyd. 3. Lwów 1904. 5) Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla kl. IV. Lwów 1900. — 6) Dr. German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. wyd. 4-te. Lwów 1904 i 7) Ćwiczenia niemieckie dla kl. I. wyd. 5. Lwów 1903. 8) Franciszek Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV. wyd. 3, Lwów 1905. 9) Józef Winkowski i Taborski: Ćwiczenia greckie dla klas III. i IV. wyd. 2. Lwów 1905 (dwa egz.).

B. Biblioteka dla młodzieży.

W r. 1905/6 zakupiono następujące książki: I. Kraszewski: Stara baśń, Warszawa. — B. Prus: Placówka, Warszawa 1904.— Sewer: 1) Matka, Kraków 1898. 2) Maciek w powstaniu, Kraków 1903. — H. Sienkiewicz: Latarnik. Niewola tatarska. Jamioł. Bartek zwycięzca. Na jedną kartę, Warszawa. — P. Chmielowski: Józef Korzeniowski, Petersburg 1898. — P. Chmielowski: Zygmunt Kaczkowski, Petersburg 1898. — St. Zdziarski: Maurycy Gosławski, Petersburg 1899. — H. Muczyng: Mikołaj Kopernik, Petersburg 1898. — St. Tarnowski: Adam Mickiewicz, Petersburg 1898. — L. Świeżawski: Jan Sniadecki, Petersburg 1898. — W. Nowodworski: Jan Zamojski, Petersburg 1898. — Wł. Nehring: Jan Kochanowski, Petersburg 1900. — H. Wernic: Stanisław Konarski, Petersburg 1900. — P. Chmielowski: 1) Tadeusz Czacki, Petersburg 1898. 2) Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Petersburg 1898. — L. Świeżawski: Jędrzej Sniadecki, Petersburg 1900. — Fr. Rawita-Gawroński: Michał Czaykowski, Petersburg 1900. — M. Mazanowski: Józef Bohdan Zaleski, Petersburg 1901. — B. Wilczyński: Stanisław Moniuszko, Petersburg 1900. — I. Kraszewski: Budnik, Brody 1901. — Hołd pruski i król tułacz, Poznań 1904. — J. Chociszewski: Wyrwidąb i Waligóra, Poznań 1902. — W. Pol: Pieśni Janusza, Złoczów. — J. U. Niemcewicz: Jan z Tęczyna, Lwów. — A. Za-

borowski: Światy zaginione, Warszawa 1899. — H. Sienkiewicz: Stary sługa. Hania. Szkice węglem. Janko Muzykant, Warszawa 1899. — H. Sienkiewicz: Bartek zwycięzca, Kraków 1903. — H. Sienkiewicz: Za chlebem, Warszawa 1903. — B. Prus: Pierwsze opowiadania, Warszawa 1896. — M. Konopnicka: Wybór pism, Kraków 1903. — M. Czajkowski: Wernyhora, Lipsk 1898. — Wł. Umiński: Podróż naokoło świata, Warszawa 1900.— Kl. Junosza: Łaciarz, Warszawa 1905. — Dr. Bird: Duch puszczy, Warszawa 1898. — W. Przyborowski: Namioty Wezyra, Warszawa 1899. — W. Przyborowski: Austryacy w Warszawie, Warszawa 1903. — H. Sienkiewicz: Krzyżacy, Warszawa 1901. — S. Gębarski: Napoleon w Egipcie, Warszawa 1900. — W. Przyborowski: Lelum-Polelum, Warszawa 1900. — Becker: 1) Powrót Ulissesa do Itaki, Lwów 1896. 2) Oblężenie Troi, Lwów 1897. — Myszy króla Popiela, Warszawa 1899. — I. Kraszewski: Ksiądz Kordecki obrońca Częstochowy. 2. t., Kraków 1903. — Wł. Umiński: Bohater z pod Spionskopu, Warszawa 1900. — A. Mickiewicz: Poezye. 4. t., Mikołów. — J. Laskarys: Przygody Jana Chryzostoma Paska, Warszawa 1898. — Z. Morawska: Giermek Książęcy, Warszawa 1900. — W. Przyborowski: Król Krak i królewna Wanda, Warszawa. — Z. Morawska: Królewicz. Niedźwiedź. Warszawa-Kraków 1901. — Z. Bukowiecka: Młotem i kielnią, Warszawa 1899. — A. Gennevraye: Ulicznik, Warszawa 1894. — Jan Chęciński: Opowiadania historyczne, Warszawa 1899. — J. Chrząszczewska: Dar, Warszawa 1897.— J. Korzeński: Obce ludy, obce kraje, Warszawa 1902. — Z. Bukowiecka: Bohater tebański, Warszawa 1888. — I. Kraszewski: Kunigas, Warszawa 1901. — Ferd. Hoesick: Fryderyk Chopin, Petersburg, 1889. — Wł. Umiński: O żelazie i pożytkach z niego, Warszawa 1900. — E. Zorian: Popiel i Piast, Łódź 1900. — K. Promyk: O księdzu Stanisławie Staszycu, Warszawa 1900.— M. Brzeziński: Owady i ich znaczenie w gospodarstwie, Warszawa 1897. — Z. Rudnicki: Krzem, jego własności, związki i pożytki, Warszawa 1903. — Z. Rudnicka: Siarka, jej własności, otrzymywanie i pożytki, Warszawa 1899. — M. Brzeziński: Pogadanka o wnętrzu ziemi, Warszawa 1900. — Wł. Umiński: 1) Zwierzęta ginące i zaginione, Warszawa 1906. 2) Ogień na

usługach człowieka, Warszawa 1899. 3) Zwierzęta przedpotopowe, Warszawa 1900. — Z. Rudnicka: Fosfor, jego własności, otrzymywanie i pożytki, Warszawa 1899. — M. Żmichowska: 1) Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej. 6. t., Warszawa 1876. 2) Dańko z Jawuru, Warszawa 1902. — Najnowsza podróż do bieguna północnego. — W. Gąsiorowski: 1) Rok 1809, Lwów 1903. 2) Rapsody Napoleońskie, Lwów 1903. — I. Girardin: Nygus, Warszawa 1894. — O. Krümmel: Ocean i jego tajemnice, Warszawa 1899. — B. Dyakowski: Wędrówki zwierząt i roślin, Warszawa 1900. — M. Konopnicka: Mickiewicz, jego życie i duch, Warszawa 1899. — A. Neumanowa: Obrazy z życia na Wschodzie, Warszawa. — A. Szymański: Maciej Mazur, Kraków 1903. — Ernest d' Hervilly: Przygody chłopczyka przedhistorycznego, Warszawa 1896. — Wł. Anczyc: Przypadki Robinzona Kruzoe, Warszawa 1894. — Najnowsza podróż do bieguna północnego i pobyt w krainie lodowców, Kraków. — Fr. Pizarro: Odkrycie i zdobycie Peru, Kraków 1894. — Hel. Kawecka: Z kraju Inkasów, Tarnów 1894.

C) Zbiory dla geografii i historyi powszechnej.

W roku szkolnym 1905/6 zakupiono:

1) Spruner-Bretschneider: Wandatlas: Europa zur Zeit der Reformation. 2) Europa zur Zeit des 30-jährigen Krieges. 3) Europa im XVIII Jahrhunderte. 4) Europa zur Zeit Napoleons I. 5) H. Kiepert: Wandkarte der Oesterreichisch-Uungarischen Monarchie (polnisch). 6) Alb. de Kampen: Gallien. 7) Eduard Gaebler: Wandkarte v. Australien (physik.).

D) Gabinet historyi naturalnej i fizyki.

Zakupiono w r. 1906:

1) Moździerzyk agatowy. 2) Dmuchawka Berzeliusza. 3) Lampa Davyégo. 4) Garnek Papina.

Modele roślin: 1) Equisetum arvense. 2) Aspidium filix

mas. 3) Pinus silvestris fem. 4) Pinus silvestris mas. 5) Salix alba. 6) Papaver Rhoeas. 7) Betula alba.

Okazy w spirytusie: 1) Argonauta Argo. 2) Octopus vulgaris. 3) Epeira diadema. 4) Mygale avicularia. 4) Ixodes ricinus. 5) Chamaeleo vulgaris. 6) Apus cancriformis.

Okazy wypchane: 1) Tetrao urogallus. 2) Sula bassana.

VI.

Fizyczny rozwój młodzieży, obchody i muzyka.

Sprawie fizycznego rozwoju młodzieży poświęcał zakład i w tym roku baczną uwagę. Podczas przestanków między godzinami młodzież gromadziła się w lecie i zimie na obszernem podwórzu gimnazyalnem, gdzie urządzano musztry i zabawy często przy muzyce zakładowej. Nawiasowo wypada tu wspomnieć o tem, że dyrektor chcąc uzyskać na podwórzu cień i choć częściowo zasłonić jego odrapane mury, zasadził w tym roku wielką liczbę wysokopiennych drzew, które otrzymał w darze od inspektora miejskich ogrodów p. Maleckiego, mury zakrył dzikiem winem i różnymi krzewami, tak, iż w krótkim czasie to obszerne podwórze, zmieniwszy się w park, dostarczać będzie nietylko podczas upałów pożądanego cienia, ale nadto podniesie zewnętrzną stronę budynku szkolnego.

W porze zimowej uczniowie zakładu głównego i filii korzystali ze ślizgawki, którą wynajęto w parku p. Zygmunta Wilkoszewskiego, przy ul. Kopernika. Tu są dwa stawy słoneczne, od wichrów wysokimi parkanami i murem zasłonietę. Większy służył do zabawy dla uczniów starszych i dobrze się ślizgających, a mniejszy do nauki uczniów młodszych. Slizgawka ta była zawsze otwarta od godziny 2. popołudniu aż do zmroku, a w dniach od nauki wolnych przez cały dzień. Nadzorowali bawiącą się młodzież oprócz samego dyrektora nadto pp.: Chowaniec, Długoszewski, Drabik, Herzig, ks. Kulig, Michejda

Ostrowski, Sikorski, Stach i Trzciński. Oprócz zabawy mieli tu uczniowie sposobność do ćwiczenia sił fizycznych, bo sami musieli ze stawu usuwać śnieg, nadto zmiatać i polewać lód. Pracę tę wykonywali zawsze z wielką ochotą i poniekąd ze współzawodnictwem.

Dyrekcya uzyskała też u właściciela «Łaźni rzymskiej», p. radcy Wiktora Suskiego zniżenie ceny biletów do połowy dla mniej zamożnych uczniów zakładu. Za to dobrodziejstwo, z którego korzystało 100 uczniów, Dyrekcya składa p. Suskiemu serdeczne podziękowanie.

W porze letniej odbywały się przygodne wycieczki bliższe i dalsze, jużto w celach naukowych, jużto dla rozrywki i to zawsze pod nadzorem i kierownictwem nauczycieli. Oprócz tego zwiedzała młodzież w mniejszych lub większych grupach historyczne zabytki miasta Krakowa, jego biblioteki, gabinety i muzea, przyczem dyrektor zawsze się starał o fachowe objaśnienie rzeczy oglądanych. Tak np. w gabinecie archeologicznym Uniwers. Jagiellońskiego p. prof. Uniw. dr Piotr Bieńkowski podał uczniom kl. VIII. w dwugodzinnym wykładzie przegląd historyi sztuki greckiej i rzymskiej, illustrując go odlewami gipsowymi, fotografiami i innnymi obrazami. Za ten trud składa Dyrekcya na tem miejscu JWPanu Prof. Bieńkowskiemu w imieniu swem i wdzięcznych słuchaczy serdeczne podziękowanie.

Młodzież ma też swoją organizacyę i jako taka brała kilka razy udział w ćwiczeniach i wycieczkach wszystkich krakowskich szkół średnich.

Staraniem Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich wyjechało na całe wakacye zeszłoroczne 6 uczniów tutejszego zakładu.

Staraniem uczniów kl. VIII. odbył się dnia 12. listopada Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Trzech Wieszczów, który zagaił Mieczysław Smolarski, uczeń kl. VIII. Program uroczystości obejmował deklamacyę zbiorową (ustęp z Irydiona), popisy solowe, orkiestralne i chóralne. Uczeń kl. VIII. Glatzel odśpiewał «Dudarza» Paderewskiego; Bronisław Poźniak, utalentowany pianista, odegrał Schumanna «Pieśń miłosną» w układzie Liszta, oraz kompozycye Szopskiego. Oryginalnem urozmaiceniem programu było wykonanie na 2 fortepianach poematu symfoni-

cznego Wagnera «Pochód rycerzy». Wykonawcami byli Petelenz i Poźniak z kl. VIII., Trzebicky z kl. VII. i Janusz Bednarski z kl. V. Podlodowski Ludwik z kl. VII. solista skrzypek, odegrał aryę z Halki Moniuszki z stowarzyszeniem orkiestry gimnazyalnej. Orkiestrą, która wykonała kilka pięknych utworów kompozytorów polskich, dyrygował p. Kammler a chórem p. Bursa. Chór męski wykonał utwór Opieńskiego «Wśród opok i jarów» a chór mieszany balladę Mickiewicza «Powrót taty» illustrowaną przez Moniuszkę w układzie St. Surzyńskiego z solami z towarzyszeniem fortepianu i harmonium. Wieczorek zakończył przemówieniem do młodzieży prof. M. Mazanowski.

Kapela i orkierstra gimnazyalna, które się utrzymują ofiarnością Grona nauczycielskiego i uczniów, rozwijały się w tym roku zupełnie prawidłowo. W kapeli zmieniono strój instrumentów normalny na wysoki i zakupiono wiele nowych instrumentów i znaczną liczbę utworów na kapelę i orkiestrę. Zbiorem nut i instrumentów zawiadywał uczeń kl. Vb Pachoński Mieczysław. Postarano się też o nowe książeczki z marszami.

Wspólnemi próbami kierował p. Franciszek Kammler, dyrygent muzyki wojskowej 56. p. p., a przy innych sposobnościach uczeń kl. VII. Jan Kaczmarczyk.

Gry na skrzypcach uczył uczeń kl. VII. Podlodowski Ludwik, a na innych instrumentach sierżant 56. p. piech., Antoni Triška, Jan Kaczmarczyk z kl. VII., Biedermann Władysław z kl. VII., Zając Franciszek z kl. VIII. i Pachoński Mieczysław z kl. Vb.

W kapeli i orkiestrze brali czynny udział: z klasy I. Kaczmarczyk; z kl. III. Gałuszkiewicz, Grodzki, Gutman, Mizia i Popławski; z kl. IV. Biel, Chowaniec, Chwalibóg, Cudek, Herman, Korpak, Huk, Lipper, Suchecki, Tomowicz, Warmuzek i Wojciechowski; z kl. V. Bednarski Tadeusz, Bukowczan, Dominik, Harassek, Kornhäuser, Pachoński, Swierz i Zawadzki; z kl. VI. Babiarz, Kulczyński Władysław, Półtorak, Puszet, Rafacz, Speidel i Trzos; z kl. VII. Biederman, Bobak, Jakubowski, Kaczmarczyk, Podgórski, Strojek i Szybowski; z kl. VIII. Duda Józef, Glatzel, Mermon, Pachoński, Szołajski, Trojanowski, Wawreczka Stanisław, Zając Franciszek i Zborowski Juliusz.

Cały szereg występów i produkcyi muzyki gimnazyalnej rozpoczął się w b. roku szkolnym uroczystem pożegnaniem p. Józefa Kannenberga, profesora tutejszego zakładu, mianowanego dyrektorem c. k. gimnazyum w Bochni. Uroczystość ta odbyła się dnia 7. września 1905 r. Na obszernym dziedzińcu gimnazyalnym ustawiła się w szeregach młodzież całego zakładu ze sztandarem i muzyką na czele. Solenizanta wprowadzili koledzy na trybunę przy dźwiękach poloneza, poczem chór uczniów wykonał kantatę. Następnie dyrektor Bednarski w mowie skierowanej do ustępującego profesora i kolegi, rozwinął jego działalność w czasie 10 letniej pracy w zakładzie, podnosząc obok innych jego sumiennej, gorliwej i wytrwałej pracy jako profesora i sekretarza dyrektora nadto liczne zasługi, jak zaprowadzenie organizacyi młodzieży i muzyki gimnazyalnej, urządzanie całego szeregu uroczystości pamiątkowych, urządzanie wykładów poza godzinami szkolnemi z historyi sztuki. Również i sztandar organizacyi artystycznie wykonany i uroczyste jego poświęcenie było dziełem ustępującego profesora, który zawsze otaczał młodzież serdeczną troskliwością i starał się ją nietylko kształcić, ale także wychowywać i prowadzić do wszystkiego, co jest piękne, wzniosłe i szlachetne. To też młodzież ta szanowała Go i kochała a szczerym objawem tej miłości i wyrazem jej wdzięczności było przemówienie ucznia klasy VIII., Walerego Ślusarka, który w serdecznych słowach do łez wzruszony dziękował w imieniu młodzieży kochanemu profesorowi za tę opiekę prawdziwie przyjacielską i ojcowską i za wszystko, co od niego doznała. Dyrektor Kannenberg, dziękując dyrektorowi zakładu i młodzieży za to serdeczne pożegnanie i uznanie jego dodatniej działalności, wskazał swym wychowankom ideały, jakie przedewszystkiem pielęgnować powinna jako młodzież polska. Następnie kapela odegrała kilka utworów a uroczystość tę podniosłą i serdeczną zakończyła defilada uczniów całego zakładu, wykonana przy dźwiękach ulubionego przez solenizanta marsza.

Kapela brała następnie udział w uroczystości poświecenia kamienia węgielnego kościoła parafialnego w Podgórzu. Za ten udział ks. Antoni Gruszecki, proboszcz w Podgórzu, nadesłał na ręce Dyrekcyi serdeczne podziękowanie zakończone słowami:

«Niech Bóg nagrodzi trud, dając młodzieży pamięć i rozum i gorliwość w naukach a p. Dyrektorowi pociechę, że praca jego około dobra młodzieży wyjdzie na pożytek ojczyźnie i na chwałę Wszechmocnemu Panu».

Kapela uprzyjemniała też pobyt w Krakowie uczniom ze Lwowa i z prowincyonalnych miast, jużto wychodząc na dworzec kolejowy na ich powitanie i żegnając ich, jużto towarzysząc im na wycieczkach. Młodzieży lwowskiej, która w maju zwiedzała Kraków pod przewodnictwem dyrektora II. szkoły realnej, Michała Lityńskiego, urządziła nadto koncert w podwórzu gimnazyalnem. Oprócz tego chór gimnazyalny z towarzyszeniem orkiestry śpiewał na nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów, które Grono nauczycielskie I. gimn. żeńskiego urządziło z okazyi jubileuszu założyciela i dyrektora tegoż zakładu, p. Bronisława Trzaskowskiego.

Chór gimnazyalny śpiewał także na nabożeństwie urządzonem w kościele OO. Dominikanów przez b. uczniów tutejszego zakładu, którzy przed 10 laty egzamin dojrzałości złożyli, a kapela odegrała z okazyi tego jubileuszu w podwórzu cały szereg utworów muzycznych, darzona oklaskami i serdecznemi podziękowaniami starszych wychowanków tutejszego zakładu.

Kapela wzięła nadto udział w festynie, który odbył się dnia 13. maja w parku Dra Jordana na rzecz Tow. kolonii wakacyjnych uczniów szkół średnich w Krakowie i Podgórzu. Kapela odegrała między innymi utworami Pichora walc «Nad Nilem», Kammlera fantazyę z melodyi ruskich, Carla pocztę wiejską, Wrońskiego mazura «Zuch Stach», Moniuszki aryę z Halki, Kammlera potpourri z marszów polskich, Linckego walc «Wenus» i Wieniec pieśni polskich.

Wreszcie kapela grała podczas uroczystego rozdania świadectw tegorocznym abituryentom, których uczniowie zakładu głównego i filii pożegnali na podwórzu szkolnem defiladą.

VII.

STATYSTYKA UCZNIÓW.

TYTUŁY	ZAKŁAD GŁÓWNY														KLASY RÓWNORZĘDNE					Razem
	I			II	III		IV		V		VI	VII	VIII	Razem	I	II	III	IV	Razem	
	a	b	c		a	b	a	b	a	b					d	b	c	c		
1. Liczba uczniów:				a+b							a+b						c+d			
Z końcem roku szk. 1904/5 było uczniów publicznych . . .	54		—	92	42	44	42	37	43	27	49	45	45	520	45	52	84	—	181	701
» prywatnych . . .	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	1	—	—	4	—	1	—	—	1	5
Razem . .	54	—	—	93	44	44	42	37	43	27	50	45	45	524	45	53	84	—	182	706
Na początku i w ciągu r. szk. 1905/6 przyjęło uczniów publ i prywatnych																				
I z innych zakładów:																				
a) z promocyą	41	52	31	11	5	4	5	5	5	5	4	3	2	173	64	2	2	1	69	241
b) bez promocyi	1	—	—	1	2	1	—	—	1	—	—	2	—	8	1	1	1	2	5	13
II z tutejszego zakładu:																				
a) z promocyą	—	—	—	49	47	33	40	42	31	28	52	48	43	413	—	39	44	53	136	550
b) bez promocyi	—		—	4	6	—	5	3	2	3	—	1	—	24	3	2	3	—	8	32
Razem . .	42	52	31	65	60	38	50	50	39	36	56	54	45	618	68	44	50	56	218	836
W ciągu roku wystąpiło . .	6	10	8	16	14	10	4	7	1	4	13	1	1	95	19	3	8	7	35	131
Z końcem r. s. 1905/6 było zatem uczniów	36	42	23	49	46	28	46	43	38	32	43	53	44	523	49	41	42	49	182	705
Między nimi było:																				
a) uczniów publicznych . .	35	41	23	49	46	27	44	41	37	32	43	52	44	514	47	41	41	47	176	690
b) uczniów prywatnych . .	1	1	—	—	—	1	2	2	1	—	—	1	—	9	2	—	1	2	5	14
2. Według miejsca urodzenia:																				
Z Krakowa	16	13^{1}	6	17	12	15^{1}	15^{2}	15^{1}	11	13	16	22^{1}	10	181^{6}	27	25	23^{1}	12	87^{1}	268^{7}
Z W. Ks. Krakowskiego . .	9	9	5	5	13	1	6	4	3	4	7	4	6	76	3	5	1	13	22	98
Z Galicyi	10^{1}	18	9	26	20	11	21	21^{1}	18^{1}	15	20	26	25	240^{3}	15^{2}	11	16	20	62^{2}	303^{5}
Z Królestwa Polskiego . . .	—	1	2	1	—	—	2	—	3	—	—	—	2	11	1	—	1	—	2	13
Z W. Ks. Poznańskiego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Austryi poza Galicyą . . .	—	—	1	—	—	1	—	1	2	—	—	—	1	5	1	—	—	2^{1}	3^{1}	8^{1}
Z Rosyi	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
Z innych państw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0^{1}	0^{1}	0^{1}
Razem . .	35^{1}	41^{1}	23	49	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	43	52^{1}	44	514^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	690^{14}

3. Według miejsca pobytu rodziców było:																				
miejscowych	18	24^{1}	9	25	19	22^{1}	23^{2}	26	22	15	28	25^{1}	24	280^{5}	28	34	27^{1}	25	114^{1}	394^{6}
zamiejscowych	17	17	14	24	27	5	21	15^{2}	15^{1}	17	15	27	20	234^{4}	19^{2}	7	14	22^{2}	62^{4}	296^{8}
Razem	35^{1}	41^{1}	23	49	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	43	52^{1}	44	514^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	690^{14}
4. Według stanu rodziców było:																				
ze stanu włościańskiego	7	8	5	11	18	2	9	9	5	6	9	15	8	112	5	5	8	9^{1}	27^{1}	139^{1}
» » rzemieślnicz. i przemysłowców	3	4	5	4	6	5	7	4	9	5	12	3	7	74	7	9	3	19	38	112
» » kupieckiego	0^{1}	4^{1}	2	3	2	2^{1}	5	6^{1}	1	6	4	2	5	42^{4}	10	12	6^{1}	2	30^{1}	72^{5}
» » urzędników państw. i autonom.	9	4	2	13	11	11	9	13^{1}	16^{1}	13	14	22^{1}	13	150^{3}	5	4	6	13	29	179^{4}
» » prywatnych urzędn.	2	3	1	5	2	4	3	2	5	2	4	3	6	42	6	3	7	3	19	61
z innych stanów	14	18	8	13	7	3	11^{2}	7	1	—	—	7	5	94^{2}	14^{2}	8	11	1^{1}	34^{3}	128^{4}
Razem	35^{1}	41^{1}	23	49	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	43	52^{1}	44	514^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	690^{14}
5. Według języka ojczystego było:																				
Polaków	35^{1}	40^{1}	23	48	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	41	52^{1}	44	510^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	687^{14}
Rusinów	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	3	—	—	—	—	—	3
Czechów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Niemców	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Razem	35^{1}	41^{1}	23	49	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	43	52^{1}	44	514^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	690^{14}
6. Według wyznania relig. było:																				
rzymsko-katolickiego	34	34	21	44	44	24	31^{2}	34^{1}	33^{1}	29	33	48^{1}	39	448^{5}	22^{2}	12	23	38^{2}	96^{4}	544^{9}
grecko-katolickiego	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	2	1	—	5	—	—	—	—	—	5
ormiańsko-katolickiego	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
innych wyznań chrześcijańsk.	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	2	—	—	—	—	—	2
mojżeszowego	1^{1}	6^{1}	2	4	2	3^{1}	12	7^{1}	3	3	7	3	5	58^{4}	25	29	18^{1}	9	81^{1}	139^{5}
Razem	35^{1}	41^{1}	23	49	46	27^{1}	44^{2}	41^{2}	37^{1}	32	43	52^{1}	44	514^{9}	47^{2}	41	41^{1}	47^{2}	176^{5}	690^{14}
7. Wiek uczniów:																				
Z końcem r. sz. 1905/6 było uczniów mających ukończonych:																				
lat 10	3	5	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	9	—	—	—	9	18
» 11	10^{1}	17^{1}	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34^{2}	15^{1}	4	—	—	19^{1}	53^{3}
» 12	9	12	9	24	7	1^{1}	—	—	—	—	—	—	—	62^{1}	15	23	2	—	40	102^{1}

TYTUŁY	ZAKŁAD GŁÓWNY														KLASY RÓWNORZĘDNE					Razem
	I			II	III		IV		V		VI	VII	VIII	Razem	I	II	III		Razem	
	a	*b*	*c*		*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*					*d*	*b*	*c*	*c*		
lat 13	7	4	5	10	10	17	4	4	—	—	—	—	—	61	4^1	12	18	8	42^1	103^1
» 14	4	2	2	11	12	5	12^1	12^1	—	3	—	—	—	63^2	2	2	11^1	13^1	28^2	91^4
» 15	2	1	1	2	12	2	14^1	12^1	7	14	2	—	—	69^2	2	—	5	13	21	90^2
» 16	—	—	—	—	5	2	8	7	10	4	18	4	—	58	—	—	3	11^1	14^1	72^1
» 17	—	—	—	—	—	—	3	4	10^1	7	15	15^1	—	54^2	—	—	1	2	3	57^2
» 18	—	—	—	—	—	—	2	2	4	4	5	8	15	40	—	—	1	—	1	41
» 19	—	—	—	—	—	—	1	—	5	—	3	9	12	30	—	—	—	—	—	30
» 20	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	10	6	17	—	—	—	—	—	17
» 21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	8	10	—	—	—	—	—	10
» 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	3	—	—	—	—	—	3
» 23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	3	—	—	—	—	—	3
» 36	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1
Razem . .	35^1	41^1	23	49	46	27^1	44^2	41^2	37^1	32	43	52^1	44	514^9	47^2	41	41^1	47^2	176^5	690^{14}
8. Klasyfikacya uczniów:																				
a) Z końcem r. sz. 1905/6 otrzymało:																				
Stopień celujący	5	3	1	4	6	0^1	3^1	4^1	2	4	5	3	10	50^3	5	3	5	6	19	69^3
» I	28^1	22	17	31	31	18	32^1	33^1	18^1	25	24	43^1	31	353^5	30^3	28	24	30^1	112^3	465^8
» II	1	3	—	3	1	2	1	—	5	—	—	—	—	16	3	2	4	1	10	26
» III	—	3^1	1	1	4	4	3	—	5	1	1	—	—	23^1	4	1	4	4	13	36^1
Do egz. popr. przeznaczono	1	10	4	10	4	3	5	4	7	2	13	6	3	72	5	7	4^1	6^1	22^2	94^2
» » uzupełn. »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . .	35^1	41^1	23	49	46	27^1	44^2	41^2	37^1	32	43	52^1	44	514^9	47^2	41	41^1	47^2	176^5	690^{14}
b) Uzupełnienie klasyfikacyi za r. sz. 1904/5:				*a+b*							*a+b*						*c+d*			
Do egz. popr. przeznaczono	3	—	—	16	8	14	13	10	5	6	6	5	—	86	—	4	7	—	11	97
Egz. popr. złożyło	3	—	—	14	6	14	13	10	2	6	6	5	—	79	—	4	7	—	11	90
c) Ostateczny wynik klasyfikacyi za r. sz. 1904/5:																				
Stopień celujący otrzymało	5	—	—	10	3^1	4	4	3	6	2	6	9	5	57^1	14	5	5	—	24	81^1
» I. »	48	—	—	75^1	36	35	32	31	28	22	43^1	29	40	419^2	26	43^1	70	—	139^1	558^3
» II. »	—	—	—	4	3^1	4	2	1	5	1	—	5	—	25^1	3	2	3	—	8	33^1
» III. »	1	—	—	3	—	1	4	2	4	2	—	1	—	18	2	2^1	6	—	10^1	28^1
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1
Razem . .	54	—	—	92^1	42^2	42	42	37	43	27	49^1	45	45	520^4	45	52^2	39	45	181^2	701^6

9. Uczęszczanie na naukę przedmiotów nadobowiązkowych:																				
1 Historya kraju rodzinnego	—	—	—	—	46	27	44	41	—	—	43	52	44	297	—	—	41	47	88	385
2 Język ruski	—	—	—	—	—	—	3	8	3	3	4	3	—	24	—	—	—	—	—	24
3 Język francuski	—	—	—	—	16	9	6	2	6	7	5	2	1	54	—	—	11	11	—	76
4 Stenografia	—	—	—	—	—	—	8	11	3	3	7	5	—	37	—	—	—	9	9	46
5 Rysunki	9	12	5	4	9	8	2	6	1	7	4	2	1	70	16	4	3	1	24	94
6 Śpiew	6	1	3	—	8	6	2	7	5	5	4	4	—	51	6	6	—	10	22	73
7 Gimnastyka	17	9	14	17	14	8	8	11	11	5	3	8	2	127	21	22	17	32	92	219
8 Kaligrafia	22	17	8	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	68	30	26	—	—	55	124
10. Opłatę szkolną złożyło:																				
w I półroczu po 40 K. . .	5	6	4	7^{1}	15^{1}	6^{1}	9^{2}	7^{1}	11	6	8	7^{1}	7	98^{7}	20^{1}	4	6^{1}	1	31^{2}	129^{9}
w II półroczu » » . .	3^{1}	2^{1}	3	11	5	7^{1}	8^{2}	8^{2}	8^{1}	7	14	10^{1}	8	94^{9}	11^{2}	10	11^{1}	12^{2}	44^{5}	138^{14}
Uwolnionych od opłaty szkolnej było:																				
w I półroczu	34	43	21	50	39	30	39	39	27	29	45	45	37	478	31	37	41	52	161	639
w II półroczu	32	39	20	38	41	20	36	33	29	25	29	42	36	420	37	33	30	36	136	556
Opłata szkolna wynosiła:																				
w I półroczu . . . . . K	200	240	160	320	640	280	440	320	440	240	320	320	280	4200	840	160	220	40	1320	5520
w II półroczu . . . . K	160	120	120	440	200	320	300	400	360	280	560	440	320	4120	520	400	480	560	1060	6080
Razem K	360	360	280	760	840	600	840	720	800	520	880	760	600	8320	1360	560	600	600	3280	11600
11. Fundusze na środki naukowe.																				
Taksy wstępne po 4 K. 20 h. wynosiły Koron	176·4	218·4	130·2	50·4	29·4	21	21	21	25·2	12·6	12·6	21	8·4	747·6	273	12·6	12·6	12·6	310·8	1058·4
Datki na środki naukowe po 2 K. wynosiły Koron . .	84	104	62	130	118	76	100	100	78	72	112	108	90	1234	136	88	100	112	436	1670
Datki na gry i zabawy po 1 K. wynosiły Koron	31	40	20	61	56	35	46	47	36	32	51	48	43	546	44	43	47	51	185	731
Taksy za dupl. i świadectwa wynosiły Koron	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	72	—	—	—	—	—	72

TYTUŁY	ZAKŁAD GŁÓWNY														KLASY RÓWNORZĘDNE					Razem
	I			II	III		IV		V		VI	VII	VIII	Razem	I	II	III	IV	Razem	
	a	*b*	*c*		*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*					*d*	*b*	*c*	*c*		
12. Stypendya.																				
Stypendya pobierało:																				
Z fund. Lachowicza po 700 K.	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
» Stillerów po 400 K.	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
» X. Bisk. Pukalskiego po 200 K. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
» Krakowskiej zakordonowej po 315 K.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	1
» Skibińskiego po 200 K.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	1
» X. Borka po 200 K.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	—	—	—	—	2
» Zawadzkiego po 315 K.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1
» kolejowej po 100 K.	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	2	—	—	—	—	—	2
Zapomoga Arcybractwa Miłosierdzia a) 70 K. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	1
b) 60 K. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1
Razem 2860 K. pobierało .	—	—	—	2	—	1	—	—	—	1	3	—	3	10	—	—	—	2	2	12

13.

POMOC KOLEŻEŃSKA.

A) Przychód.

1.	Prof. Chowaniec zebrał przy odbiorze i wypożyczaniu książek szkolnych	K.	124·34
2.	Przy wpisach zebrano	«	227 80
3.	WP. Wawreczka Józef, pułkownik	«	4·—
4.	WP. Krókowski Leon, em. profesor	«	5·—
5.	WP. Zajączkowska	«	10·—
6.	WP. Raczyński Adolf, radca sądu	«	5·60
7.	Rapacz Józef, uczeń kl. V.	«	5·—
8.	Lachowicz Ignacy, uczeń kl. II.	«	15·—
9.	Dreziński Władysław, uczeń kl. II.	«	4·—
10.	Połowa dochodu z Wieczorku Mickiewicza . . .	«	37·23
11.	Profesorowie	«	10·—
12.	Dawni uczniowie zakładu z okazyi 10-letniego jubileuszu	«	25·—
13.	Uczniowie kl. Ia (skarbnik Dziama Tomasz) . .	«	21·40
	« « Ib « Zacharyasz Władysł.)	«	11·12
	« « II « Braun Jerzy)	«	32·25
	« « IIIa « Raczyński Tadeusz) .	«	9·60
	« « IIIb « Stieber Jerzy) . . .	«	2·60
	« « IVa « Wollek Józef) . . .	«	11·15
	« « IVb « Kunz Adam)	«	14·51
	« « Va « Styrylski Wincenty) .	«	5·46
	« « Vb « Harassek Stefan) . .	«	4·12
	« « VI « Półtorak Franciszek)	«	14·17
	« VII « Leśniowski Józef) . .	«	11·83
	« VIII « Zborowski Juliusz) .	«	17.84
	Razem . . .	K.	629·02

B) Rozchód.

1.	Prof. Chowaniec Franciszek zakupił książki szkolne	K.	47·34
2.	X. Dr. Gołba Franciszek za książki szkolne . . .	«	50·60
3.	Dyr. Ign. Kranz za Wypisy niemieckie dla kl. V.	«	7·60
4.	Na ubrania wydano	«	69·—
5.	Gotówką rozdano (przeważnie na opłatę szkolną) .	«	69·—
6.	Należytość Krzyżanowskiemu za książki szkolne	«	239·76
7.	Na pożywienie wydano	«	104·—
8.	Na mieszkanie wydano	«	5·—
	Razem . . .	K.	592·30

Zestawienie.

A) Przychód	K.	629·02
B) Rozchód	«	592·30
Pozostaje . .	K.	36·72

Wszystkim ofiarodawcom składają imieniem niezamożnej młodzieży serdeczne podziękowanie:

Stanisław Bednarski,
c. k. dyrektor.

X. Dr. Franciszek Gołba.

VIII.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1905/6 rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w dniu 3. września.

Wpisy uczniów do klasy I. odbywały się dnia 28. i 29. czerwca, a do wszystkich klas dnia 30. i 31. sierpnia.

Egzamina wstępne do klasy I. odbyły się dnia 30. czerwca i 1. września 1905. r.

Dnia 9. września jako w rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej Elżbiety, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój Jej duszy.

Dnia 12. września odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Ludwika Mączyńskiego, ucznia kl. VII.

Piśmienny egzamin dojrzałości poprawczy odbył się dnia 14. a ustny 15. września.

Dnia 4. października obchodził zakład Imieniny Najjaśniejszego Pana uroczystem nabożeństwem.

Dnia 28. października jako w dzień Imienin ś. p. dyrektora Tadeusza Skuby, odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

Dnia 12. listopada odbył się w sali «Sokoła» Wieczór ku uczczeniu Trzech Wieszczów, którego urządzeniem zajęli się uczniowie klasy VIII.

Dnia 18. listopada odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 25. stycznia lustrował naukę rysunków JWP. Antoni Stefanowicz, c. k. krajowy Inspektor szkół średnich.

W styczniu przysłuchiwał się nauce religii, jako komisarz książęco-biskupi, Przewielebny X. Prałat Dr. Władysław Chotkowski, prof. Uniw. Jagiell.

Dnia 12. marca zwiedzili uczniowie ruchomą wystawę Ligi Pomocy przemysłowej, na której wygłosił jej dyrektor, p. Józef Olszewski, zajmujący wykład o przemyśle i handlu krajowym.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 7. do 12. maja, ustny zaś pod przewodnictwem emer. dyrektora gimnazyalnego i radcy rządu, p. Emanuela Wolffa w czasie od 21. do 30. maja b. r. Po egzaminie odbyło się uroczyste rozdanie świadectw abituryentom wobec komisyi egzaminacyjnej. Przy tej sposobności przemówił do abituryentów gospodarz kl. VIII., prof. Mikołaj Mazanowski. Imieniem abituryentów dziękował dyrektorowi i profesorom Stanisław Wędkiewicz a Smolarski Mieczysław przemawiał do młodszych kolegów. Po otrzymaniu świadectw abituryenci zeszli na podwórze gimnazyalne. Tu cały zakład z filią odbył przed nimi defiladę, której przygrywała kapela zakładu.

W ciągu roku szkolnego młodzież przystępowała trzy razy do św. Sakramentów Spowiedzi i Komunii.

W dniach 21., 22. i 23. marca odbyły się w zakładzie rekolekcye wielkopostne. Egzorty wygłosili X. Boc T. J. dla gimnazyum wyższego, X. Dr. Gołba dla gimn. niższego i X. Kulig dla filii.

Dnia 28. czerwca urządzono żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Rok szkolny 1905/6 zakończono dnia 30. czerwca uroczystem nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

IX.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

JE. P. Minister W. i O. reskr. z dnia 25. lutego 1905 r. l. 38778 zatwierdził nowy plan nauki języka niemieckiego w klasach wyższych. Ten plan jest uwzględniony powyżej w rozkładzie nauk.

JE. P. Kier. Min. W. i O. rozp. z dnia 16. stycznia 1906 l. 47887 polecił wprowadzić zmiany w nauce religii stopniowo od roku 1906/7 następujące: I. i II. kl. katechizm wraz z odnośnemi objaśnieniami liturgicznemi, III. kl. półr. I. Liturgika jako osobny przedmiot, półr. II. Historya objawienia Starego Zakonu, IV. kl. Historya Objawienia Nowego Zakonu.

X.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW

za rok 1905/6.

Klasa I. a.

Stopień celujący:

Barański Leon
Głowacki Jan
Kulczyński Stanisław
Mazanowski Jerzy
Słapa Aleksander

Stopień pierwszy:

Bandrowski Tadeusz
Bobak Franciszek
Bociański Stanisław
Bugaj Józef
Czadcrski Mieczysław
Dobrzański Tadeusz
Dziama Tomasz
Kaczmarczyk Tadeusz
Kołodziejczyk Stan.
Kowalkowski Zdzisław
Krawczyński Fran.
Lgocki Stefan
Mehoffer Tadeusz
Michalski Feliks
Orzechowski Józef
Porzycki Adam
Ptak Julian
Rehman Stanisław
Reiner Otmar
Schnayder Józef
Skórczyński Tadeusz
Skupień Robert
Spytkowski Stanisław
Szymczakowski Wac.
Taborski Józef
Trzos Stanisław
Zajączkowski Ignacy
Zonczyk Teodor
Kahane Efraim (pryw.)

Stopień drugi otrzymał 1, do egzaminu popr. przeznaczono 1 ucznia.

Klasa I. b.

Stopień celujący:

Kapusta Kazimierz
Kwoka Franciszek
Rogoż Stanisław

Stopień pierwszy:

Cichacki Stanisław
Cyganik Piotr
Czarnecki Stefan
Fogelstrauch Ernest
Furgalski Władysław
Kieres Jakób
Kopta Jan
Kornhäuser Hugo
Kuryło Eustachy
Maćkowiak Urban
Macuga Rudolf
Messinger Wiktor
Metzger Leon
Pinkalski Tomasz
Postawa Ferdynand
Stawarz Władysław
Strojny Albin
Szeląg Wojciech
Tekielski Roman
Twaróg Jan
Winterstein Alfred
Zacharias Władysław

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 3[1], do egzaminu poprawczego przeznaczono 10 uczniów.

Klasa I. c.

Stopień celujący:

Tkaczyk Sebastyan

Stopień pierwszy:

Bandrowski Tadeusz
Bartosik Wojciech
Bednarz Jan
Dobrzański Stanisław
Gremplowski Franc.
Heinz Henryk
Jeret Leopold
Kotabka Władysław
Martisek Stanisław
Mermon Julian
Orzechowski Władysł.
Pniaczek Stanisław
Reut Stanisław
Siewiorek Władysław
Szeląg Wojciech
Walas Władysław

Stopień trzeci otrzymał 1 uczeń, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa I. d.

Stopień celujący:

Brand Wilhelm
Goldberg Leopold
Jaworski Jan
Neiger Maurycy
Serog Wiktor

Stopień pierwszy

Auerbach Siwehr
Balzar Franciszek
Berski Józef
Czerwiński Józef
Gąsiewicz Maryan
Gollenhofer Franciszek
Gollenhofer Tadeusz
Infeld Józef
Jakober Herman
Jamka Stanisław
Kirsch Zygmunt
Kleinhandler Henryk
Kryjak Bolesław
Leichter Izydor
Lieber Zygmunt
Łapa Franciszek
Marcisiewicz Wład.
Mirisch Salo
Olberek Waleryan
Olech Ludwik
Paster Zygmunt
Pszczoła Józef
Schajer Chaim
Smolka Tadeusz
Urbańczyk Stanisław
Wanderer Aleksander
Wcisło Tadeusz
Weinstein Ignacy
Windisch Józef
Zaręba Jan

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów.

Klasa II. a.

Stopień celujący:

Braun Jerzy
Czernik Franciszek
Madej Andrzej
Rieser Samuel Maks.

Stopień pierwszy:

Barber Zygmunt
Blumenfeld Ignacy
Borelowski Bronisław
Burda Franciszek
Gadomski Tadeusz
Gottlieb Gabryel
Hutny Antoni
Ilisiński Władysław
Jasiński Tadeusz
Knycz Jan
Kowalik Józef
Kozak Antoni
Kozłowski Józef
Lachowicz Ignacy
Meresiński Józef
Pawela Ludwik
Płachciński Zygmunt
Ptak Stanisław
Ruebenbauer Zdzisław
Ryba Władysław
Ścieszka Józef
Siekierski Maryan
Siwek Andrzej
Skomorowski Leon
Smaś Franciszek
Solski Michał
Szymeczko Józef
Wiśnicki Józef
Żelazny Michał
Rejmański Stanisław
Kacerz Wincenty

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 10 uczniów.

Klasa II. b.

Stopień celujący:

Brand Zygmunt
Dominik Józef
Früss Mendel

Stopień pierwszy:

Aleksandrowicz Wilh.
Baja Edward
Banduła Franciszek
Bażan Juliusz
Bertel Henryk
Bornstein Samuel
Fenichel Izaak

Fink Ignacy
Friedmann Bernard
Gemeiner Samuel
Heidenfeld Adolf
Holzer Alfred
Holzer Rudolf
Horowitz Władysław
Kosches Józef
Kremler Gustaw
Lebenheim Zygmunt
Morgenbesser Herman
Oborski Tadeusz
Orliński Henryk
Pretzel Abraham
Radoń Stanisław
Riegelhaupt Bruno
Riegel Saul
Schrager Abraham
Siwek Paweł
Urvater Arnold
Wajda Maryan

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

Klasa III. a.

Stopień celujący:

Garycki Franciszek
Gąsienica Stanisław
Hrebenda Michał
Mizia Karol
Mroczka Stanisław
Raczyński Tadeusz

Stopień pierwszy:

Chudzicki Jan
Dołęga Franciszek
Gałuszkiewicz Henryk
Gancarczyk Jan
Golonek Jan
Gutman Stanisław
Guzikowski Stefan
Jurek Jan
Kantor Maryan
Kimla Karol
Korta Józef
Kotulecki Mieczysław
Kuta Stefan
Lewandowski Witold
Lichoń Henryk
Maciurzyński Maksym.
Niedźwiedź Antoni
Nowak Antoni
Nowak Jan
Pachoński Józef
Pantofliński Franciszek
Parczyński Tadeusz
Popławski Julian
Różycki Eranciszek
Rudnicki Kazimierz
Sitarz Stanisław
Syska Józef
Tislowitz Józef
Tokarz Józef
Tura Walery
Wermuth Szymon

Stopień drugi otrzymał 1, stopież trzeci 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa III. b.

Stopień celujący:

Landau Jakób (pryw.)

Stopień pierwszy:

Augenblick Edward
Baran Jan
Blahaczek Ireneusz
Czapnicki Zygmunt
Jarosz Michał
Kania Franciszek
Kenner Rudolf
Kottas Adam
Koza Stanisław
Michalski Czesław
Mostowik Jan
Niziński Leon
Piękoś Zygmuut
Stieber Jerzy
Stolarski Ludwik
Szczerbiński Stefan
Wójcicki Tadeusz
Zając Albin

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

Klasa III. c.

Stopień celujący:

Braun Noë
Dworzak Tadeusz
Fechtner Edward
Gottlieb Wolf
Papież Wojciech

Stopień pierwazy:

Balon Stanisław
Dattner Ludwik
Flaschen Feliks
Friedmann Zygmunt
Grzywna Franciszek
Jordan Tadeusz
Kała Franciszek
Liebeskind Leopold
Łysek Mieczysław
Marcisiewicz Jan
Marxen Jan
Michałek Stanisław
Mróz Adam
Mülsztejn Max
Płachciński Józef
Rajski Józef
Rapacz Tomasz
Silberberg Löbel
Skoda Franciszek

Szaleski Mieczysław
Szczyrbuła Apolinary
Trzop Maryan
Winkler Edmund
Ziment Artur

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 4, po egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa IV. a.

Stopień celujący:

Malczewska Julia (pryw.)
Mitka Michał
Pelcmann Eliasz
Schnayder Jerzy

Stopień pierwszy:

Aprill Leon
Aywas Tadeusz
Barcik Rudolf
Bieniasz Alfred
Brachfeld Leon
Cichy Ludwik
Dutkiewicz Marceli
Ginger Chaim
Gułkowski Bogumił
Herman Adam
Jahn Stanisław
Kański Jan
Kapusta Franciszek
Kępiński Stanisław
Kruszyński Stanisław
Lempart Czesław
Lgocki Wawrzyniec
Malczewski Rafał (pr.)
Michalec Józef
Mroczkowski Gustaw
Murdzińskl Kazimierz
Pacanower Samuel
Reben Henryk
Rutkowicz Jan
Schajer Salomon
Schindler Anastazy
Selzer Karol
Szpórna Władysław
Twaróg Józef
Wasilewski Ryszard
Wojciechowski Edward
Wojtowicz Gwido
Wollek Józef

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 3, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów.

Klasa IV. b.

Stopień celujący:

Gaertner Henryk
Konarski Antoni
Kunz Adam
Landau Samuel (pryw).
Macios Stanisław

Stopień pierwszy:

Balitzer Henryk
Bensak Marcin
Chowaniec Marcin
Cudek Jan
Droździewicz Ludwik
Gołębiowski Franc.
Gondek Antoni
Gorz Jan
Grodzki Henryk
Jakób Wilhelm
Juny Tadeusz
Kobiela Stanisław (pr.)
Korpak Jan
Krokiewicz Stefan
Kuk Michał
Kupiec Tadeusz
Lermer Bernard
Lipper Izydor
Łapiński Feliks
Maciołowski Wojciech
Matlak Michał
Meisels Józef
Ostachowski Stanisław
Piątek Stanisław
Pilch Michał
Pollak Wolf
Praisler Zdenko
Rubinstein Henryk
Ryszko Władysław
Suchecki Maksymilian
Zajączkowski Władysł.
Zyzak Edmund
Żmija Antoni

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa IV. c.

Stopień celujący;

Dyrda Jan
Gruszka Józef
Grünfeld Szymon
Serafin Kazimierz
Stolarzewicz Ludwik
Tomowicz Henryk

Stopień pierwszy:

Beres Zeno
Böhm Löbel
Czernik Jan
Dobranowski Leon
Feill Ernest
Goldberg Leon
Halpern Oskar
Kempler Samuel
Kędzior Tadeusz
Kłosowski Izydor
Kula Stanisław
Lewicki Alexander
Liro Władysław
Maćkowski Władysław
Makomaski Maryan
Maślanka Feliks
Pankiewicz Jan
Pawela Jan
Romański Stanisław
Schreiber Józef
Stawowczyk Karol

Steczko Andrzej
Steinkeller Józef
Stupnicki Władysław
Szwab Andrzej
Urvater Ludwik
Walka Czesław
Walka Tadeusz
Wilczyński Józef
Wójcik Paweł
Dłuska Helena (pryw.)

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów zwyczajnych i 1 prywatystę.

Klasa V. a.

Stopień celujący:

Cepurski Wilhelm
Kulczyński Kazimierz.

Stopień pierwszy:

Bukowczan Józef
Bulanda Józef
Burkacki Ignacy
Czerwiński Roman
Gebel Leopold
Kopta Władysław
Kwiek Józef
Loria Mieczysław
Maiss Adam
Rosiek Franciszek
Sokołowski Stanisław
Solawa Stanisław
Stolarz Stefan
Styrylski Wincenty
Śliwiński Ferdynand
Tempka Zygmunt
Wieczorkowski Jan
Ptaś Karol (prywat.)

Stopień drugi otrzymało 5, stopień trzeci 5, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

Klasa V. b.

Stopień celujący:

Bednarski Janusz
Bednarski Tadeusz
Dominik Walenty
Rapacz Józef

Stopień pierwszy:

Aleksandrowicz Izak
Bartoszyński Władysł.
Bobak Stanisław
Dworski Józef
Fass Bertold
Ganszer Mieczysław
Harassek Stefan
Karnasiewicz Wład.
Kołodziejczyk Feliks
Kornhäuser Wolf
Kościński Tadeusz
Kucharski Romuald
Kurnikowski Ludwik
Lisowski Józef
Multan Ludwik
Pachoński Mieczysław
Piecuch Michał
Piętakiewicz Piotr
Szymakowski Franc.
Świerz Mieczysław
Walczek Józef
Wyżykowski Stanisław
Zacharias Edward
Zegadłowicz Antoni
Zieleniewski Mieczysław

Stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu poprawcz. przeznaczono 2 uczniów.

Klasa VI.

Stopień celujący:

Gottlieb Henryk
Grabowski Józef
Krokiewicz Adam
Kulczyński Władysław
Wachtel Henryk

Stopień pierwszy:

Birnbaum Leon
Czapelski Stanisław
Grzebinoga Franciszek
Kaczyński Henryk
Kotulecki Tomasz
Kowal Piotr
Łapicki Józef
Łaboda Czesław
Merdinger Zygmunt
Meyer Stefan
Mischke Antoni
Mühleisen Edward
Pałka Czesław
Pieniążek Józef
Półtorak Franciszek
Raczyński Jan
Rafacz Józef
Schenker Henryk
Struczowski Romuald
Sułko Jakób
Świadkowski Teodor
Trzos Stanisław
Zaczek Wincenty

Stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu popr. przeznaczono 13 uczniów

Klasa VII.

Stopień celujący:

Gądek Stanisław
Pilch Stanisław
Stanoch Rudolf

Stopień pierwszy:

Baran Henryk

Biederman Władysław
Cierniak Andrzej
Dziopoń Jan
Ferek Jerzy
Friedman Leon
Gacek Józef
Galas Piotr
Gałuszkiewicz Jan
Gaweł Maryan
Gutkowski Ludwik
Gut Jan
Igieliński Antoni
Jakubowski Adam
Jaworski Jan
Kaczmarczyk Jan
Katyński Stanisław
Kippek Ludwik
Kucharczyk Stanisław
Kus Józef
Leśniowski Józef
Luraniec Jakób
Łazarski Władysław
Milewski Stan. (pryw.)
Misior Józef
Murdzieński Feliks
Müller Stanisław
Parczyński Stanisław
Pluta Tadeusz
Podlodowski Ludwik
Pollak Piotr
Schoen Tadeusz
Seegin Gustaw
Sołtys Jan
Strojek Ludwik
Szybowski Franciszek
Tempka Władysław
Topolnicki Wiktor
Trzebicky Rudolf
Wojciechowski Feliks
Wróbel Józef
Zapałowicz Stanisław
Żychowicz Władysław

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów.

Klasa VIII.

Stopień celujący:

Bisztyga Władysław
Duda Jan
Krzysica Andrzej
Kubiński Jan
Petelenz Ferdynand
Smolarski Mieczysław
Stoch Franciszek
Ślusarek Walery
Wędkiewicz Stanisław
Zborowski Juliusz

Stopień pierwszy:

Barabasz Rudolf,
Bartoszewicz Kazimierz
Domanus Michał
Duda Józef
Ehrlich Bertold
Ehrlich Zygmunt
Florek Władysław
Glatzel Jan
Idzik Stanisław,
Jakobsohn Maurycy
Kozioł Józef
Krókowski Adam
Krupiński Mikołaj
Lisowski Stanisław
Łobos Stanisław
Mermon Leon,
Morawski Bronisław
Pachoński Tadeusz
Pieniążek Witold
Poźniak Bronisław
Roszek Bronisław
Schnitzer Adolf
Szołajski Stanisław
Tomaszkiewicz Roman
Trojanowski Bolesław,
Wawreczka Wiktor
Wasserberger Maurycy
Zając Edmund
Zając Franciszek
Zwoliński Kazimierz
Zych Józef

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

Wynik egzaminu dojrzałości.

I. W terminie jesiennym 1905.

a) Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu zgłosiło się 4 abituryentów.

Egzamin dojrzałości złożyli:

1. Hahn Jerzy.
2. Kowacz Edmund.
3. Prus Józef.
4. Romański Tadeusz.

II. W terminie letnim 1906.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się:

a) uczniów publicznych 41
b) eksternistów 6

Razem . . . 47

Od egzaminu ustnego odstąpiło:

a) uczniów publicznych . . . . —
b) eksternistów 1

Z tych uznano:

1. za dojrzałych z odznaczeniem:

a) uczniów publicznych 9
b) eksternistów . . . . —

2. za dojrzałych:

a) uczniów publicznych 28
b) eksternistów 2

Razem . . . 39

3. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu pozwolono przystąpić po wakacyach:

a) uczniom publicznym 4
b) eksternistom 3

Egzamin dojrzałości z odznaczeniem złożyli:

1. **Bisztyga Władysław.**
2. **Duda Jan.**
3. **Krzysica Andrzej.**
4. **Ślusarek Waleryan.**
5. **Petelenz Ferdynand.**
6. **Smolarski Mieczysław.**
7. **Stoch Franciszek.**
8. **Wędkiewicz Stanisław.**
9. **Zborowski Juliusz.**

Egzamin dojrzałości złożyli:

10. Barabasz Rudolf.
11. Bartoszewicz Kazimierz.
12. Domanus Michał.
13. Duda Józef.
14. Florek Władysław.
15. Glatzel Jan.
16. Idzik Stanisław.
17. Jakobsohn Maurycy.
18. Kozioł Józef.
19. Krupiński Mikołaj.
20. Kubiński Jan.
21. Lissowski Stanisław.
22. Łobos Stanisław.
23. Mermon Leon.
24. Pachoński Tadeusz.
25. Pieniążek Witold.
26. Poźniak Bronisław.
27. Roszek Bolesław.
28. Schnitzer Adolf.
29. Szołajski Stanisław.
30. Tomaszkiewicz Roman.
31. Trojanowski Bolesław.
32. Wasserberger Maurycy.
33. Wawreczka Wiktor.
34. Zając Edmund.
35. Zając Franciszek.
36. Zwoliński Kazimierz.
37. Zych Józef.
38. Kucharski Roman (ekstern.).
39. Rożnowski Jerzy (ekstern.).

Ogłoszenie.

Wpisy uczniów publicznych, jakoteż prywatnych na rok szkolny 1906/7, odbędą się w dniu 31 sierpnia od godziny 9–12 przed południem. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie mają się zgłaszać do wpisów w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Uczniowie **tutejszego zakładu** mają przy wpisie przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Uczniowie **przybywający z innych zakładów**, zgłaszający się do klas II—VIII, będą przyjmowani tylko w ograniczonej liczbie, w miarę wolnego miejsca w klasie, do której się zgłaszają.

Uczniowie **przybywający z innych zakładów**, mają przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia.
2. Świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą być przyjęci w innym zakładzie bez przeszkody.
3. Dekret uwolnienia od opłaty szkolnej (lub poświadczenie uwolnienia na świadectwie szkolnem), jeżeli to uwolnienie mają.

Uczniowie **zgłaszający się do egzaminu wstępnego do klasy I.** muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyli już 10 rok życia lub ukończą go przed 1. stycznia 1906.
2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze, jeżeli pobierali naukę w szkołach publicznych.
3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy (rewakcynacyi), odbytego w roku wyprzedzającym wstąpienie do gimnazyum.

Uczniowie, którzy **po dłuższej przerwie w naukach** chcą znowu uzyskać wstąpienie do gimnazyum, muszą:

1. Przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, opatrzone przepisaną klauzulą, świadectwo moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili, i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. na środki naukowe. Uczniowie nowo wstępujący do zakładu płacą nadto taksę wstępną w kwocie 4 K. 20 h.

Uczniowie zobowiązani są do składania opłaty szkolnej, która za jedno półrocze wynosi 40 K. i musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, t. j. do 15. października i 15. marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, należy bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20. września w pierwszem półroczu, a 20. lutego w drugiem. O uwolnienie od opłaty szkolnej mogą wnosić prośby tylko ci uczniowie ubodzy, którzy za ostatnie półrocze otrzymali świadectwo pierwszego stopnia, dobre obyczaje i dobrą pilność.

Uczniowie klasy I. mają złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 30. listopada; ci jednak ubodzy uczniowie, którzy już w pierwszych dwóch miesiącach czynią dobre postępy we wszystkich przedmiotach, okazują dobre obyczaje i dobrą pilność, mogą uzyskać **odroczenie** tego terminu aż do końca półrocza, a w razie pomyślnej klasyfikacyi za I. półrocze są uwolnieni od opłaty szkolnej. Uczniowie chcący z tego dobrodziejstwa korzystać, mają w ciągu 8 dni po rozpoczęciu roku szkolnego wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi nieostemplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej, załączając do nich dokładne świadectwo ubóstwa.

Egzamina **poprawcze** odbędą się w dniach 29. i 30. sierpnia.

Egzamina **wstępne** do I. klasy odbywają się w dwóch terminach: przed feryami 30. czerwca i po feryach dnia 1. września. Powtórzenie tego egzaminu przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym ani w innym zakładzie.

Egzamina **wstępne** do klas od II—VIII, składać można od

4—16. września w I. półr., a od 3—15. lutego w II. półr. w dniach, które Dyrektor zgłaszającym się oznaczy. Z egzaminu wstępnego nie wydaje się świadectw. Po złożeniu egzaminu wstępnego uczeń może być przyjęty tylko jako publiczny.

Uczniom **zamiejscowym** wolno mieszkać pod nadzorem tych osób, które się ściśle stosować będą do przepisów Regulaminu dla odpowiedzialnych nadzorców, wydanego przez Wysoką c. k Radę szk. krajową. Osoby przyjmujące uczniów na mieszkanie (i wikt), **muszą** zatem we własnym interesie zaznajomić się dokładnie z odnośnymi przepisami.

Rok szkolny 1906/7 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3. września; dnia 4. września rozpoczynają się lekcye szkolne.

W Krakowie, dnia 30. czerwca 1906.

Stanisław Bednarski,
dyrektor.

DODATEK.

Zakres egzaminu wstępnego do klasy I. jest następujący:

a) z religii wymaga się wiadomości, których uczeń nabyć powinien w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach ludowych czteroklasowych;

b) z języka polskiego: czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli, opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego, rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rządu, poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania z kilku zwykłemi określeniami;

c) z języka niemieckiego: czytanie płynne i zrozumiałe; znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyklejszych czasowników mocnych, zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne przepisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku polskim;

d) z rachunków: pisanie cyfr do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi i rozwiązywanie zagadnień z zakresu życia codziennego, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Niedostateczny postęp w jednym przedmiocie egzaminu usuwa ucznia na cały rok od przyjęcia go w jakiejkolwiek szkole średniej.